

Na temat

Pismo

Politechniki Koszalińskiej

Nr 2 (29)

kwiecień 2002

ISSN 1509-2771



Rektor po raz drugi

Na drugą kadencję 2002–2005



Rektor elekt

prof. dr hab. inż. Krzysztof Wawryn

Urodził się w Koszalinie i tu są Jego korzenie, tu ukończył szkołę podstawową, średnią i zdał maturę. Studiował na Wydziale Elektroniki Politechniki Gdańskiej według programu indywidualnego. W latach 1976–1980 projektował i konstruował aparaturę medyczną w Zakładach Techniki Medycznej w Koszalinie. Od 1980 roku jest pracownikiem tutejszej uczelni. Stopnie doktora i doktora habilitowanego uzyskał na Wydziale Elektroniki Politechniki Gdańskiej w latach 1985 i 1992, a tytuł naukowy profesora w 1998 roku. Odbił dwa długoterminowe staże naukowe – w Eindhoven University of Technology w Holandii w roku 1988 i w University of London w Wielkiej Brytanii w 1990 roku, oraz dwa krótkoterminowe w 1992 roku – w Erasmus University w Rotterdamie w Holandii i University of Vienna w Austrii. Był zastępcą dyrektora Instytutu Elektroniki (1992–1993) i przez dwie kadencje prorektorem ds. nauki (1993–1999). Kieruje Katedrą Systemów Cyfrowego Przetwarzania Sygnałów i jest opiekunem specjalności „diagnostyczne systemy informatyczne”, „mikrosystemy cyfrowego przetwarzania sygnałów” oraz „aparatura medyczna” na Wydziale Elektroniki. Autor książek i bardzo wielu publikacji naukowych o znaczeniu międzynarodowym. Za działalność naukowo-badawczą i dydaktyczną został wyróżniony indywidualną nagrodą Ministra Edukacji Narodowej (za rok 1997), sześcioma indywidualnymi nagrodami rektorskimi i trzema zespołowymi. Uczestniczy w licznych pracach komitetów naukowych międzynarodowych czasopism oraz światowych sympozjów i konferencji, oraz ciał opiniotwórczych, doradców i ekspertów. Ponownie wybrany na stanowisko rektora.

Wybory władz Politechniki Koszalińskiej na kadencję 2002–2005

Rektor po raz drugi

Wybór rektora Politechniki Koszalińskiej na trzyletnią kadencję w latach 2002–2005 był jedynym punktem posiedzenia Senatu, które odbyło się 6 marca 2002 roku. Po raz drugi rektorem został prof. dr hab. inż. Krzysztof Wawryn. W głosowaniu tajnym rektor-elekt uzyskał poparcie wszystkich obecnych na posiedzeniu członków Senatu.

Zgodnie z harmonogramem Uczelnianej Komisji Wyborczej pierwszym punktem tegorocznych wyborów władz Politechniki Koszalińskiej było przeprowadzenie wyboru rektora. Wybór odbył się 6 marca, podczas posiedzenia Senatu. Obrady prowadził prof. dr hab. inż. **Józef Borkowski**, zaś nad przebiegiem wyborów czuwała Uczelniana Komisja Wyborcza:

prof. dr hab. inż. **Tadeusz Pałosz** – przewodniczący, prof. nadzw. dr hab. inż. **Tadeusz Waściński** – wiceprzewodniczący, mgr inż. **Ryszard Gałązka** – sekretarz, dr **Brabara Woźniak**, dr inż. **Robert Suszyński**, dr inż. **Henryk Dondalewski**, mgr inż. **Henryk Markowski**, dr inż. **Marek Fligiel**, student **Rafał Rosiński**, student **Dariusz Rusak**

Podczas posiedzenia została powołana Komisja Skrutacyjna w składzie: prof. nadzw. dr hab. inż. **Tadeusz Waściński** – przewodniczący oraz członkowie – prof. dr hab. inż. **Tomasz Heese** i mgr inż. **Ryszard Gałązka**.



Profesor Krzysztof Wawryn odbiera gratulacje oraz dokument, potwierdzający wybór na stanowisko rektora od profesora Tadeusza Pałosza – przewodniczącego UKW



Komisja Skrutacyjna stwierdziwszy, że w obradach uczestniczy wymagane ordynacją wyborczą ponad 2/3 składu Senatu – 49 na 50 jego członków – przeprowadziła głosowanie.

Na stanowisko rektora Politechniki Koszalińskiej na kadencję 2002–2005 kandydował prof. dr hab. inż. **Krzysztof Wawryn**, kierujący Uczelnią od roku 1999. Aby zostać wybranym musiał uzyskać ponad połowę obecnych na posiedzeniu członków Senatu. W głosowaniu tajnym kandydat uzyskał – bez głosu sprzeciwu i wstrzymującego się – poparcie 49 osób. Ogłoszenie wyniku zostało przyjęte oklaskami.

– *Serdecznie Państwu dziękuję. Ten wybór oznacza, że to, co wspólnie zrobiliśmy w ostatnich trzech latach Państwo akceptują. Oznacza to również, że chcemy nadal koncentrować się na realizacji kierunków i planów rozwoju naszej Uczelni. Dziękuję Państwu za zaufanie. Sądzę, że dzisiaj zdałem swój kolejny egzamin* – stwierdził profesor Krzysztof Wawryn, odebrawszy z rąk profesora Tadeusza Pałosa, przewodniczącego UKW oficjalny dokument, potwierdzający wybór oraz pierwsze gratulacje.

Pod nadzorem Uczelnianej Komisji Wyborczej 20 marca, podczas posiedzenia Senatu, odbyły się kolejne wybory. Tym razem rektor-elekt, profesor Krzysztof Wawryn zaproponował kandydatów na stanowiska prorektorów. Komisja Skrutacyjna, w takim składzie, jak przy wyborach rektora, przeprowadziła głosowanie. Po przedstawieniu przez profesora Krzysztofa Wawryna charakterystyk kandydatów na prorektorów, odbyło się głosowanie. W posiedzeniu uczestniczyło 44 z 50 członków Senatu, czyli ponad wymagane 2/3 jego składu. Aby zostać wybranymi, kandydaci musieli uzyskać przynajmniej po 23 głosy. Uzyskali następujące liczby głosów i zostali wybrani prorektorami Politechniki Koszalińskiej na kadencję 2002–2005:

- prof. dr hab. inż. **Tomasz Heese** – został wybrany na stanowisko prorektora ds. nauczania; otrzymał 43 głosy poparcia (bez głosów przeciw i wstrzymujących się)
- prof. nadzw. dr hab. inż. **Tomasz Krzyżyński** – został wybrany na stanowisko prorektora ds. nauki; otrzymał 44 głosy (bez głosów przeciw i wstrzymujących się)
- prof. dr hab. inż. **Michał Jasiulewicz** – został wybrany na stanowisko prorektora ds. studenckich; otrzymał 43 głosy (przy jednym głosie przeciw).

W kwietniu rady wydziałów pod nadzorem wydziałowych komisji wyborczych przeprowadziły wybory dziekanów, a następnie prodziekanów wydziałów. W ich wyniku w nowej kadencji stanowiska te obejmą:

□ na Wydziale Budownictwa i Inżynierii Środowiska

dziekan – prof. dr hab. inż. **Szymon Pałkowski**
 prodziekan ds. nauki – prof. nadzw. dr hab. inż. **Antoni Żuchowicki**
 prodziekan ds. nauczania – dr **Halina Nowak-Knyrowicz**
 prodziekan ds. studiów zaocznych – dr inż. **Waldemar Bierut**

□ na Wydziale Ekonomii i Zarządzania

dziekan – prof. dr hab. **Bogusław Polak**
 prodziekan ds. nauki – prof. nadzw. dr hab. **Andrzej Suszyński**
 prodziekan ds. nauczania – dr **Czesław Partacz**
 prodziekan ds. studiów zaocznych – mgr **Edward Manikowski**



Rektor prof. Krzysztof Wawryn i składający gratulacje prof. Józef Borkowski – prowadzący obrady senatu

□ na Wydziale Elektroniki

dziekan – prof. nadzw. dr hab. inż. **Henryk Budzisz**
 prodziekan ds. nauki – prof. dr hab. inż. **Włodzimierz Janke**
 prodziekan ds. nauczania – dr inż. **Stefan Bartkowiak**
 prodziekan ds. studiów zaocznych – dr inż. **Wiesław Madej**

□ na Wydziale Mechanicznym

dziekan – prof. dr hab. inż. **Wojciech Kacalak**
 prodziekan ds. nauki – prof. nadzw. dr hab. inż. **Leon Kukielka**
 prodziekan ds. nauczania – dr inż. **Marek Fligel**
 prodziekan ds. studiów zaocznych – dr inż. **Zbigniew Budniak**.

Wybory władz statutowych naszej Uczelni potrwać do 20 maja i zakończą się wyborami przedstawicieli do rad wydziałów, elektorów do Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego oraz do Senatu Politechniki Koszalińskiej.

(RD)



Prorektorzy elekcji – od lewej: prof. dr hab. inż. Tomasz Heese – prorektor ds. nauczania, prof. nadzw. dr hab. inż. Tomasz Krzyżyński – prorektor ds. nauki, prof. nadzw. dr hab. Michał Jasiulewicz – prorektor ds. studenckich

Prorektorzy na kadencję 2002–2005

Prorektor ds. Nauczania

– prof. dr hab. inż. Tomasz Heese

Absolwent Wydziału Rybactwa Morskiego i Technologii Żywności Akademii Rolniczej w Szczecinie. Tam też uzyskał stopień naukowy doktora (1986 r.) i doktora habilitowanego (1993 r.). Tytuł naukowy otrzymał w 2001 roku i jest obecnie najmłodszym profesorem na uczelni. Swoje badania naukowe prowadził przez prawie 20 lat, współpracując z ośrodkami z Kanady, Finlandii. Jest kierownikiem Katedry Biologii Środowiskowej na Wydziale Budownictwa i Inżynierii Środowiska, na którym pełnił stanowiska prodziekana: w latach 1992–1993 do spraw nauczania i wychowania, 1993–1994 do spraw nauki i współpracy z przemysłem, 1996–1999 do spraw nauki. Autor ponad 80 publikacji i doniesień, w tym również książkowych o charakterze monografii, jak i podręczników akademickich wydanych przez PWN i PWRiL. Opiekun nowo powołanej specjalności „ochrona i kształtowanie środowiska”. Cieszy się uznaniem w środowisku naukowym w kraju i za granicą. Uzyskał wiele nagród i wyróżnień. Uczestniczy w pracach wielu towarzystw naukowych, komisji administracji państwowej i samorządowej.



Prorektor ds. Nauki

– dr hab. inż. Tomasz Krzyżyński, prof. nadzw. PK

Absolwent Politechniki Warszawskiej, stopień doktora nauk technicznych w zakresie mechaniki technicznej i doktora habilitowanego w zakresie budowy i eksploatacji maszyn uzyskał w Instytucie Podstawowych Problemów Techniki Polskiej Akademii Nauk. W latach 90. przebywał na długoterminowych pobytach badawczych w Niemczech, m.in. w ramach stypendium Fundacji Aleksandra von Humboldta (1991–1993) i w ramach programu Fundacji Volkswagena w Hanowerze (1995–1996). Od listopada 1997 profesor nadzwyczajny w Katedrze Mechaniki Precyzyjnej Politechniki Koszalińskiej. Prowadzi wykłady, laboratoria i prace dyplomowe na specjalności Inżynierskie Zastosowania Komputerów. Jest członkiem Rady Wydziału Mechanicznego i Senatu Uczelni. Pełnił funkcję prodziekana ds. nauki na Wydziale Mechanicznym w kadencji 1999–2002. Jest członkiem kilku sekcji Komitetów PAN, m.in. Sekcji Mechatroniki Komitetu Mechaniki oraz towarzystw naukowych, m.in. Societas Humboldtiana Polonorum, Gesellschaft für angewandte Mathematik und Mechanik, European Mechanics Society, American Mathematical Society. Jest autorem ponad 60 prac opublikowanych w czasopiśmie o zasięgu międzynarodowym.



Prorektor ds. Studenckich

– dr hab. Michał Jasiulewicz, prof. nadzw. PK

Absolwent Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu (1970), doktor nauk geograficznych (1986) – UMK, doktor habilitowany w zakresie geografii ekonomicznej (2000) – Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania Polskiej Akademii Nauk w Warszawie. Kierownik Katedry Agrobiznesu na Wydziale Ekonomii i Zarządzania. Był wielokrotnie kierownikiem zespołowych projektów badawczych. Czynnie uczestniczył w 60 konferencjach naukowych, w tym 15 międzynarodowych. Wyróżnienia: „Złoty Krzyż Zasługi”, „Nagroda Ministra Oświaty i Wychowania” i wiele innych. Jest członkiem Komitetu Redakcyjnego „Studia Obszarów Wiejskich” Zespołu Badań Transformacji Obszarów Wiejskich IGiPZ PAN w Warszawie oraz członkiem Kolegium Redakcyjnego „Koszalińskie Studia i Materiały”. Od wielu lat współpracuje z placówkami naukowymi za granicą – w Niemczech, Szwecji, Bułgarii, Holandii. Jest członkiem wielu Towarzystw Naukowych, a także członkiem Zespołu Problemowego ds. Obszarów Wiejskich Komitetu Przestrzennego Zagospodarowania Kraju PAN w Warszawie. Jest autorem 105 publikacji naukowych w tym 15 zagranicznych.



Dziekani na kadencję 2002–2005

Dziekan Wydziału Budownictwa i Inżynierii Środowiska

– prof. dr hab. inż. Szymon Pałkowski

Absolwent Wydziału Budownictwa Lądowego Politechniki Gdańskiej. Od 1970 roku jest pracownikiem naukowym uczelni. Stopień naukowy doktora uzyskał na Wydziale Budownictwa i Architektury Politechniki Szczecińskiej, a doktora habilitowanego – na Wydziale Budownictwa Lądowego Politechniki Gdańskiej. Tytuł naukowy profesora otrzymał w 1992 roku. W czasie wieloletniej pracy w uczelni pełnił funkcję prorektora ds. nauki (1984–1987), prodziekana ds. nauki (1981), a od 1980 roku – kierownika Katedry Konstrukcji Metalowych. Jest członkiem Sekcji Konstrukcji Metalowych Komitetu Inżynierii Lądowej i Wodnej PAN oraz przewodniczącym Komisji Nauki Zarządu Oddziału PZITB w Koszalinie. Jest uznanym autorytetem w dziedzinie statyki konstrukcji cięgnowych oraz stateczności konstrukcji stalowych, a rezultaty prac badawczych opublikował w postaci 87 artykułów w czasopismach krajowych i zagranicznych. Jest również autorem podręczników i skryptów w wydawnictwach międzynarodowych (np. Springer-Verlag) i krajowych (WNT, PWN). Był wielokrotnie nagradzany i odznaczany, m.in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.



Dziekan Wydziału Ekonomii i Zarządzania

– prof. dr hab. Bogusław Polak

Absolwent Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu. Współzałożyciel Instytutu Nauk Społecznych tutejszej uczelni, organizator i dyrektor Instytutu Zarządzania i Marketingu, kierownik Katedry Historii i Stosunków Międzynarodowych. Tytuł naukowy profesora uzyskał w 2001 r. Jest autorem kilkudziesięciu monografii, a także skryptów, i ok. 20 książek popularnonaukowych. Napisał ok. 300 artykułów naukowych, ponad 300 haseł biograficznych. Zorganizował i prowadził kilka zespołów badawczych, między innymi z dziejów militarnych Wielkopolski i Pomorza, historii polskiej techniki wojskowej 1918–1989, historii myśli ekonomicznej emigracji polskiej 1939–1989. Współorganizator „Słownika Biograficznego Powstania Wielkopolskiego 1918–1919”, inicjator i redaktor naczelny Słownika Biograficznego: Kawalerowie Virtuti Militari. Członek Komitetu Nauk Wojskowych PAN, Towarzystw Naukowych, Rad Naukowych, Rad Konsultacyjnych. Działa w Głównej Kwaterze ZHP, w Lions Club Polska i innych organizacjach charytatywnych, współdziała z organizacjami kombatanckimi i polonijnymi. Posiada liczne odznaczenia państwowe i resortowe. Od 1999 r. pierwszy dziekan Wydziału Ekonomii i Zarządzania. Wybrany na to stanowisko na drugą kadencję.



Dziekan Wydziału Elektroniki

– dr hab. inż. Henryk Budzisz, prof. nadzw. PK

Absolwent Wydziału Elektroniki Politechniki Gdańskiej, na której uzyskał również stopień naukowy doktora i doktora habilitowanego. W czasie wieloletniej pracy w uczelni pełnił m.in. funkcję zastępcy dyrektora Instytutu Elektroniki, a od maja 2001 roku jest dziekanem Wydziału Elektroniki. Kierownik Katedry Inżynierii Komputerowej. Jest autorem kilkudziesięciu publikacji naukowych, w tym zagranicznych i w wydawnictwach PAN. Odbywał staże w Leningradzkim Instytucie Elektrotechnicznym w St. Petersburgu oraz w Institute of Circuit Theory and Telecommunication, Technical University of Denmark. Był kierownikiem wielu projektów badawczych. Członek Institute of Electrical and Electronics Engineers oraz Sekcji Sygnałów, Układów i Systemów Elektronicznych Komitetu Elektroniki i Telekomunikacji PAN.



Dziekan Wydziału Mechanicznego

– prof. dr hab. inż. Wojciech Kacalak

Absolwent Wydziału Mechanicznego Politechniki Łódzkiej. Od 32 lat jest pracownikiem Politechniki Koszalińskiej. Stopień doktora nauk technicznych (1974), a później doktora habilitowanego (1978) uzyskał w Politechnice Wrocławskiej. Tytuł naukowy profesora uzyskał w 1989 roku. Od 1991 roku jest zatrudniony na stanowisku profesora zwyczajnego. Pełnił funkcję prorektora ds. kształcenia (1978–1981), a następnie był dziekanem Wydziału Mechanicznego (1982–1987). Od 1993 roku, przez dwie kolejne kadencje, pełnił funkcję rektora Politechniki Koszalińskiej. Jest kierownikiem Katedry Mechaniki Precyzyjnej i specjalności Inżynierskie Zastosowania Komputerów. Członek Sekcji Technologii Budowy Maszyn Komitetu Budowy Maszyn PAN, Gesellschaft für Angewandte Mathematic und Mechanik (GAMM) oraz wielu komitetów i stowarzyszeń naukowych. Członek Sekcji T07D Komitetu Badań Naukowych, a od roku 2000 jej przewodniczący. Przewodniczący Środkowopomorskiej Rady NOT. Jego dorobek naukowy liczy ponad 190 publikacji, w tym ponad 60 zagranicznych, 72 patenty, skrypty, wiele programów komputerowych i inne opracowania. Jest recenzentem 28 prac doktorskich, habilitacyjnych oraz wniosków o tytuł profesora. Posiada liczne odznaczenia państwowe i resortowe. W roku 1999 został wybrany na stanowisko dziekana Wydziału Mechanicznego, a obecnie na następną kadencję.



„Bieg po indeks”

Istnieją różnego rodzaju biegi: np. „bieg po aplauz” (sport), „bieg po zdrowie” (jogging), „bieg po pieniądze” (Big Brother). Jest jeszcze „bieg po indeks” – konkurs dla maturzystów organizowany przez Politechnikę Koszalińską. Każdy bieg oparty jest na rywalizacji w jakiejś sprawności: bieg po aplauz – fizycznej, bieg po pieniądze – sprytu, bieg po indeks – intelektu. Każdy bieg wyłania też zwycięzców i pokonanych. Dla zwycięzców – nagroda i błyski fleszów, dla pokonanych – gorzkie porażki i postanowienie: „muszę więcej potrenować”. I tak powinno być – i tak też było w konkursie dla przyszłych studentów Politechniki Koszalińskiej pt.: „Wygraj indeks, stypendium lub nagrodę Rektora Politechniki”. 25 kwietnia 2002 r. w Sali Senatu odbyło się uroczyste podsumowanie VI edycji tego konkursu, na którym podano zwycięzców w tym biegu. Można powiedzieć, że był to bieg długodystansowy. Rozpoczął się bowiem 3 listopada 2001 r., miał aż 10 etapów i zakończył się finałem w dniu 19 kwietnia 2002 r.

Co było do wygrania?

Konkurs umożliwiał młodzieży Regionu Pomorza Środkowego zapoznanie się z tematyką zagadnień egzaminacyjnych na poszczególne kierunki studiów w Politechnice Koszalińskiej. Jego laureatom zaś (30 osób) uzyskanie dokumentu, który (po złożeniu we właściwym dziekanacie podania wraz ze świadectwem dojrzałości) stanowi wystarczającą podstawę do otrzymania, podczas uroczystej inauguracji roku akademickiego 2002/2003 w PK, indeksu na wybranym przez siebie kierunku studiów. Były też dodatkowo nagrody pieniężne. Zwycięzca tego konkursu otrzymał stypendium Rektora na I rok studiów w PK w wysokości 500 PLN miesięcznie. Za II miejsce nagrodą dodatkową było stypendium Rektora na I semestr studiów w wysokości 500 PLN. Nagrodami pieniężnymi były także premiowane miejsca III, IV i V, które wynosiły odpowiednio: 700, 600 i 500 PLN i zostały one wręczone laureatom podczas uroczystego zakończenia Konkursu w dniu 25 kwietnia 2002 podczas spotkania laureatów z władzami Uczelni.

Ponadto, nagrody pieniężne otrzymywało 3 nauczycieli, wskazanych przez laureata, który zajął w Konkursie I, II lub III miejsce. W przypadku laureata z I miejsca nauczyciele otrzymywali po 700 PLN, laureata z II miejsca – po 600 PLN, a laureata z III miejsca – po 500 PLN.

Warunki uczestnictwa

Wzorem pięciu poprzednich edycji, co dwa tygodnie na łamach „Głosu Koszalińskiego” i „Głosu Pomorza” publikowano po dwa tematy z zagadnień: A) matematyka, B) fizyka, C1) geografia, C2 historia, D) technika w mechanice i budowie maszyn, E) elementy techniki w budownictwie, E1) inżynieria środowiska, F) elektronika, G) zastosowanie komputerów, H1) rysunek odręczny, H2) kompozycja plastyczna. Uczestnik chcący uczestniczyć w tym konkursie zobowiązany był do rozpracowania zadań z określonych zestawów:

- dla chcących podjąć studia na kierunkach technicznych w PK (budownictwo, inżynieria środowiska, elektronika i telekomunikacja, informatyka, automatyka i robotyka, mechanika i budowa maszyn, technika rolnicza i leśna) zestaw A i B był obowiązkowy, zaś D, E, E1, F i G do wyboru – minimum jeden zestaw,
- dla chcących podjąć studia na kierunkach: ekonomia oraz zarządzanie i marketing obowiązkowy był zestaw A oraz C1 i C2,
- kandydaci zamierzający podjąć studia na kierunku wzornictwo zobowiązani byli rozpracować zagadnienia z zestawu C2 oraz H1 i H2.

Każda nadesłana przez uczestnika odpowiedź oceniana była, w skali punktowej od 1 do 10, przez Komisję Konkursową. W każdej edycji uczestnik mógł więc uzyskać maksymalnie 60 punktów. Co trzecią edycję wyniki cząstkowe publikowano na łamach ww. dzienników. Konkurs kończył się finałem, na którym przed uczestnikami postawiono zadanie rozwiązania testu z matematyki obejmującego 5 zadań. Test miał na celu weryfikację samodzielności rozwiązywania zadań przez uczestników w poszczególnych edycjach.

Przebieg konkursu

Obserwuje się ustabilizowane zainteresowanie konkursem w znaczeniu liczbowym, tj. co do liczby uczestników i liczby szkół. Na I edycję konkursu odpowiedziało 157 osób, zamierzających podjąć studia w Politechnice Koszalińskiej (o 19% mniej niż przed rokiem). Uczestnicy wybierając określone zestawy konkursowe określali tym samym, jaki kierunek studiów ich interesuje. I tak:

- Ekonomia, Zarządzanie i Marketing 30% (49%),
 - Elektronika i Telekomunikacja,
 - Informatyka i Automatyka 21% (24%),
 - Inżynieria Środowiska, Budownictwo 26% (18%),
 - Mechanika i Budowa Maszyn,
 - Technika Rolnicza i Leśna 13% (7%),
 - Wzornictwo 10% (2%).
- W nawiasach podano liczby dotyczące roku 2001 r.



Z powyższego zestawienia wynika, że następuje pewna zmiana zainteresowań maturzystów kierunkami studiów w naszej Uczelni: z ekonomicznych na techniczne. Jest to spowodowane z jednej strony dużą „nadprodukcją” absolwentów kierunków ekonomicznych (TVP upowszechniła np. informacje, że zapotrzebowanie na absolwentów kierunku Zarządzanie i Marketing jest wyczerpane na 20 lat), z drugiej strony powstającymi nowymi (atrakcyjnymi) specjalnościami na kierunkach technicznych, np. *Geodezja i Kartografia* na Budownictwie, czy *Logistyka Przemysłowa* lub *Inżynieria Morska* na Wydziale Mechanicznym.

Konkurs zdominowali uczniowie z koszańskich liceów ogólnokształcących: Nr 1 (60 osób) i Nr 2 (41 osób). Należy też odnotować fakt, że 25% uczestników (40 osób) było z poza Koszalina. Wśród uczestników byli też stali, wierni jego entuzjaści (przykładowo 2 osoby spośród ubiegłorocznych laureatów, z klas przedmaturalnych, podjęło również zmagania w tym roku i to z pozytywnym rezultatem). Łącznie z 10 tur eliminacyjnych Komisja Konkursowa (w składzie 12-osobowym) otrzymała do sprawdzenia 893 prace, a każda z nich zawierała co najmniej 6 odpowiedzi z 3 zagadnień. Łącznie sprawdzono 5.358 zadań konkursowych. Za każdą turę uczestnik konkursu, zgodnie z regulaminem ogłoszonym wraz z jego rozpoczęciem, mógł otrzymać maksymalnie 60 punktów, co dawało (teoretycznie biorąc) łączną sumę 600 punktów. O dużych umiejętnościach i poważnym podejściu uczestników do zadań świadczyć może fakt, że po 10 edycjach prowadzący na tym etapie legitymował się dorobkiem 582 punktów, a ostatni (44) na liście dopuszczonych do finału zebrał aż 528 punktów, tj. 88% możliwych. Zgodnie z przyjętym regulaminem do finału dopuszczonych mogło być 30 osób z największą liczbą punktów. Ponieważ na liście finalistów były osoby z równorzędną liczbą punktów, ostatecznie Komisja Konkursowa dopuściła do finału 44 osoby. 19 kwietnia odbył się finał konkursu, na który każdy uczestnik miał do rozwiązania 5 zadań z matematyki. Na rozwiązanie zadań przeznaczono 120 minut, a do zdobycia było 150 punktów, przy czym warunkiem zaliczenia testu było uzyskanie minimum 75 punktów. Uzyskanie mniejszej liczby punktów wykluczało uczestnika z dalszej kwalifikacji.

Laureaci

Progu 75 punktów w finale nie osiągnęło 14 osób, tak więc ostateczna liczba laureatów Konkursu wynosi 30. Zatem tylu więc uczestników może już widzieć siebie w gronie studentów



Ewa Kołodziejska – zwyciężczyni konkursu i rektor – prof. Krzysztof Wawryn

I roku Politechniki Koszańskiej (jeżeli zechcą złożyć stosowne podanie). Miejsce na liście finalistów wynikało od łącznej sumy punktów uzyskanych w eliminacjach i w finale. Końcową klasyfikację finalistów przedstawia poniższa tabela:

			Elimin.	Final	Suma
1	Kołodziejska Ewa	I LO	581	145	726
2	Rymaszewski Sławomir	II LO	582	115	697
3	Maćkowiak Michał	I LO	568	125	693
4	Mazur Maciej	I LO	566	120	686
5	Szabelska Małgorzata	I LO	566	115	681
6	Adamczyk Paweł	I LO	579	102	681
7	Zieliński Dawid	I LO	551	128	679
8	Szparaga Łukasz	I LO	561	118	679
9	Jaracz Paweł	II LO	561	110	671
10	Pietrzak Rafał	I LO	569	100	669
11	Kiełczewski Jakub	I LO	569	100	669
12	Pawelski Karol	I LO	563	98	661
13	Miotk Michał	I LO	564	97	661
14	Żarna Krzysztof	I LO	557	103	660
15	Kulka Wojciech	II LO	557	96	653
16	Kuryło Jędrzej	I LO	546	105	651
17	Polański Paweł	II LO	555	95	650
18	Pytel Karol	I LO	533	113	646
19	Żołnierzak Julita	I LO	551	95	646
20	Płaza Dariusz	I LO	548	95	643
21	Biernacka Grażyna	II LO	548	93	641
22	Nowak Katarzyna	II LO	540	100	640
23	Głowa Piotr	I LO	547	91	638
24	Gawienowski Paweł	I LO	563	75	638
25	Tomkowska Anna	I LO	549	88	637
26	Worobiel Aleksandra	II LO	550	85	635
27	Furtak Paweł	II LO	552	83	635
28	Żmiejkowski Łukasz	II LO	556	75	631
29	Malińska Aleksandra	I LO	534	93	627
30	Piszczek Marcin	I LO	531	80	611

W powyższym zestawieniu: I LO – I LO im. St. Dubois w Koszalinie, II LO – II LO im. Wł. Broniewskiego w Koszalinie.

Jak wynika z wykazu, wśród finalistów dominują uczniowie z I LO im. St. Dubois w Koszalinie. Na 25 osób wprowadzonych do finału, 21 znalazło się w gronie laureatów. Z II LO im. Wł. Broniewskiego w Koszalinie do finału dopuszczonych zostało 17 osób, a 9 z nich znajduje się na powyższej liście. Do finału została też dopuszczona po 1 osobie z Katolickiego LO w Koszalinie oraz ZSEE w Koszalinie, niestety jednak nie przeszli zmagania finałowych. W każdym biegu są bowiem i zwycięzcy i pokonani. Zwycięzcy świętują swój sukces, a pokonani intensyfikują swój „trening”, aby wystartować w kolejnym biegu po indeks – tym razem już na ogólnych zasadach.

Podsumowanie

Komisja Konkursowa uznała, że Konkurs „bieg po indeks” spełnił swoje zadanie zaznajomienia młodzieży z tematyką zagadnień egzaminacyjnych dla kandydatów na I rok studiów w Politechnice Koszańskiej. Dał on jednocześnie najzdolniejszym i najwytrwalszym szansę do wcześniejszego zapewnienia sobie miejsca wśród nowoprzyjętych studentów. Postanowiono kontynuować konkurs w przyszłym roku, uwzględniając jednak w regulaminie sugestie wysuwane przez uczestników, iż częstotliwość kolejnych tur eliminacyjnych (co 2 tygodnie) jest dużym obciążeniem. Postanowiono zatem w roku 2003 wydłużyć cykl kolejnych tur do 3 tygodni, zmniejszając jednocześnie ich liczbę do 7 – by utrzymać dotychczasowy okres trwania konkursu. Można sądzić, że wprowadzone zmiany będą przychylnie przyjęte przez przyszłych uczestników „biegu po indeks”.

dr inż. Bronisław Słowiński

Nowe specjalności

na Wydziale Mechanicznym

Życie to ciągle zmiany. Wszystko się zmienia, „*pantarehej*”, jak głosił Heraklit. Zmiany nie ominęły też w tym roku oferty w zakresie kształcenia przygotowanej przez Wydział Mechaniczny. Na nadchodzący rok akademicki oferta ta bowiem została wzbogacona o trzy nowe, atrakcyjne, specjalności kształcenia. Są to: inżynieria morska, logistyka przemysłowa oraz integracja systemów zarządzania i wytwarzania. Co się kryje za tymi nazwami?

Inżynieria morska

Jest nową specjalnością, realizowaną we współpracy z Akademią Marynarki Wojennej w Gdyni. Przygotowuje specjalistów z zakresu konstrukcji i użytkowania urządzeń do eksploatacji zasobów morza. W ramach tej specjalności studenci uzyskują wiedzę i umiejętności w zakresie projektowania takich urządzeń, utrzymywania ich w ruchu, a także prowadzenia procesów napraw. Dotyczy to również urządzeń energetycznych, klimatyzacyjnych i chłodniczych na jednostkach wodnych. Absolwenci tej specjalności dostają też dobre przygotowanie w zakresie zarządzania i administrowania małymi portami z wykorzystaniem technik komputerowych. Dodatkowym aspektem wykształcenia inżyniera tej specjalności jest szeroka wiedza z zakresu ekologii morza i ochrony środowiska przybrzeżnego. Absolwenci tej specjalności mogą znaleźć zatrudnienie nie tylko w różnych działach gospodarki morskiej, ale także w firmach związanych z przemysłem spożywczym lub chłodniczym.

Logistyka przemysłowa

To nowoczesna specjalność, dająca atrakcyjne i uniwersalne wykształcenie, którego praktyczne wykorzystanie będzie kluczowe dla sukcesów w biznesie XXI. Logistyka przemysłowa to harmonijne połączenie procesów zarządzania w skali makro (człon „logistyka”) i w skali mikro („przemysłowa”). Fundamentem wykształcenia jest więc informatyka i solidna wiedza inżynierska w połączeniu z humanistycznymi aspektami wiedzy o rynku i nabywcy. Logistyka jako dziedzina wiedzy o charakterze wybitnie interdyscyplinarnym posiada bowiem wiele punktów stykowych z tradycyjnymi dyscyplinami naukowymi zarówno z obszaru techniki i ekonomii, jak i informatyki oraz zarządzania. Punktem wyjścia do działań logistyki jest nabywca i jego potrzeby oraz mechanizmy rynkowe. Komputerowe i internetowe narzędzia logistyki umożliwiają szybkie określenie: co, w jaki sposób wyprodukować, lub gdzie zakupić, aby stworzyć nową techniczną i ekonomiczną jakość, a następnie: jak, kiedy i komu dostarczyć, by osiągnąć rynkowy sukces.

Absolwent tej specjalności jest inżynierem przygotowanym do samodzielnego funkcjonowania w różnych obszarach gospodarki, związanych z tworzeniem, zarządzaniem, modyfikacją produktów i przedsiębiorstwa z pomocą nowoczesnych technik informatycznych. Zasób umiejętności absolwenta pozwala stworzyć i prowadzić własną firmę. W trakcie studiów kandydat otrzymuje wiedzę ogólną i specjalistyczną inżynierską, niezbędną do posługiwania się programami i pakietami komputerowymi wspomagającymi zarządzanie firmą, produkcję oraz dystrybucję towarów i usług. Absolwenci specjalności mogą ubiegać się o zatrudnienie w przedsiębiorstwach dowolnej branży i wielkości, zajmujących się produkcją, handlem lub usługami.

Integracja systemów zarządzania i wytwarzania

Integracja – to współcześnie bardzo modne słowo. Moda na to słowo nie wynika jednak z tego, że ładnie brzmi, ale z tego, że nastały takie czasy, które to słowo najdobitniej określa. Początek XXI wieku to także nowe wyzwania dla kierownika każdego przedsięwzięcia gospodarczego. Wymagana jest umiejętność radzenia sobie z konkurencją na rynku, kosztami wytwarzania, jakością i niezawodnością eksploatowanego sprzętu, a także szybkie reagowanie na potrzeby rynku. Współcześnie już nie wystarczy umieć rozpoznawać potrzeby klienta – czyli to, co dawał „klasyczny marketing”. Trzeba umieć wytworzyć innowacyjny produkt, który te potrzeby zaspokoi w stopniu możliwie maksymalnym. Tu właśnie potrzebne jest systemowe podejście, czyli zintegrowana wiedza w zakresie zarządzania takim przedsięwzięciem. Wiedza ta oparta na modelu określonych kompetencji, zgodnych ze standardami europejskimi, musi być przekazywana w sposób metodyczny i formułowana w ujęciu systemowym z wyraźnym nastawieniem interdyscyplinarnym – to właśnie leży u podstaw tej nowej specjalności. Zatem studia na specjalności: *Integracja systemów zarządzania i wytwarzania* to kształcenie kadr dla potrzeb współczesnego, rozwijającego się rynku.

Absolwenci tej specjalności otrzymują więc menedżersko-techniczną wiedzę w zakresie tzw. „współbieżnego projektowania”, która poza ogólnym przygotowaniem technicznym, ekonomicznym, prawnym czy socjologicznym daje zaawansowane umiejętności posługiwania się systemami informatycznymi. Biorąc zaś pod uwagę proponowane profile dyplomowe można powiedzieć, że dotyczy to szczególnie sektora bankowego, spożywczego i usługowego.

Specjalności te uzupełniły i tak już szeroką ofertę edukacyjną. Na I rok studiów 2002/2003 Wydział oferuje bowiem łącznie **1345 miejsc** w trybie: 5-letnich studiów magisterskich (M) i 3,5-letnich inżynierskich (Z) na trzech kierunkach studiów w następujących specjalnościach:

1. na kierunku Mechanika i Budowa Maszyn

(500 miejsc na studia dzienne, 420 na zaoczne)

☐ Ekotechnika (M), ☐ Eksploatacja i Marketing Pojazdów Samochodowych (M), ☐ Energetyka Ciepła (M), ☐ Inżynieria i Zarządzanie (M, Z), ☐ Inżynierskie zastosowanie Komputerów (M, Z), ☐ Komputerowe Wspomaganie Procesów Wytwarzania (M, Z), ☐ Maszyny i Urządzenia Przemysłu Chemicznego i Spożywczego (M, Z), ☐ Maszyny Robocze (M, Z), ☐ Mechanika Precyzyjna (M, Z), ☐ Mechatronika (M), ☐ Nauczyciel Informatyki (M), ☐ Nowoczesne Materiały i Technologie (M, Z), ☐ Systemy Sterowania Komputerowego (M), ☐ Zarządzanie i Marketing w Budowie i Eksploatacji Maszyn (M, Z), ☐ Zarządzanie i Technika Rolnicza (M, Z), ☐ Konstrukcja i Eksploatacja Maszyn i Urządzeń (tylko na studiach zaocznych) (Z), ☐ Maszyny Robocze (tylko na studiach zaocznych) (M, Z)

2. na kierunku Technika Rolnicza i Leśna

(210 miejsc na studiach dzienne, 90 na zaoczne)

☐ Inżynieria Rolnictwa Ekologicznego i Agrobiznesu (M, Z), ☐ Inżynieria Żywności (M, Z), ☐ Metody i Technika Ochrony Roślin (M, Z)

3. na kierunku Wzornictwo

(75 miejsc na studia dzienne, 50 na zaoczne)

☐ Komunikacja Wizualna (M), ☐ Projektowanie Wnętrz (M), ☐ Wzornictwo Przemysłowe (M).

Dokładając do tego uzupełniające studia magisterskie (w systemie dziennym i zaocznym), studia podyplomowe oraz studia doktoranckie można powiedzieć, że przedstawiana oferta zaspokoić powinna różne gusta i zainteresowania adeptów sztuki inżynierskiej.

dr inż. Bronisław Słowiński

Pierwszy absolwent na specjalności Energetyka Ciepła

Jedną z młodych specjalności na kierunku studiów *Mechanika i Budowa Maszyn* jest *Energetyka Ciepła*. Na tej specjalności studenci zdobywają wiedzę w zakresie maszyn i urządzeń energetycznych o szerokim profilu kształcenia. Obejmuje on nie tylko energetykę konwencjonalną, w tym ciepłą, ale również wykorzystanie niekonwencjonalnych źródeł energii. Kierownikiem specjalności *Energetyka Ciepła* jest wybitny specjalista w dziedzinie termodynamiki i mechaniki płynów *prof. dr hab. inż. Zbigniew Bilicki*, uznany autorytet w tych dziedzinach nie tylko w środowisku naukowym polskim, ale i międzynarodowym.

Niezwykle przyjemne zdarzenie miało miejsce w dniu 19 marca 2002 roku, gdy do egzaminu dyplomowego przystąpił student **Krzysztof Karkoszka**, który jako pierwszy uzyskał dyplom magistra inżyniera mechanika w specjalności *Energetyka Ciepła* na Wydziale Mechanicznym Politechniki Koszalińskiej. Przedstawił on pracę dyplomową nt. *"Metody konstruowania równań konstytutywnych we współczesnej termodynamice procesów nierównowagowych oraz wykorzystanie rozszerzonej termodynamiki procesów nierównowagowych do obliczeń numerycznych"*. Praca została wykonana w Katedrze Techniki Ciepłej i Chłodnictwa, promotorem pracy był *prof. dr hab. inż. Zbigniew Bilicki*, a recenzentem *dr inż. Dariusz Butrymowicz* z Instytutu Maszyn Przepływowych PAN w Gdańsku.

Ze względów merytorycznych i poznawczych warto zapoznać Czytelników z tą bardzo ciekawą pracą dyplomową, której treść podzielono na dwie części. W części pierwszej przedstawiono przegląd stosowanych metod konstruowania równań konstytutywnych we współczesnej Termodynamice Procesów Nierównowagowych, zaś w części drugiej wykorzystano metody Rozszerzonej Termodynamiki Procesów Nierównowagowych do zamodelowania wybranych przepływów dwufazowych.

Autor przedstawił w bardzo przystępny sposób podstawowe pojęcia mechaniki ośrodków ciągłych oraz zasady zachowania, w tym zachowania masy, momentu pędu, energii oraz równanie produkcji entropii. Podano ogólne podstawy metod konstruowania równań konstytutywnych wykorzystując propozycje wynikające z Termodynamiki Racjonalnej (RT), Klasycznej Termodynamiki Procesów Nierównowagowych (CIT) oraz Rozszerzonej Termodynamiki Procesów Nierównowagowych (EIT). Już zawartość pierwszej części pracy, w której autor operuje pojęciami najnowszych trendów termodynamiki, wzbudza szacunek nawet wśród tych, którzy trochę tę dziedzinę wiedzy opanowali lub co najmniej wysłuchali wykładów z Termodynamiki i zdali egzamin.

Autor pracy poszedł w swych rozważaniach dalej. Sformuło-

wał bowiem model ośrodka dwufazowego rozpatrując homogeniczny przepływ dwufazowy typu ciecz-para powstający wskutek częściowego odparowania cieczy podczas jej rozprężania (tak zwany flashing). Opracowany przez autora pracy układ równań został rozwiązany numerycznie, a otrzymane wyniki obliczeń porównano z dostępnymi wynikami badań eksperymentalnych uzyskując zadowalającą zgodność.

Przedstawiony skrótowo zakres pracy dyplomowej magisterskiej i uzyskane w niej efekty świadczą o wysokim poziomie merytorycznym. W bardzo trudnych problemach współczesnej termodynamiki autor pracy Krzysztof Karkoszka poruszał się z niezwykłą swobodą. Podobnie było z przebiegiem całego egzaminu dyplomowego, gdy odpowiadał na pytania członków komisji, a dotyczące przebiegu studiów. Pomimo „stresujących” warunków potwierdził wysoki poziom przygotowania oraz wybitne predyspozycje do pokonywania trudów w przyszłej pracy naukowej. Oczywiście, uzyskał we wszystkich pozycjach protokołu egzaminu dyplomowego oceny bardzo dobre.

Warto tu jeszcze dodać, że wysoki poziom przygotowania autora oraz bardzo dobra współpraca z promotorem zaowocowały już kwalifikacją mgr. inż. Krzysztofa Karkoszki na studia doktoranckie w *The Royal Institute of Technology* w Sztokholmie. Pod opieką kierownika Instytutu (*Dep. Of Energy Technology*) *prof. Wiktora Frieda* będzie się zajmował problemami związanymi z bezpieczeństwem w eksploatacji elektrowni jądrowych.

Pierwszemu absolwentowi specjalności Energetyka Ciepła mgr. inż. Krzysztofowi Karkoszce życzymy dalszych sukcesów w pracy zawodowej i w życiu osobistym. Takie życzenia składali mu także jego koleżanki i koledzy, którzy byli obecni podczas egzaminu dyplomowego. Trzeba jednak przyznać, że pierwszy absolwent wysoko zawiesił poprzeczkę jego następcom.

mgr inż. Henryk Charun



Studenci specjalności Energetyka Ciepła, od lewej: Radosław Dąbrowski, Robert Matysko, mgr inż. Krzysztof Karkoszka, Marcin Buła i Beata Żyder oraz Prodziekan Wydziału Mechanicznego dr inż. Tadeusz Bohdal

Nauczanie wsparte praktyką

Dariusz Magierek

Katedra Nauk Humanistycznych i Stosunków Międzynarodowych Wydziału Ekonomii i Zarządzania z inicjatywy prof. zw. dr. hab. Bogusława Polaka – Dziekana Wydziału – od kilku lat realizuje niekonwencjonalne formy współpracy z jednostkami administracji i samorządu terytorialnego, instytucjami i organizacjami pozarządowymi oraz podmiotami gospodarczymi z różnych obszarów i środowisk. Najkrócej rzecz ujmując, głównym założeniem, które leży u podstaw tej współpracy jest to, aby studenci, możliwie w jak największym stopniu, zapoznawali się z różnorodnością działań i formami praktycznego wdrażania zadań aktualnie realizowanych przez wymienione jednostki. Na podkreślenie zasługuje również to, iż przedstawiciele tych środowisk, w ramach ćwiczeń i konwersatoriów, mają możliwość przekazywania bezpośrednio studentom swoich doświadczeń i dorobku, bądź też zaprezentowania działalności merytorycznej. Jest to zarazem okazją do podzielenia się uwagami nt. realizowanych rozwiązań społeczno-gospodarczych na tle aktualnej sytuacji w kraju, w naszym województwie, w konkretnych jednostkach gospodarczych czy też samorządach terytorialnych.

Należałoby przy tym wspomnieć, iż uściślenie zasad, i co najważniejsze, zakresu i metod omawianej współpracy, nastąpiło na spotkaniu konsultacyjnym, które odbyło się na Wydziale pod koniec 2000 roku z udziałem ponad 90. osobowej grupy Kadry Kierowniczej ww. środowisk oraz pracowników dydaktycznych Katedry prowadzących specjalności *Administracja Państwa i Samorządu* oraz *Europeistyka*. Wnioski, jakie przyjęto, zaowocowały kontynuowaniem tego przedsięwzięcia, oraz potrzebą rozszerzania takich form, które w efekcie pozwolą studentom na bieżąco uczestniczyć w pracach określonych organów władz samorządowych, komisji, czy też jednostek budżetowych i komunalnych gmin i powiatów. Pozwolą też w sposób systematyczny i zarazem merytoryczny zapoznawać się z działaniem urzędów i ich wydziałów funkcjonujących w strukturze, zarówno samorządów, jak i administracji, podlegającej starostom, prezydentom i wojewodzie.

Idąc naprzeciw potrzebom wynikającym z programu nauczania na interesujących nas specjalnościach określono też potrzebę zwielokrotnienia spotkań ze studentami przedstawicielami instytucji zajmujących się problemami rynku pracy, podmiotami gospodarczymi, czy też przedstawicielami banków. Identyczne opinie przytaczają też studenci, którzy są bezpośrednio zainteresowani tego typu formami współpracy, pomocnymi m.in. w trakcie przygotowania prac licencjackich i magisterskich. Bardzo istotnym dla współpracy z omawianymi jednostkami jest dążenie do coraz większego poziomu w zakresie merytorycznego przygotowania studentów do pracy w różnych strukturach administracji dla potrzeb samorządu terytorialnego, administracji rządowej i pozarządowej. Po naszych absolwentów sięgają również firmy prywatne m.in. dzięki temu, iż mają możliwość bezpośrednio ocenić ich przydatność nie tylko pod kątem przygotowania z zakresu problematyki ekonomicznej, marketin-

gu i zarządzania i innych specjalności, ale również bardzo dobrej znajomości zagadnień związanych z funkcjonowaniem administracji rządowej i samorządowej, szeroko pojętej administracji publicznej, instytucji i organizacji pozarządowych oraz struktur i zasad funkcjonowania Unii Europejskiej.

Chcąc pokusić się o obiektywną ocenę dotychczas realizowanych, omawianych inicjatyw, należy stwierdzić, że najmocniejszą ich stroną jest m.in. to, iż systematycznie wzrasta bardzo duże zainteresowanie studentów tą specjalnością. Kolejnym pozytywnym zjawiskiem jest stale rosnąca liczba samorządów, instytucji, organizacji i podmiotów gospodarczych, które zauważyły, iż współpraca z Katedrą przynosi wiele obustronnych korzyści, w której zainteresowane strony nie ponoszą żadnych kosztów finansowych. Może to zabrzmi niewiarygodnie, ale wielu przedstawicieli związanych z nami przez blisko 5-letni okres współpracy, widzi w niej określone korzyści z tytułu promocji swojej działalności gospodarczej, pozyskania zdolnych i przygotowanych merytorycznie absolwentów oraz poznania w szerszym zakresie programów nauczania wspomnianych specjalności.

Co do samorządów terytorialnych i administracji, obserwujemy bardzo pozytywne zjawisko, tj. wychodzenie naprzeciw potrzebom i zainteresowaniom studentów, widząc w nich, jak już wspomniałem, przygotowanych merytorycznie urzędników samorządowych i administracji, co wyraża się m.in. prezentowaniem nie tylko pozytywów, ale i trudnych problemów w funkcjonowaniu poszczególnych organów i komisji, jednostek pomocniczych, organizacyjnych i budżetowych.

Niezależnie od pozytywnych ocen i opinii na temat podejmowanych działań wymagają one ciągłej obserwacji, analiz i konsultacji ze strony wszystkich zainteresowanych stron. Omawiane formy współpracy posiadają nie tylko blaski, ale również i swoje cienie. W niektórych środowiskach istnieje niezrozumienie naszych intencji, często oparte na niesłusznych obawach, iż związane to będzie np. z jakimiś kosztami, koniecznością zatrudnienia, czy też potrzebą ujawniania wewnętrznych problemów firmy lub też zwykłą ludzką przywarą, związaną z faktem, iż znacznie wzra-



Ćwiczenia IV roku Ekonomii z przedmiotu „Ustrój i organizacja samorządu terytorialnego” – specjalność „Administracja Państwa i Samorządu” z udziałem Henryka Pacjana – kierownika Powiatowego Urzędu Pracy w Koszalinie oraz zastępcy kierownika Wandy Baranowskiej.

sta liczba absolwentów bardzo dobrze przygotowanych do określonego zawodu. Na szczęście takich przykładów jest coraz mniej i nie stanowią problemu, który w sposób zasadniczy utrudnia kontynuowanie i rozszerzanie tej współpracy.

Podobnie jak na specjalności *Administracja Państwa i Samorządu*, od 4 lat staramy się też wyjść naprzeciw zainteresowaniu studentów, którzy wybrali specjalność *Europeistyka*. Organizacja różnego rodzaju spotkań w siedzibach poszczególnych organów Unii Europejskiej i spotkanie z przedstawicielami tych instytucji czy też współpraca z organizacjami szczebla centralnego, realizującymi proces przygotowania wstąpienia Polski do Unii Europejskiej, to tylko niektóre przykłady inicjatyw w tym zakresie. Studenti tej specjalności mają dzięki temu możliwość zapoznania się z funkcjonowaniem struktur unijnych, nawiązania bezpośrednich kontaktów z pracownikami poszczególnych urzędów i instytucji zarówno w kraju, jak i za granicą. W roku 1999 grupa 40 studentów uczestniczyła w obradach komisji parlamentarnej w siedzibie parlamentu europejskiego w Brukseli. Tematem obrad były zmiany instytucjonalne UE w aspekcie rozszerzenia. W roku 2000 byliśmy gośćmi Pana Truszczyńskiego – ambasadora Polski przy UE w Brukseli (obecnego głównego negocjatora). Dzięki temu mamy też, w coraz większym zakresie, możliwość korzystania z wydawnictw, które na bieżąco pozwalają studentom uzupełnić praktyczną wiedzę przedmiotów w ramach tej specjalności.

Semestr letni rozpoczęliśmy również od bardzo ciekawych kontaktów studentów IV roku ekonomii, studiujących na specjalności *Administracja Państwa i Samorządu* – przedmiot *Ustrój i Organizacja Samorządu Terytorialnego* z władzami Powiatu Ziemskiego i Grodzkiego w Koszalinie oraz z podległymi im jednostkami organizacyjnymi i komisjami. Poczynione uzgodnienia z Przewodniczącym Rady Powiatu Eugeniuszem Kiciem i zastępcą Starosty Ryszardem Osiowym zaowocowały np. tym, iż studenci na ćwiczeniach z ww. przedmiotu w dniu 11 marca br. zapoznali się szczegółowo z całością prac, jakie Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie, funkcjonujące w strukturze Starostwa, podjęło w zakresie przygotowania na najbliższą sesję Rady Powiatu Koszalińskiego, tj. w dniu 5 kwietnia br. projektu *Strategii Rozwiązywania Problemów Społecznych w Powiecie Koszalińskim w Latach 2002–2006*. Na sesję Rady Powiatu została również zaproszona ta sama grupa studentów, która będzie miała okazję nie tylko przysłuchiwać się obradom, ale również zabrać głos w dyskusji na temat ww. dokumentu. W trakcie wspomnianych zajęć z zastępcą starosty i zastępcą dyrektora Państwowego Centrum Pomocy Rodzinie, Panią Mirosławą Zielony, która prezentowała omawiany dokument, studentów zainteresowały problemy związane ze zdobyciem środków na realizację tak ambitnego i nowatorskiego programu z zakresu polityki prorodzinnej, jaki zamierzają przyjąć Władze Powiatu Ziemskiego. Nawiązywano też do działań Starostwa w zakresie zabezpieczenia kadrowego w temacie tworzenia placówek pn. *Powrót z placówki do rodziny* oraz współpracy w tym zakresie z władzami gmin funkcjonujących w strukturze Powiatu Ziemskiego. Ćwiczenia zakończyły się zapewnieniem zastępcy starosty, iż to nie jest ostatnie spotkanie i obojście widzi potrzebę tego typu wzajemnej „edukacji”.

Studenti zostali też zaproszeni przez przewodniczącego Komisji Budżetowej Rady Powiatu Ziemskiego na jej posiedzenie, które odbywało się w dniu 25 marca br. Tematem obrad była „Ocena realizacji środków jednostek organizacyjnych powiatu”.

W międzyczasie w tej samej grupie IV roku ekonomii brali udział w ćwiczeniach w dniu 18 marca br. kierownik i zastępca kierownika Powiatowego Urzędu Pracy Pan Henryk Pacjan i Pani Wanda Baranowska. Ze szczególnym zainteresowaniem spotkały się pre-

zentowane informacje, oceny i analizy dotyczące miejscowego rynku pracy, wybrane problemy sytuacji w tym zakresie na terenie Województwa Zachodniopomorskiego i Koszalina oraz Powiatu Ziemskiego. Studenti na tle prezentowanych danych o stanie bezrobocia, kierowali do Kierownictwa PUP szereg pytań, które generalnie można określić jako problemy nurtujące młodzież co do ich przyszłości po zakończeniu studiów. Pytano o działania, jakie zamierza podjąć Powiatowy Urząd Pracy w zakresie zasad pomocy stypendialnej na określone stanowiska pracy dla absolwentów.

Tematem, który pozostał otwarty na kolejne ćwiczenia (planowane w drugiej połowie maja) to sprawa programu „Pierwsza praca”. Duże zainteresowanie wywołały tematy związane z rynkiem pracy na tle wejścia Polski do Unii Europejskiej. Najbliższe kolejne terminy zajęć – ćwiczeń studentów IV roku ekonomii na tej specjalności to: (1) Udział w posiedzeniu Rady Miasta w Koszalinie 26 kwietnia br., której tematem wiodącym będzie *Sprawozdanie z wykonania Budżetu Miasta za 2001 r.*, (2) Udział w Sesji Rady Miasta w Koszalinie w dniu 24 maja br., której tematem wiodącym będzie *Strategia w zakresie ochrony zdrowia*.

Poza tym planujemy przynajmniej raz w miesiącu uczestniczyć w posiedzeniach lub gościć u siebie przewodniczących Komisji Rady Miasta, Rady Powiatu na ćwiczeniach, na których dyskutować będziemy m.in. na temat: □ Stowarzyszenie Gmin i Powiatów Pomorza Środkowego, □ Strategia Rozwiązywania Problemów Społecznych, □ Przebieg prac związanych z wdrażaniem Strategii Rozwoju Rolnictwa, □ Polityka prorodzinna.

W II i III dekadzie kwietnia planujemy odbyć z omawianą grupą ćwiczeniową IV roku ekonomii następujące spotkania: z dyrektorem Zespołu Szkół Nr 6 w Koszalinie nt. praktycznych aspektów funkcjonowania reformy edukacyjnej, oraz z dyrektorem PKO BP w Koszalinie nt. polityki kredytowej oraz współpracy w tym zakresie z samorządem terytorialnym i jego jednostkami organizacyjnymi i podmiotami gospodarczymi.

Kolejne zajęcia w II dekadzie maja to spotkania z przedstawicielami podmiotów gospodarczych nt. współpracy z organami samorządu terytorialnego, a w szczególności wspomaganie małej i średniej przedsiębiorczości.

W II połowie maja planujemy też spotkanie na ćwiczeniach IV roku ekonomii z przedstawicielami władz organów stanowiących Powiatu Ziemskiego i jednej z gmin Powiatu Ziemskiego oraz z przewodniczącym Zarządu Miasta Koszalina. Tematem spotkań będą: *Zadania organów stanowiących i wykonawczych w okresie poprzedzającym wybory samorządowe*.

Kolejne przedsięwzięcia i propozycje, zarówno ze strony naszej Katedry, jak i zainteresowanych instytucji, władz samorządowych czy jednostek gospodarczych, są w fazie organizacyjnej. Udział w zajęciach ze studentami IV roku Ekonomii ww. specjalności, które odbędą się przypuszczalnie w III dekadzie maja, wstępnie zapowiedzieli też przedstawiciele władzy ustawodawczej. Tematem ćwiczeń będzie rola i zadania klubów poselskich oraz klubów radnych w kształtowaniu prawa oraz współpracy w tym zakresie z Komisjami tych organów. Zgodnie z przyjętymi wcześniej ustaleniami, podobnie jak to miało miejsce w roku 2000, planujemy również w pierwszych tygodniach roku akademickiego 2002/2003 dokonać kolejnej oceny skuteczności realizowanej współpracy oraz uściślić jej kontynuację z kolejnymi grupami studentów ww. specjalności *Administracja Państwa i Samorządu i Europeistyka*. Przedstawione zostaną również propozycje, w porozumieniu z kierownictwami innych katedr i zakładów Wydziału, włączenia do tej współpracy studentów innych specjalności.

mgr Dariusz Magierek

Katedra Nauk Humanistycznych i Stosunków Międzynarodowych

Postanowieniem z dnia 12 grudnia 2001 roku Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Aleksander Kwaśniewski nadał tytuł naukowy profesora sztuk plastycznych Panu prof. Piotrowi C. Kowalskiemu z Katedry Inżynierii Produkcji i Wzornictwa Politechniki Koszalińskiej. Uroczyste wręczenie aktu nadania tytułu odbyło się w Pałacu Prezydenckim w dniu 22 stycznia 2002 r. Poniżej wypowiedzi Profesora Piotra C. Kowalskiego o sobie, swojej twórczości i widzeniu świata w rozmowie z dr. inż. Bronisławem Słowińskim.

„Ostro malowane”

Panie Profesorze, patrząc na Pana pracę widzę, że ostro chce Pan zmienić świat na kolorowo. Maluje Pan bowiem wszystko, co tylko się da, nie tylko papier rozpięty na sztaludze, ale i samą sztalugę, a nawet krzesło, które stoi obok niej. Pomalował Pan też swój krawat, w który Pan się upiększył na uroczystość wręczenia nominacji, a także i okulary, w które upiększył Pan naszego Prezydenta – co paparazzi uchwycili zaraz swymi aparatami. Wszystko chce Pan zamalować na kolorowo?

A dlaczego by nie. Kolor to życie, świat bez koloru byłby martwy. Jeżeli można więc dodać więcej życia światu, to należy to robić. A czy ostro maluję? – może i tak. Tak zresztą nazywał się cykl mojej twórczości z lat osiemdziesiątych, gdzie faktycznie przemalowałem na „ostro” wszystkie przedmioty znajdujące się w mojej pracowni (patrz fotografie) – nie tylko sztalugę, paletę, krzesło, czy okno, ale i żarówkę oraz wycieraczkę. Krawat, który miałem na sobie i okulary wręczone Panu Prezydentowi Kwaśniewskiemu to jakby reminiscencja tamtych zmagających artystycznych z przedmiotami, które nas otaczają. Krawatu wówczas nie pomalowałem – bo go nie miałem. Teraz, kiedy trzeba było jechać na uroczystość do Warszawy pomyślałem sobie, że na tę okoliczność może dobrze byłoby jakiś krawat wziąć – jak przystoi człowiekowi, który ma otrzymać dokument na to, że jest profesorem. Nominacja profesorska dla malarza nie ma żadnego znaczenia, czy dostałbym ją, czy nie, i tak malowałbym dalej, ale poważania dla urzędu trochę trzeba okazać. Bo nawet i Jacek Kuroń, nieprzejednany zwolennik jeansowego stroju, kiedy startował na prezydenta, to też „wbił” się w obcy sobie garnitur. Ja jednak, zachowując „treść” (krawatową) popracowałem nad jego formą. Znalazłem więc w domu stary fioletowy krawat i pomalowałem go farba-



mi akrylowymi w grube stożki, przez co miałem z nim jednak trochę kłopotu, bo malowałem go w przeddzień wyjazdu i farba na krawacie nie wyschła zupełnie i musiałem go dosuszać w pociągu na kaloryferze. Pan Prezydent zauważył mój krawat, wręczając mi nominację. Swoim zainteresowaniem dodał mi odwagi. Wyjąłem okulary z kieszeni: to prezent dla Pana Prezydenta – fragment mojej twórczości – powiedziałem. Wziął je do ręki, obejrzał, założył. Podał mi rękę – no i dostałem zdjęcie na tę okoliczność.

Panie Profesorze, jak już jesteśmy przy Pana twórczości, to musi Pan przyznać, że nie jest Pan konwencjonalnym malarzem. Przypomnę tu chociażby Pana „malowanie morza” w Gąskach w 2001 r. za pomocą nie tylko farb, ale także materiałów znalezionych na plaży jak: muszelki, kamienie, piasek, bursztyn i wszelkiego rodzaju śmieci, czyli połączonych zabawek dziecięcych. Na wielu swoich wystawach indywidualnych, od Koszalina po Zakopane, przedstawiał Pan cykle obrazów, między innymi: obrazy pisane, obrazy smaczne, obrazy niesmaczne, obrazy uliczne, obrazy graniczne, obrazy przejściowe, obrazy przelotne, obrazy przelomowe, obrazy wiszące, obrazy stojące, obrazy leżące. Maluje Pan piaskiem, błotem albo kurzem – nie kocha Pan farb?

Malując – używam wszystkiego, czym mogę wyrazić swoją wizję. Nie jestem jednak w malowaniu tymi środkami oryginalny – wielu malarzy używało, używa i będzie używać w swojej twórczości różnych materiałów. U mnie zainteresowanie się tymi niekonwencjonalnymi materiałami malarskimi wywołane zostało potrzebą chwili, kilkanaście lat temu nie mając farb, ale mając ochotę na malowanie zrealizowałem obrazy przy pomocy jagód, poziomek i czeremchy. Teraz też to się często zdarza: jestem na plaży – oprócz farb maluję również piaskiem, jestem na drodze – maluję błotem czy kurzem. W 1999 roku w Koszalinie przed Domem Kultury postawiłem płótno. Stało tam kilka miesięcy. Samochody jeździły, deszcz padał, wiatr wiał. Błoto padało na płótno – powstało coś niesamowitego. To zresztą nic nowego pod słońcem. Już bowiem Eugeniusz Delacroix powiedział: „gdybym nie miał farb, ma-



„Ja i moja pracownia” – z cyklu „ostro malowane”, rok 1986 – Galeria „Wielka 19”, Poznań. Fot. Włodzimierz Kowaliński

lowałbym błotem”. Moje obrazy „na zewnątrz” są jakby zrośnięte z danym miejscem na dobre i złe. Noszą więc autentyczne ślady miejsca i czasu. Praca na „zewnątrz” w przeciwieństwie do pracy w zamkniętej pracowni uzmysłowiła mi też, że często ludzie przypadkowi i w bardzo różnym wieku, chętnie i aktywnie włączają się w proces twórczy. Postanowiłem wyjść temu naprzeciw i choćby w minimalnym stopniu zaspokoić „głód” na sztukę, na malarstwo. Obok ulubionych dla mnie miejsc, jak np. plaże, żwirownie, lasy czy podmokłe łąki, pracuję też w takich kontrastowo różnych miejscach, jak: szkoła, szpital, więzienie, kościół, stacje PKP, a także ulice, place, mosty, lub przejścia graniczne. Prawdę powiedziawszy, to nie ja wybieram te miejsca, ale one mnie. Malując samemu, umożliwiam malowanie także innym, tym, którzy chcą zostawić swój ślad na moich obrazach.

A gdybyśmy chcieli poszukać śladów po Panu, to gdzie ich szukać?

Należałoby zacząć od Mieszkowa koło Jarocina, gdzie się urodziłem w 1951 r., następnie w Państwowym Liceum Sztuk Plastycznych w Poznaniu, gdzie się uczyłem w latach 1965–70. Potem warto zajrzeć do teatru im. Al. Fredry w Gnieźnie, gdzie w latach 1970/71 pracowałem jako asystent scenografa oraz statysta w sztuce Alfreda de Musseta pt. „Nie igrasie z miłością”. Z Wielkopolski można by udać się na Ziemię Lubuską do Krosna Odrzańskiego, Żar, Żagania czy Gubina, gdzie w latach 1971/73 odbywałem służbę wojskową. Następnie, w latach 1973/78, studiowałem w PWSSP w Poznaniu i robiłem dyplom z malarstwa w pracowni prof. Stanisława Teisseyre’a. Bezpośrednio po studiach zatrudniony zostałem w macierzystej Uczelni, jako asystent, w pracowni malarstwa na Wydziale Architektury Wnętrz i Wzornictwa Przemysłowego, kierowanej przez doc. Jana Gawrona, a następnie w II pracowni malarstwa w Architekturze i Urbanistyce. Od 15 lat prowadzę samodzielnie pracownię malarstwa dla studentów zaocznych na Wydziale Edukacji Artystycznej ASP w Poznaniu. W latach 1993 do 1996 byłem też dziekanem na tym Wydziale.

W 1995 r. zostałem adiunktem, w 1998 r. adiunktem II stopnia. 12 grudnia 2001 roku otrzymałem tytuł profesora w dziedzinie Sztuk Plastycznych. Dwadzieścia kilka lat temu ożeniłem się z Joanną Janiak (która aktualnie jest producentem telewizyjnym i realizuje filmy dotyczące sztuki oraz reportaże).



Syn profesora Tymon, prezydent Kwaśniewski, prof. Piotr C. Kowalski

Mamy dwójkę dzieci: córka Justyna – studiuje obecnie kulturoznawstwo na UAM w Poznaniu, a syn Tymon jest w pierwszej klasie gimnazjum. W Poznaniu mieszkam na stałe, ale od 1995 r. bardzo często bywam też w Koszalinie, gdzie na Politechnice Koszalińskiej (równolegle z ASP) prowadzę zajęcia z malarstwa oraz bioniki na kierunku Wzornictwo Przemysłowe.

Zatrzymajmy się może dłużej przy Pana pracy w Koszalinie. Pracując na dwóch uczelniach, ma Pan możliwość dokonania pewnych porównań. Co wynika z tej konfrontacji? Jak Pan realizuje tu swój program nauczania?

Mój program nauczania ze studentami Politechniki Koszalińskiej niczym nie różni się od tego z ASP w Poznaniu, nawet tematy studenci realizują podobne – myślę oczywiście o malarstwie. Biorąc pod uwagę specyfikę studiów zaocznych zajęcia dzielę na 3 części: praca na Uczelni, ćwiczenia domowe no i plener. Tu muszę dodać, że najbardziej lubię plener, a to dlatego, że malujemy wspólnie: i oni, i ja. Malując obok studentów, nie ukrywam przez to ani tajemnicy mojego warsztatu malarskiego, ani technologii malarstwa, gdyż wspólnie przygotowujemy płótna i robimy grunty. Ja zawsze przywiązywałem wielką rolę do podstaw technologii, szczególnie wśród studentów I roku, ale technologia – to nie wszystko, gdyż najbardziej zależało mi zawsze w pracy pedagogicznej na uszowaniu indywidualnych osobowości poszczególnych studen-



Prof. Krzysztof Meisner obok obrazu Piotra C. Kowalskiego pt. „Gąski I” (w trakcie realizacji) z cyklu „Parawany malowane w plenerze”, rok 2001, format 60×1640 cm, technika – płótno lniane, farba olejna, klej wikol, oraz piasek, kamienie, muszki, bursztyn i fragmenty połamanych plastikowych, kolorowych zabawek dziecięcych znalezionych na plaży w Gąskach. Foto. Piotr C. Kowalski.

tów – każdy z nich jest przecież inny. Poza tym wydaje mi się, że malarstwo jest najtrudniejszym przedmiotem na świecie, gdyż nie tylko nigdy nie ma gotowej odpowiedzi, gotowego wyniku, ale finał może być zarówno na początku danej realizacji, jak i może go w ogóle nie być. Poza tym w sztuce nie ma natychmiastowych rozwiązań, gdy z ocena dzieła sztuki wymaga czasu.

Tak było dawniej, tak jest teraz i (mam nadzieję) będzie w przyszłości, gdyż w tym tkwi tajemnica malarstwa i malowania. Chciałbym w tym miejscu przytoczyć krótki cytat malarza francuskiego Georges'a Braque'a „Jedyne, co jest coś warte w malarstwie to to, czego nie można wytłumaczyć”. Rola pedagoga – to czuwanie nad realizacją, pomaganie w dojściu do „finału” – albo inaczej: czuwać nad realizacją „nie przeszkadzając”. Poza tym, różnica między pedagogiem a uczniem polega na tym, że jeden dysponuje doświadczeniem, a drugiemu brak doświadczenia, za to posiada niespożytą jeszcze energię twórczą, którą pragnie odpowiednio realizować i należy mu w tym pomóc – ale sam musi tego oczywiście chcieć.

Fantastyczny w tym wszystkim jest ten niesamowity dialog między uczniem a mistrzem – jeżeli tak można powiedzieć – między młodym i tym „nieco” starszym. Każdy z nich, lub nieco inaczej – każdy z nas dysponuje energią, której dostarcza drugiemu do pracy, energią, którą dzieli się z drugim, gdyż wcale nie jest tak, jak niektórzy sądzą, że „jeden tylko daje, a drugi tylko bierze”.

Zbacza Pan chętnie na grunt malarstwa i nie dziwi się temu – bo z tego przecież jest Pan Profesorem, ale ucieka Pan od tematu: co z impresjami dotyczącymi Koszalina?

Na Politechnice Koszalińskiej pracuję od 6 lat i to, co zdążyłem zauważyć – istnieje znaczna różnica w nauczaniu między studentami kierunku Wzornictwo, a innymi kierunkami (na Wydziale Mechanicznym), gdyż w przypadku studiów artystycznych – a Wzornictwo Przemysłowe do takich z pewnością należy – pracuje się indywidualnie. Nie ma innej możliwości, nie można robić kartkówek, czy szukać jakiegoś innego miernika pozyskania wiedzy. Oczywiście, zawsze więcej czasu poświęca się tym, którzy więcej pracują, bo mogą więcej pokazać i jest o czym rozmawiać. Poza tym, w sztuce nie ma równości, nie ma równi, a jeżeli już jest – to jest to równia pochyła: „albo w górę, albo w dół”. Ci, którzy nie pracują, albo ci, którym nie chce się pracować – powinni odpaść (a już na pewno nie powinno być dla nich miejsca w tej samej pracowni). Dlatego student winien mieć prawo wyboru pracowni, a profesor winien mieć prawo wyboru studenta. Po co, po jaką cholere, człowiek ma się użerać z kimś, kto nie chce pracować, kto sobie bimba, a jeśli już ma dwie „lewe ręce do pracy” – to niech je wykorzysta, niech maluje, rysuje, czy rzeźbi jednocześnie tymi dwiema lewymi rękoma, a efekty będą – ręce za to – tylko nich chce mu się chcieć. Dlatego tak długo, jak długo nie będzie minimum dwóch alternatywnych pracowni artystycznych na Politechnice Koszalińskiej, tak długo nie będzie normalnej (porównywalnej) sytuacji z innymi podobnymi kierunkami na Akademii Sztuk Pięknych.

Dosyć „ostro Pan maluje” ten obraz mistrzów sztuki z Koszalina. Wynika z niego, że wielu z nich nie chce być sztukmistrzami w swoim fachu, a jedynie sztukatorami, czyli takim, co tylko „sztukują” swój czas: od przerwy do przerwy, od jednego dnia do drugiego. Sądzę jednak, że jest to znacznie szerszy problem nie tylko Koszalina i nie tylko

studiów artystycznych. Nie czas i miejsce tu na jego rozważanie. Może więc przejdźmy do Pana planów i zamierzeń.

Nie czas to i miejsce na szerokie dywagacje na ten temat, wspomnę może tylko o jednej mojej inicjatywie, dotyczącej Koszalina. Kilka lat temu zaproponowałem utworzenie na Wzornictwie czegoś w rodzaju „mini muzeum wzornictwa przemysłowego”. Chciałem zainicjować zbieranie starych i dopiero co „wychodzących z mody” urządzeń technicznych, których mnóstwo „wala” się po strychach czy piwnicach, lub wyrzuca się je na śmietnik. Sam przywiozłem kilka starych suszarek do włosów, przedwojenną maszynę do liczenia i inne eksponaty, gdyż żal było mi je wyrzucić na śmietnik. Pomyślałem, że dobrze byłoby je uchronić od zapomnienia, gdyż jakiś projektant kiedyś się trudził nad nimi, a z tego co wiem, na żadnej uczelni nie ma tego typu zbiorów. Mogłoby to być nie tylko dobrym miejscem uczenia historii wzornictwa (przedmiotu wykładowanego na Politechnice), ale także elementu promocyjnego Uczelni. Niestety, jak dotąd, pomysł ten nie znajduje dobrego „gruntu” do zaistnienia – i muszę dodać, że wcale nie chodziło tu o pieniądze.

Nasza rozmowa zaczyna przybierać minorowy nastrój, to może żeby tak nie kończyć, wróćmy jeszcze do Pana CV. Czym się Pan interesuje poza malarstwem i zbieraniem „wychodzących z mody urządzeń technicznych”? Mówiąc krótko: jakie Pan ma hobby?

W zasadzie wszystko jest związane z malarstwem. Robię zdjęcia. Fotografuję swoje obrazy. Jak jestem w plenerze nie będę przecież ze sobą woził fotografa. Od czasu do czasu piszę – ale tylko wtedy, kiedy jadę pociągami (szczególnie na trasie: Poznań – Koszalin i Koszalin – Poznań) bo to lubię, ale też o malarstwie. Lubię słuchać różnej muzyki – szczególnie gdy jadę samochodem. Bardzo bliski jest mi zespół The Doors, Janis Joplin, Gilbert Becout, Georges Brassens. Z przyjemnością wysłuchuję kompozycji Wolnej Grupy Bukowina (z Bellonem oczywiście), Toma Waitsa, Philipa Glassa oraz Kazika i Staszka Staszewskiego. W Poznaniu jestem częstym gościem klubu Blue Note, gdzie króluje niezły jazz. Kiedyś malowałem jazzmenów: Guilespie'go, Coltrane'a i Parkera – miałem takie zlecenie od przyjaciela z Kaiserslautern, malowałem ich portrety dla pieniędzy, malując – słuchałem ich nagrań (dla uchwycenia klimatu). Teraz już od dawna jazzu nie maluję – tylko słucham. Jeżeli mam wolną chwilę, to lubię czytać – szczególnie bliski jest mi Miron Białoszewski, ale większość czasu przeznaczam na to, co jest mi najbliższe – czyli na malowanie.

Gdybym nie był malarzem, pewnie zostałemby kolejarzem, tak jak mój dziadek, ojciec i brat. Może byłbym jak mój ojciec dyżurnym ruchu i zawiadowcą stacji i nosił czerwoną czapkę, może maszynistą jak mój brat i wtedy może jeździł bym pociągami pośpiesznymi np. do Koszalina nad morze? A może...?

Widzę, że zamyka Pan „przegląd siebie”. Nie zostanie już Pan maszynistą, bo wszedł Pan na drabinę kariery akademickiej i doszedł Pan na niej do szczytu – stąd nasza rozmowa. Powiedział Pan, że pracując na Uczelni zdobywanie kolejnych stopni jest koniecznością – w przeciwnym razie można usłyszeć: „Panu to już dziękujemy”. Z racji uzyskania tytułu Profesora tego już na Uczelni Pan nie usłyszy. Usłyszy to Pan jednak teraz ode mnie: Panu teraz podziękujemy (bardzo serdecznie), za możliwość spotkania się i rozmowy.

Rozmowę prowadził: dr inż. Bronisław Słowiński

„Symetryczny doktor”

dr inż. Bronisław Słowiński

Pamiętny dzień

Dzień 20.02.2002 to data szczególna, składająca się z cyfr dających układ pełnej symetrii – jaki zdarza się raz na tysiąc lat. Symetria jest objawem prawidłowości w układzie, podstawą czegoś skończonego, całkowicie zrównoważonego (strokami). Taki dzień właśnie przypadł doktorowi inżynierowi Tadeuszowi Kochaniewiczowi z Wydziału Mechanicznego na dzień obrony pracy doktorskiej.

Racjonalizm podpowiada, że w takim układzie liczb nie ma nic tajemniczego, to tylko przypadkowe złożenie się kilku cyfr, jednak w tym przypadku ta symetria nakłada się na inne symetrie. Dr inż. Tadeusz Kochaniewicz swoim doktoratem wyrównał w rodzinie symetrię wykształcenia ze swoim bratem dr. inż. Piotrem Kochaniewiczem, a u swojego promotora, prof. dr. hab. inż. Borysa Storcha, symetrię wypromowanych doktorantów.

Inni szczęśliwi rodzice zwykle mają dzieci jedno po drugim, a Tadeuszowi przytrafiło się symetrycznie – od razu dwoje, a biorąc pod uwagę poprzednią dwójkę mamy znowu układ symetryczny. Za dużo tych przypadków, jest tu raczej jakaś zasada. Ja wnioskuję, że jest to zasada symetrii, która dotyczy Jego bardziej niż innych (przypomnę może tylko, że zgodnie ze słownikiem języka polskiego: „zasada – to teza, w której zawarte jest prawo rządzące jakąś prawidłowością”). Można więc przyjąć, że mamy tu do czynienia z prawidłowością, która u Tadeusza nasila się szczególnie – a zatem bez większej przesady można powiedzieć, że jest On „symetrycznym doktorem”. Piśzę jeszcze to określenie w cudzysłowie, żeby zachować pewną przenośnię – to „licentia poetica” (choć jak w każdej licencji to, co jest najbardziej istotne – zostaje zachowane).

Droga ku sławie (naukowej)

Droga, która doprowadziła naszego „symetrycznego doktora” do dnia publicznej obrony swojej pracy doktorskiej rozpoczęła się 12 lipca 1959 r., kiedy to w rodzinie Kochaniewiczów z Koszalina przyszedł na świat najstarszy syn, któremu nadano imię Tadeusz. Już od szkoły podstawowej wykazywał duże zainteresowanie przedmiotami ścisłymi, które ugruntował podczas nauki w klasie matematyczno-fizycznej I LO im. St. Dubois w Koszalinie. Po uzyskaniu (z wyróżnieniem) świadectwa dojrzałości, w 1978 r. nie porzucił (dla sławy) Koszalina, ale zdecydował się na pogłębianie swych zainteresowań technicznych w Instytucie Technik Wytwarzania ówczesnej Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Koszalinie. Jako student był wielokrotnie nagradzany za swoją aktywność naukową i społeczną. Ukończył studia w 1983 r. ze specjalizacją naukową: Obróbka Skrawaniem i Technologia Budowy Maszyn. Pragnąc zdobyć doświadczenie zawodowe, po studiach, pracował w przemyśle: w latach 1983–1984 w Koszalińskich Zakładach Napraw Samochodowych jako konstruktor oprzyrządowania technologicznego, a następnie przez dwa lata w Państwowych Zakładach Przemysłu Zbożowego w Stołżewie – jako specjalista od utrzymania w ruchu parku maszynowego. W 1986 r. rozpoczął pracę w Uczelni jako asystent w Zakładzie Technologii Maszyn. Aktualnie jest pracownikiem Politechniki Koszalińskiej zatrudnionym jako wykładowca, w Zakładzie Metrologii i Jakości. Tematyka, którą zaj-

muje się w swej pracy naukowej, dotyczy metod i aparatury optyczno-elektronicznej do automatycznej kontroli struktury geometrycznej powierzchni w procesach obróbki mechanicznej. Z tematyki tej opublikował 6 artykułów naukowych oraz przygotował rozprawę doktorską.

Istota pracy

Przedstawiana przed osąd Rady Wydziału Mechanicznego rozprawa doktorska nosiła tytuł: „Zastosowanie metody reflektometrii laserowej do oceny mikrogeometrii powierzchni przetwarzających się”. Praca realizowana była pod kierownictwem naukowym prof. dr. hab. inż. Borysa Storcha.

Nierówności powierzchni elementów maszyn wpływają w sposób istotny na ich właściwości techniczno-użytkowe. Stąd też stosuje się, mniej lub bardziej wyrafinowane, metody kontroli tych nierówności. Problem komplikuje się, gdy pomiaru tego chce się dokonać w trakcie ruchu przedmiotu obrabianego. Tradycyjne metody pomiaru chropowatości, oparte na stykowym odwzorowaniu profilu, okazuje się mało przydatne. Duże nadzieje wiąże się w tym zakresie z metodami optycznymi, a zwłaszcza z metodami reflektometrii laserowej. Zastosowanie jednak tych metod wymaga rozpracowania wielu problemów naukowo-technicznych. Za jeden z najistotniejszych w tym zakresie uznaje się zachowanie się parametrów reflektometrycznych, charakteryzujących światło rozproszone przez różne powierzchnie i przy różnych prędkościach ruchu. Ten problem stał się właśnie przedmiotem rozprawy doktorskiej. Postawiona teza pracy miała postać: „możliwe jest zastosowanie laserowej metody reflektometrycznej do pomiaru mikronierówności powierzchni będących w ruchu. Ruch badanej powierzchni powinien uśredniać natężenie światła odbitego od mikronierówności tej powierzchni, przez co wyniki pomiarów oceny mikronierówności powierzchni będących w ruchu charakteryzowałyby się mniejszym rozrzutem niż wyniki pomiarów oceny mikronierówności powierzchni w spoczynku”.

Aby udowodnić tak postawioną tezę, doktorant opracował i zbudował stanowisko badawcze, wyznaczył podstawowe charakterystyki metrologiczne przyjętej metody pomiaru, przeprowadził stosowane badania oraz porównał wyniki uzyskane me-



Podczas obrony
pracy doktorskiej

toda reflektometryczną z pomiarami chropowości powierzchni, przeprowadzonymi na profilometrze stykowym. Czy zaproponowana przez Niego droga doprowadziła do sukcesu? – oddajmy w tym miejscu głos recenzentom.

Wypowiedzi recenzentów

Prof. dr hab. inż. Stanisław Adamczyk z Katedry Technologii Mechanicznej i Metrologii Politechniki Świętokrzyskiej napisał w swojej recenzji: “przedstawiony przez autora cel pracy, dotyczący opracowania metody reflektometrii laserowej do oceny chropowości powierzchni przedmiotów będących w ruchu należy uznać za ważny, zarówno z naukowego jak i użytkowego punktu widzenia. Celowi temu podporządkowany został zakres pracy, w którym na podkreślenie zasługują:

- opracowanie podstaw teoretycznych zjawiska rozpraszania światła przez powierzchnie chropowate,
- przeprowadzenie badań wstępnych na próbkach płaskich,
- zbudowanie stanowiska badawczego do pomiaru chropowości powierzchni przedmiotów będących w ruchu,
- opracowanie nowej wersji oprogramowania komputerowego do analizy numerycznej rejestrowanych rozkładów kątowych światła rozproszonego przez sprawdzane powierzchnie,
- przeprowadzenie badań właściwych, mających na celu sprawdzenie reflektometrycznej metody do pomiaru chropowości powierzchni przemieszczających się przedmiotów”.

Prof. dr inż. Tadeusz Karpiński z Katedry Inżynierii Produkcji i Wzornictwa Politechniki Koszalińskiej w swojej recenzji dodał, iż: “Rozprawa doktorska mgr inż. Tadeusza Ko-



Od lewej: prof. Tadeusz Karpiński, prof. Borys Storch – promotor i dr Tadeusz Kochaniewicz

chaniewicz napisana została w sposób czytelny i przejrzysty. Układ pracy jest prawidłowy, zaś poszczególne jej rozdziały umieszczone zostały w odpowiedniej kolejności i stanowią zwartą całość... Uważam, że podjął On trudny temat o dużym znaczeniu poznawczym, który jest także ważny z punktu widzenia zastosowania metod reflektometrii laserowej w praktyce. Sądzę, że przedłożona praca świadczy o szerokiej wiedzy, dociekliwości i dojrzałości badawczej jej Autora”.

Finał

Gratulacje, gratulacje, gratulacje !

Dr inż. Bronisław Słowiński

Cyfrowe obrazy i jakość wyrobu

Początki

Wydaje mi się, że od zawsze pragnęłam wymyślać nowe rzeczy, konstrukcje. Fascynowała mnie literatura fantastyczno-naukowa i naukowa, szczególnie zaś elementy związane ze sztuczną inteligencją. Nauka w klasie matematyczno-fizycznej, uczestnictwo w spotkaniach koła fizycznego i wiele innych czynników obecnych w ukończonej szkole średniej – I Liceum Ogólnokształcącym w Koszalinie spotęgowało moje zainteresowania naukami technicznymi.

Późniejsza nauka na Politechnice Koszalińskiej, wspaniali dydaktycy i środowisko naukowe otwarte na nowości zainteresowało mnie konkretnymi problemami i nowoczesnymi sposobami ich rozwiązywania. Zafascynowanie sieciami neuronowymi zaowocowało moją obecnością, już jako studentki, na seminariach naukowych Wydziału Mechanicznego poświęconego tym zagadnieniom.



Podczas prezentacji pracy doktorskiej

Geneza pracy doktorskiej

Historia mojego doktoratu rozpoczęła się w momencie zatrudnienia mnie w Zakładzie Zarządzania i Marketingu w Budowie i Eksploatacji Maszyn. Prowadzone w Zakładzie pod kierunkiem prof. Borysa Storcha badania skupiają się na zagadnieniach dotyczących nadzorowania procesów obróbki skrawaniem z uwzględnieniem jakości wyrobu końcowego. Realizowany program badań wymagał poznania najnowocześniejszych technik przetwarzania obrazu oraz sztucznej inteligencji. Dzisiaj już wiem, że nie można utrzymać jakości wyrobu bez poznania zjawisk i mechanizmów mających wpływ na jego ukształtowanie. W celu zapewnienia odpowiedniej jakości wyrobów konieczne jest poszukiwanie nowych metod w dziedzinie metrologii technicznej, zapewniających ciągłe nadzorowanie procesu jego wytwarzania.

Moje zainteresowania ukierunkowane zostały na nowoczesne przetwarzanie sygnałów. Wprawdzie dla mnie, jako kobiety, temat związany z obróbką skrawaniem wydawał się co nieco odległy, jednak od połowy lat 90. możliwość przetwarzania obrazów cyfrowych, dostęp do nowoczesnego sprzętu spowodował, że praca w grupie badawczej Profesora B. Storcha wydawała się bardzo interesująca. Na początku XXI wieku temat pracy jest wciąż aktualny i nader fascynujący.

Wykorzystanie wskaźników cyfrowej reprezentacji obrazu

W pracy wykorzystano wskaźniki cyfrowej reprezentacji obrazu powierzchni obrobionej do monitorowania zużycia ostrza w procesie toczenia. Przedmiotem rozprawy było stworzenie założeń dla układu monitorowania parametru R_a chropowatości powierzchni obrobionej i wskaźnika VB zużycia ostrza na pomocniczej powierzchni przyłożenia na podstawie danych obrazowych z komputerowego systemu wizyjnego.

Opracowana metoda polega na estymacji parametru R_a i wskaźnika VB z wykorzystaniem obrazu cyfrowego powierzchni obrobionej. Jest to metoda pośrednia. Estymatorem jest sztuczna sieć neuronowa jednokierunkowa trójwarstwowa ze zoptymalizowaną liczbą neuronów w warstwach i czasem uczenia. Wyznaczanie parametrów estymatora polega na minimalizacji błędu między poszczególnymi wartościami odniesienia R_a odniesienia i VB_a odniesienia a wartościami wyjściowymi z estymatora, którego wejścia stanowiły matematyczne wskaźniki obrazu cyfrowego powierzchni obrobionej: (1) entropia macierzy sąsiedztwa dla kierunku współwystępowania 0 (kierunek prostopadły do śladów obróbki) i odległości współwystępowania 2, (2) zawartość strukturalna obrazu powierzchni obrobionej, policzona względem obrazu powierzchni odniesienia, (3) średnia jasność obrazu i (4) częstotliwość, odpowiadająca posuwowi, obliczana z widmowej gęstości mocy macierzy danych reprezentujących obraz powierzchni obrobionej.

Opracowana metoda rozwiązuje problem wykorzystania cyfrowego obrazu powierzchni obrobionej do monitorowania zużycia ostrza w procesie toczenia.

Uniwersalność metody zastosowania tekstury w klasyfikacji obrazów cyfrowych

W swojej pracy doktorskiej zastosowałam metody analizy tekstur do wyróżnienia znaczącej informacji w obrazie powierzchni obrobionej, a następnie sieci neuronowe do rozpoznawania. Opracowana przeze mnie metoda jest metodą uniwersalną. Wszędzie tam, gdzie mamy do czynienia z teksturami na obrazie można zastosować opisaną niżej metodę.

Obraz powstaje wskutek odbicia promieni świetlnych od powierzchni. Obraz trafia do kamery, gdzie przetwarzany jest na sygnały elektryczne. Na powstający w kamerze obraz mają

wpływ: widmowe współczynniki odbicia, przepuszczania i pochłaniania światła oraz kształt i relacje topologiczne między mikronierównościami, cechy przestrzenne i widmowe źródła oświetlenia, odwzorowanie obrazu źródłowego jako rzutu perspektywicznego na płaszczyźnie przetwornika optoelektrycznego.

Cyfrową reprezentację obrazu stanowi macierz liczb całkowitych reprezentowanych przez określoną liczbę bitów. Jest wynikiem procesu dyskretyzacji obrazu rzeczywistego. Na proces ten składają się próbkowanie i kwantowanie.

Można założyć, że obszar obrazu posiada stałą teksturę, jeśli zbiór jego lokalnych własności w tym obszarze jest stały, wolnozmienny lub aproksymacyjnie okresowy. Zbiór lokalnych własności może być rozumiany jako typ elementu i jego przestrzenne powiązanie. Ważną częścią tej definicji jest to, że własności są powtarzalne wewnątrz pola tekstury, a rozdzielczość jest stałym elementem opisu tekstury.



*Doktorantka Anna Zawada-Tomkiewicz
i promotor prof. Borys Storch*

Istnieje wiele metod opisu tekstury. Model percepcji tekstury opiera się na sześciu cechach: ziarnistości, kontraście, kierunkowości, linearności, regularności i szorstkości.

Najczęściej obecnie metody dzieli się na trzy grupy: cechy statystyczne pierwszego rzędu, drugiego rzędu i metody częstotliwościowe. Można też wszystkie metody podzielić na statystyczne (obliczane są wartości własności tekstury dla elementu porównywanego z rozmiarem piksela) oraz strukturalne (elementy mogą być oznaczane typem elementu podstawowego).

Tekstury można scharakteryzować za pomocą odpowiednio dobranych cech. Przez cechę rozumie się skalarną miarę wyznaczoną z obrazu cyfrowego. Cechę ocenia się na podstawie jej zdolności do klasyfikacji. Ekstrakcja cech służy dwóm celom: redukcji wymiarowości zbioru pierwotnego danych oraz opracowaniu cech bardziej przydatnych do procesu decyzyjnego. Używanych jest wiele cech związanych z pikselem, a traktowanych jako ortogonalne; grupowane razem tworzą wektor cech. Liczbowe wektory cech są wejściami dla statystycznych technik rozpoznawania obrazów.

Zakłada się, że wektor cech zawiera dane wejściowe dla systemu rozpoznawania, czyli „obrazy” – rozkłady zmiennych, najczęściej obarczone szumem, zakłóceniami i podkładem tła. Zadaniem systemu przetwarzania danych jest przyporządkowanie zestawu danych wejściowych określonej kategorii stosownie do rozpoznanego obrazu źródłowego. Charakterystyczną cechą procesu rozpoznawania obrazów jest to, że różne zestawy danych

wejściowych mogą należeć do tej samej kategorii. Jest też możliwe, że ten sam zestaw danych wejściowych zawiera różne typy obrazów, a zatem przy rozpatrywaniu różnych problemów powinny być zaklasyfikowane do różnych kategorii.

Gdy wyróżnia się pewną liczbę klas, tzn. dane wyjściowe są typu dyskretnego, można zastosować kryterium przynależności do klasy względem wartości progowych. Obraz należy do danej klasy, gdy wartość wyjściowa przynależy do klasy mieści się w pewnym zdefiniowanym przedziale, przy czym informacja wyjściowa może być na jednym z trzech poziomów: abstrakcji, rangi lub miary. Jako sprawność sieci podaje się wyrażoną w procentach liczbę poprawnie sklasyfikowanych wektorów wejściowych zbioru testującego.

W zadaniu klasyfikacji, gdzie dane wyjściowe są typu ciągłego można zastosować kryterium porównujące bieżącą wartość wyjściową z klasyfikatora ze stanem oczekiwanym na wyjściu. Klasyfikator jest w tym przypadku estymatorem funkcji, w którym dane wyjściowe są przetwarzane na funkcję. Jako sprawność estymatora podaje się błąd estymacji.

I co dalej?

Praca doktorska była tylko etapem w badaniach, które zamierzam kontynuować. Obejmują one bogaty zakres problemów związanych z nadzorowaniem jakości wyrobu końcowego z wykorzystaniem metod optycznych.

dr inż. Anna Zawada-Tomkiewicz

Udział w konferencji DAGA 2002

W dniach 4–7 marca, w Ruhr-Universität Bochum, Niemcy, odbyła się coroczna, 28. z kolei konferencja DAGA 2002. Tegoroczna konferencja organizowana przez Niemieckie Towarzystwo Akustyczne miała charakter międzynarodowy niemiecko-polski. Konferencja obejmowała zagadnienia związane ze wszystkimi działami akustyki, a w tym z fotoakustyką reprezentowaną ze strony polskiej przez Politechnikę Koszalińską oraz Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu. Ze strony niemieckiej fotoakustykę reprezentowały ośrodki z Uniwersytetu Ruhr w Bochum oraz Uniwersytetu w Karlsruhe.

Zaraz po ceremonii otwarcia konferencji w auli uniwersyteckiej, i po przemówieniach wygłoszonych przez Prezesów Niemieckiego oraz Polskiego Towarzystwa Akustycznego, zaprezentowano dwa referaty plenarne: „Akustic, Modelle und Anwendungen” oraz „The evolution of digital audio technology”. W trakcie konferencji ponad 800 uczestników zaprezentowało swoje prace w poszczególnych sekcjach problemowych, odbywających się w różnych salach wykładowych Uniwersytetu Ruhr. Ze względu na szeroką gamę zagadnień omawianych na konferencji, uczestnicy zostali podzieleni na tematyczne sekcje, takie jak: Brillouin Spectroscopy, Biomedical Ultrasound, Speech Quality, Room&Building Acoustic itp. Nasze referaty prezentowaliśmy w drugim dniu obrad, tj. w dniu 6 marca w sekcji poświęconej fotoakustyce, w jej przedpołudniowej części.

Prace przedstawialiśmy w formie prezentacji ustnych w kolejności podanej poniżej:

1. M. Maliński: „Temperature distribution and its influence on piezo-PAS characteristics-theoretical approach”. W pracy przedstawiono wpływ niestacjonarnych rozkładów temperatury w próbce na widma piezoelektryczne wybranych materiałów półprzewodnikowych.
2. M. Maliński, J. Zakrzewski, H. Męczyńska: „Interpretation of the piezo-PAS spectra of AII-BVI compounds with a modified Jackson-Amer equation”. Praca przedstawia zastosowanie opracowanej teorii efektu piezoelektrycznego do analizy widm piezoelektrycznych zmierzonych dla kryształów AII-BVI. Praca powstała w wyniku współpracy naukowej z Uniwersytetem Mikołaja Kopernika w Toruniu.
3. L. Bychto, M. Maliński: „The Influence of the Quality of CdTe Surface on the Photoacoustic Characteristics”. Praca przedstawia wpływ jakości powierzchni półprzewodników na mierzone widma fotoakustyczne w technice detekcji mikrofonicznej.

4. L. Bychto, M. Maliński: „The comparison of sensitivities of different photoacoustic approaches in the field of determination of the thermal diffusivity”. W pracy przedstawiono krytyczną analizę porównawczą dokładności wyznaczania parametrów cieplnych w różnych technikach pomiarowych.

Referaty spotkały się z dużym zainteresowaniem słuchaczy, o czym może świadczyć długa i żywa dyskusja zarówno na sali, bezpośrednio po referatach w ramach czasu przeznaczonego na pytania, jak i w kuluarach po prezentacjach. Po zakończeniu popołudniowej części prezentacji, która odbywała się pod przewodnictwem Politechniki Koszalińskiej, zostaliśmy zaproszeni do zwiedzenia laboratoriów fotoakustycznych Uniwersytetu Ruhr, kierowanych przez prof. Peltza. Po ich zwiedzeniu, odbyło się w godzinach wieczornych spotkanie towarzyskie uczestników konferencji, w holu sali koncertowej uniwersytetu, połączone ze skromnym poczęstunkiem przy szklance piwa, poprzedzające prezentację nowych organów uniwersyteckich, połączone z inauguracyjnym koncertem organizowanym.

W ostatnim dniu konferencji rozmawialiśmy na temat warunków współpracy naukowej w dziedzinie fotoakustyki między Politechniką Koszalińską a Uniwersytetem Ruhr, prowadzonej w ramach współpracy naukowej polsko-niemieckiej.

Streszczenia artykułów prezentowanych na konferencji ukazały się we wstępnych programowych materiałach konferencyjnych, natomiast pełna treść artykułów ukaże się jesienią w formie Materiałów Konferencyjnych oraz na krążku CD-ROM.

Z Polski udział w konferencji wzięli przedstawiciele innych ośrodków akademickich. Akustyka reprezentowana była przez następujące ośrodki: Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu, Uniwersytet Śląski, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, Instytut Oceanografii PAN w Sopocie oraz Instytut Fizyki Doświadczalnej Uniwersytetu Gdańskiego.

Wyjazd był bardzo interesujący i udany i mamy nadzieję, iż zakończy się współpracą polsko-niemiecką w dziedzinie badań fotoakustycznych, jako że tematyka badań prowadzonych na Uniwersytecie Ruhr jest bardzo zbliżona do badań fotoakustycznych prowadzonych w Katedrze Elektroniki Ciała Stałego na Politechnice Koszalińskiej. W wyniku osobistych kontaktów zaproszeni zostaliśmy również na najbliższą konferencję fotoakustyczną organizowaną przez Uniwersytet w Karlsruhe.

*dr Mirosław Maliński,
dr inż. Leszek Bychto*

Współczesne koncepcje pracy i płacy

W międzynarodowej konferencji ekonomicznej na temat: „Towards a new definition of work, income and life”, która została zorganizowana przez Work and Economy Research Network w Muelheim an der Ruhr (Niemcy) na początku lutego br., uczestniczył mgr Tadeusz Sznajderski.

W trakcie międzynarodowego spotkania omówione zostały problemy zatrudnienia i bezrobocia w krajach Unii Europejskiej i w krajach kandydujących do Unii. Najmniejsze bezrobocie jest aktualnie (dane za rok 2001) w Holandii – 2,2%, a także w Danii 4,3% i w Wlk. Brytanii 5,0%. Niemcy rejestrują dość duży wskaźnik bezrobocia 7,9%. Największe bezrobocie wśród krajów członkowskich Wspólnot Europejskich ma Hiszpania 13,0% i Grecja 11,2%, zaś w grupie krajów kandydujących ma Słowacja 19,1% oraz Polska 18,2%. Trwałe ograniczenie bezrobocia, na bazie doświadczeń gospodarki holenderskiej i duńskiej, można uzyskać przez liberalizację rynku pracy. Ale to nie wystarczy. Jednocześnie trzeba wprowadzać zmiany na rynku towarów i usług. A więc dopiero zmiany w całej gospodarce, a nie tylko w sektorze pracy, wymuszają trwałe zmniejszenie bezrobocia. Takim przykładem jest Hiszpania, gdzie w latach 1997–2001 bezrobocie zmalało z 21% do 13%. We wszystkich krajach, które odniosły dobre rezultaty w przewyżczeniu zjawiska bezrobocia, oprócz powyższych elementów, istotną rolę ogrywało także podnoszenie poziomu edukacji młodych ludzi, i to w taki sposób, by ich wiedza i umiejętności odpowiadały potrzebom gospodarki.

Najciekawszym wystąpieniem konferencji był referat dr Thorstena Meireisa z Uniwersytetu w Muenster na temat koncepcji Philippa van Parijsa o podstawowej płacy dla wszystkich ludzi, która winna być wypłacana przez rząd każdego kraju wszystkim pełnoletnim obywatelom. Jest to obecnie najbardziej popularna koncepcja ekonomiczno-społeczna wśród naukowców i osób zajmujących się problematyką społecznej, sprawiedliwej płacy dla wszystkich. Filozoficzno-etycznym znaczeniem koncepcji van Parijsa zajął się w swym wystąpieniu dr Alan Suggate z Wlk. Brytanii i Antonella Yisintin z Włoch Ferdinand Luewe przedstawił raport na temat: „Globalization and Human Rights”.

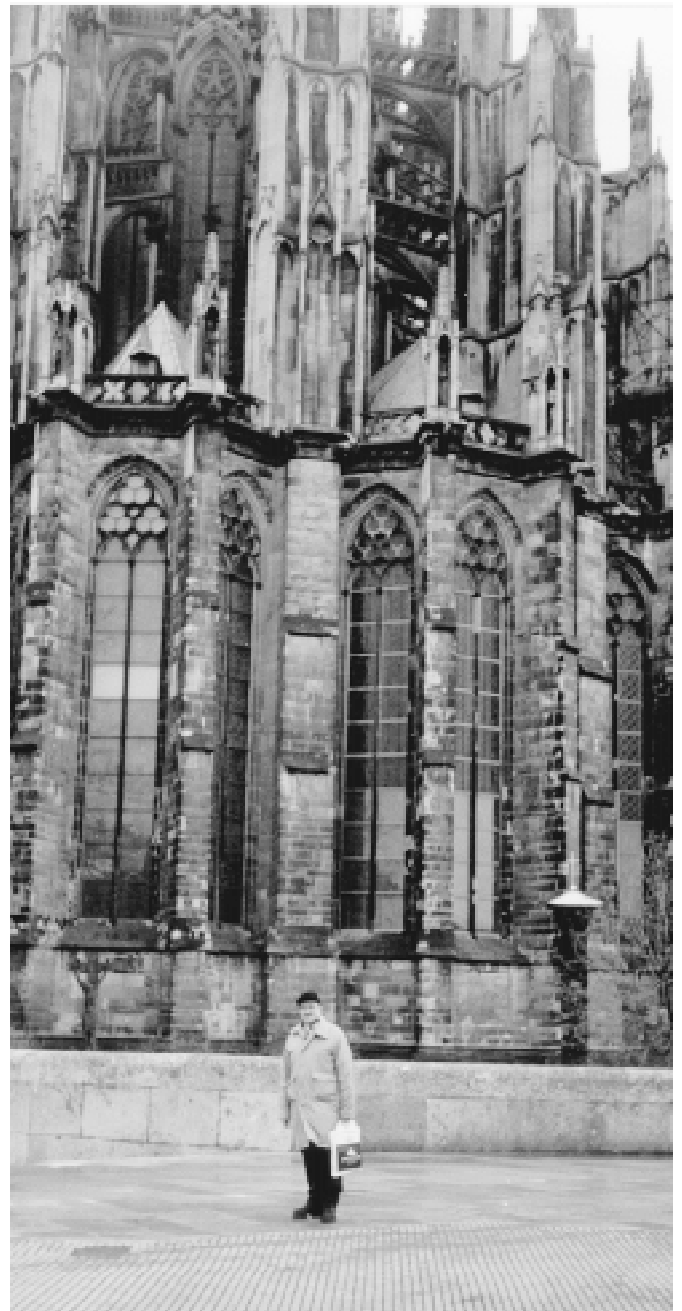
Na konferencji Tadeusz Sznajderski wygłosił referat: „Social Situation and Labour Market in Poland”. W Polsce wskaźnik bezrobocia kształtował się następująco: w roku 1993 – 14,9%, w 1995 – 15,2%, w 1997 – 11,5%, w 1999 – 14,3%, w 2000 – 15,6%, w 2001 – 17,6%. Na początku 2002 r. przekroczył wskaźnik 18%, co w wartościach bezwzględnych wynosi ponad 3 mln osób. Tendencja do zwiększania bezrobocia w dalszym ciągu rośnie. Nie ma zastosowanych mechanizmów uelastyczniających rynek pracy, nie ma zmian na rynku towarów. Obecny rząd nie widzi potrzeby zmian w całej gospodarce, a związki zawodowe są przeciwne zmianom w prawie pracy. Zmniejsza się także wydatki na oświatę, to wszystko więc nie gwarantuje szybkiej poprawy na rynku zatrudnienia.

W Polsce średnia płaca wyrażona w euro wynosi około 571 euro. 79% zatrudnionych, to jest 13 mln pracowników, otrzymuje płacę w wysokości 286 euro. Ponad 13%, a więc 2 mln osób – 171 euro. Jedynie 5,7% zatrudnionych – blisko 900 000

osób – może się pochwalić, że zarabia więcej niż dwie średnie krajowe płace, tj. ponad 1042 euro.

Społeczny poziom ubóstwa określono na poziomie 78 euro dochodu na osobę. Poniżej tego poziomu żyje w kraju 2,7 mln osób. Problem ten dotyczy szczególnie rodzin wielodzietnych. Konferencja została zorganizowana przez Work and Economy Research Network.

Tadeusz Sznajderski



Tadeusz Sznajderski na tle katedry w Kolonii

Nowe strony o stypendiach

Szanowni Państwo, z przyjemnością zawiadamiam, że w ramach akcji „Stypendia w ojczyźnie Marii Skłodowskiej-Curie (Come to Poland – Homeland of Marie Curie)” uruchomiony został niedawno katalog instytucji i grup badawczych zainteresowanych przyjmowaniem stypendystów Marii Curie w 6 Programie Ramowym. W odpowiedzi na list rozesłany do 460 instytucji badawczych i wydziałów udzieln otrzymaliśmy już około 50 odpowiedzi. Są one na bieżąco włączane do katalogu, który znajduje się pod adresem: http://www.npk.gov.pl/prog_hor_3/stypendia-MC/Katalog.htm

Oczywiście, katalog jest w zamyśle obiektem „otwartym”, w tym sensie, że zgłoszenia można nadsyłać nieustannie, bezterminowo. Jeśli zechcą Państwo dalej rozpowszechnić informacje o katalogu w swoim środowisku, będę bardzo wdzięczny; załączam plik ze wspomnianym wyżej listem, zawierającym szerszą informację.

Adres katalogu przekazujemy wszystkim punktom kontaktowym w krajach członkowskich UE, krajach stowarzyszonych i – w miarę możliwości – także do innych krajów.

Ponadto, miło mi zawiadomić, że w celu uporządkowania coraz bardziej obfitego a rozproszonego materiału dotyczącego spraw stypendialnych, otwarte zostały dwie nowe strony: „Centrum Informacji o Stypendiach” – <http://www.npk.gov.pl/cis-p/> oraz „Mobility Information Center” – <http://www.npk.gov.pl/cis-a/>.

Ich zawartość jest na razie dość skromna, ale będą one stopniowo rozbudowywane i modyfikowane. Wersja polska w zamyśle ma zawierać informacje o stypendiach nie tylko w 6 Programie Ramowym, ale i prowadzić do innych programów stypendialnych. Wersja angielska ma natomiast służyć naukowcom z zagranicy zainteresowanym stażem badawczym w Polsce.

Wiesław Studencki

List zachęcający

Szanowni Państwo,

System stypendiów Marii Curie zyskał w 5 Programie Ramowym znaczną popularność zarówno w Unii Europejskiej, jak i w krajach stowarzyszonych, w tym w Polsce. W latach 1999–2001 stypendia indywidualne uzyskało 48 polskich naukowców, a ponad 80 skorzystało ze stypendiów przyznawanych „zbiornic” instytucjom naukowym.

Jednakże dużemu zainteresowaniu stypendiami w polskim środowisku naukowym nie towarzyszyła analogiczna chęć uczonych z krajów Unii Europejskiej do przyjazdów naukowych do naszego kraju. W ciągu 3 lat tylko sześć osób z UE złożyło wniosek o przyjazd do Polski, a tylko jedna uzyskała stypendium (z ogólnej liczby 1541 stypendystów z krajów UE, z czego np. z Hiszpanii – 356, z Francji 377).

Ten stan rzeczy wymaga zmiany, zwłaszcza w przededniu rozpoczęcia 6 Programu Ramowego, w którym na różnorodne stypendia i wyjazdy badawcze przeznaczono znaczącą kwotę ponad 1,6 mld euro.

Przyciągnięcie młodych uczonych z zagranicy do Polski nie jest możliwe bez przełamania bariery informacyjnej i zmiany negatywnych stereotypów, w myśl których nauka w krajach Europy Środkowej nie osiągnęła odpowiednio wysokiego poziomu rozwoju.

Pierwszym krokiem w cyklu podejmowanych przez nas działań pod tytułem STYPENDIA W OJCZYZNIE MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ powinno być zgromadzenie informacji o tych polskich instytucjach badawczych, które zainteresowane są przyjmowaniem stypendystów i mogą zapewnić im odpowiednie warunki pracy. Informację taką pragniemy umieścić na naszej stronie internetowej http://main.npk.gov.pl/prog_hor_3/stypendia-MC/invit.htm, podobnie jak uczyniły to punkty kontaktowe w innych krajach, np. w Austrii <http://www.bit.ac.at/partnership/index2.htm> i Niemczech <http://www.dlr.de/PHIL/>.

Tego rodzaju źródło informacji może powstać jedynie przy współudziale polskich uczonych. Jeśli zatem w Państwa instytucji są osoby lub zespoły badawcze zainteresowane zaproszeniem do swego grona młodych naukowców z innych kra-

jów – także Europy Środkowej i Wschodniej – to prosimy, by swoje dane kontaktowe oraz krótką notę o tematyce badań przekazały nam przy pomocy załączonej ankiety (w języku angielskim). Prosimy o zwrot ankiety pocztą, faxem (22/828-53-70) lub e-mailem, po pobraniu pliku (Word) z naszej strony http://www.npk.gov.pl/prog_hor_3/stypendia-MC/host.htm.

Przyjęcie stypendysty Marii Curie świadczy nie tylko o prestiżu instytucji (bowiem jej poziom naukowy jest jednym z kryteriów oceny), nie tylko sprzyja rozwojowi międzynarodowych zespołów badawczych, ale oznacza również pewną wymierną korzyść finansową. Instytucja goszcząca stypendystę otrzymuje, oprócz pełnej sumy przeznaczonej na jego wynagrodzenie, kwotę 900 lub 1200 Euro miesięcznie, przeznaczoną na zapewnienie stypendyście właściwych warunków pracy (1200 Euro w przypadku badań eksperymentalnych, 900 – w pozostałych przypadkach). Jest to zryczałtowana kwota, nie podlegająca rozliczeniu.

Wreszcie, chęć przyjęcia stypendysty może ułatwić uzyskanie przez instytucję środków z 6 Programu Ramowego na niektóre rodzaje grantów (np. na szkolenie początkujących naukowców, grantu dla infrastruktury badawczych), świadczy bowiem o międzynarodowej renomie instytucji i uznaniu wysokiego poziomu prowadzonych przezeń badań.

Bliższe informacje o stypendiach Marii Curie w 5PR znajduje Państwo na stronie http://www.npk.gov.pl/prog_hor_3/stypendia-MC/.

Zgromadzoną dzięki Państwa współpracy informację będziemy starali się rozpowszechniać nie tylko we wszystkich krajach Unii Europejskiej i krajach stowarzyszonych, ale także w Rosji i Ukrainie, które to kraje również będą korzystały z funduszy 6 Programu Ramowego, rozpoczynającego się w 2003 roku.

Anna Wiśniewska, Wiesław Studencki

3 Program Horyzontalny

Krajowy Punkt Kontaktowy 5. PR

ph3@npk.gov.pl

http://www.npk.gov.pl/prog_hor_3/ph-3.html

tel. (022) 828 74 86 fax (022) 828 53 70

6 PR – więcej możliwości stypendialnych

Do początku kolejnego Programu Ramowego dzieli nas coraz mniej czasu, toteż, choć ostateczne decyzje jeszcze nie zapadły i niektóre szczegóły mogą się zmienić, warto wiedzieć, co nowy program nam przyniesie i uwzględnić tę wiedzę w dalekosiężnych planach.

Jedną z cech charakterystycznych 6. PR, wielokrotnie podkreślaną w dokumentach Komisji i różnych analizach, ma być wzrost roli zjawiska o nazwie *mobility*, czyli przemieszczania się naukowców w skali międzynarodowej. Powiada się wręcz, że ruch uczonych pomiędzy instytutami naukowymi będzie mieć kluczowe znaczenie w budowie Europejskiej Przestrzeni Badawczej. Stosownie więc do tej ważnej roli planuje się przeznaczenie na *Human resources and mobility* znacznych środków finansowych – w sumie aż **1,63 miliarda euro** (czyli około 10% funduszy 6PR).

System stypendiów będzie rozbudowany, a patronką wszelkich grantów i stypendiów wyjazdowych – nawet tych krótkich, konferencyjnych, ma być Maria Curie. Niektóre z nich są znane (np. sieci badawczo-szkoleniowe, konferencje), inne występują pod zmienioną nazwą (granty na szkolenie początkujących naukowców zamiast *Training Sites*), nie brak też zupełnie nowych (granty reintegracyjne, stypendia w krajach pozaeuropejskich i in.) I tak przewiduje się następujące kategorie i rodzaje stypendiów:

I. Akcje prowadzone przez instytucje

Mają one wspierać sieci, instytuty badawcze i przedsiębiorstwa w realizowaniu programów szkoleń i staży naukowych.

1. **Sieci badawczo-szkoleniowe Marii Curie.** Będą służyły międzynarodowym zespołom badawczym do opracowywania i realizowania programu szkoleń, zwłaszcza dla osób stojących u progu kariery naukowej. Mają być szczególnie przydatne dla prowadzenia badań interdyscyplinarnych. Będą stanowić szansę dla słabo rozwiniętych regionów Unii (Less Favoured Regions) i krajów stowarzyszonych. Sieć uzyska finansowanie na okres do 4 lat i będzie oferować stypendia o długości do 3 lat.
2. **Stypendia Marii Curie na szkolenie początkujących naukowców.** Będą z nich mogły korzystać uczelnie, instytuty badawcze, ośrodki szkolenia kadr naukowych i przedsiębiorstwa, zamierzające wzmocnić potencjał szkoleniowy kadr naukowych. Stypendia – o długości do 3 lat – umożliwią naukowcom stojącym u progu kariery zawodowej zdobywanie nie tylko określonych kompetencji naukowych, ale także dodatkowych umiejętności związanych z zarządzaniem badaniami oraz etyką naukową.
3. **Stypendia Marii Curie służące transferowi wiedzy** – dla tych uczelni, instytutów badawczych i przedsiębiorstw w słabo rozwiniętych regionach Unii (Less Favoured Regions) i krajach stowarzyszonych, które zamierzają uruchamiać nową tematykę badań, a także rozwijać swój potencjał badawczy. Stypendia umożliwią doświadczonym uczonym przekazanie wiedzy, umiejętności i metod badawczych. Stypendia będą przyznawane na okres do 2 lat.
4. **Konferencje i kursy szkoleniowe Marii Curie.** Przewiduje się dofinansowanie w następujących dwóch przypadkach: wsparcie serii konferencji i/lub kursów szkoleniowych (np. szkół letnich), zaproponowanych przez jednego organizatora oraz wsparcie uczestnictwa młodych badaczy w dużych konferencjach.

II. Akcje przeznaczone dla indywidualnych naukowców

Mają one ułatwiać osiągnięcie samodzielności badawczej i dojrzałości zawodowej. Chodzi również o tworzenie powiązań pomiędzy naukowcami europejskimi i uczonymi z krajów pozaeuropejskich. Stypendystami mają być naukowcy o co najmniej 4-letnim doświadczeniu badawczym.

1. **Europejskie stypendia Marii Curie.** Umożliwią najbardziej obiecującym naukowcom z UE i krajów stowarzyszonych podjęcie badań w instytucjach europejskich. Wniosek przygotowuje stypendysta łącznie z instytucją przyjmującą; wspólnie określą też tematykę badań. Stypendia te będą trwały 1–2 lata.
2. **Stypendia wyjazdowe Marii Curie.** Będą przyznawane naukowcom z UE i krajów stowarzyszonych na pracę w uznanych centrach badawczych w krajach trzecich (pozaeuropejskich). Wymagane będzie sporządzenie spójnego programu szkolenia badawczego, obejmującego pierwszą fazę badań za granicą i obowiązkową drugą fazę – w Europie.
3. **Stypendia przyjazdowe Marii Curie.** Mają przyciągnąć najwyższej klasy naukowców z krajów trzecich do podjęcia pracy badawczej w Europie, z myślą o rozwinięciu obopólnie korzystnej współpracy badawczej pomiędzy Europą a krajami trzecimi.

III. Granty Marii Curie powrotne i reintegracyjne

Otrzymają je naukowcy z UE i krajów stowarzyszonych, tuż po zakończeniu co najmniej dwuletniego stypendium Marii Curie. Będzie to zryczałtowana kwota przeznaczona do wydatkowania w ciągu jednego roku. Będzie ona przyznawana na podstawie określonego, osobno ocenianego projektu. Re-integracja w kraju macierzystym stypendysty będzie traktowana priorytetowo.

Podobny mechanizm (lecz obejmujący okres re-integracji do 2 lat) będzie obejmował tych badaczy europejskich, którzy prowadzili pracę badawczą poza Europą przez co najmniej 5 lat, niezależnie od tego, czy korzystali ze stypendium Marii Curie.

IV. Promocja i uznawanie doskonałości

Ponadto, program *Human resources and mobility* obejmie granty inne niż stypendia, służące promowaniu i nagradzaniu europejskich zespołów w badawczych, zwłaszcza pracujących w nowych lub dopiero rodzących się obszarach badań, a także prezentowaniu osobistych osiągnięć europejskich uczonych dla wspierania ich dalszego rozwoju i uznania międzynarodowego.

1. Granty Marii Curie dla najlepszych. Mają one wspierać tworzenie i rozwój europejskich zespołów badawczych o najwyższym poziomie doskonałości, pracujących nad tematyką najbardziej aktualną lub interdyscyplinarną. Grant będzie przyznawany na okres do 4 lat.
2. Nagrody Marii Curie dla najlepszych to nagrody naukowe dla tych badaczy, którzy w przeszłości korzystali ze wsparcia finansowego Wspólnoty. Nagrodę-grant będzie można przeznaczyć na własny rozwój zawodowy.
3. Katedry Marii Curie. Umożliwią powoływanie najlepszych uczonych na stanowiska wykładowców w dziedzinach istotnych z europejskiego punktu widzenia. Mają też przyciągać uczonych, którzy opuścili Europę. Będą zazwyczaj przyznawane na okres 3 lat.

Wiesław Studencki

Fundacja na rzecz Nauki Polskiej

Program pomocy nauce w 2002 r.

Fundacja na rzecz Nauki Polskiej, rozpoczynająca właśnie drugie dziesięciolecie swojej działalności, pomimo trudnej sytuacji finansowej, w jakiej znalazła się wskutek wyroku NSA, przeznaczyła na wspieranie nauki w 2002 roku kwotę 22 mln zł.

Na rok 2002 Fundacja zaplanowała aż 9 programów stypendialnych, z tego siedem adresowanych do naukowców polskich i dwa – do współpracujących z nimi naukowców zagranicznych. Są wśród nich dwie całkowicie nowe propozycje stypendialne, a mianowicie: **Krajowe stypendia wyjazdowe** oraz **Stypendia na kwereńdy za granicą**. W ramach kontynuowanych przez Fundację programów wieloletnich można ubiegać się w 2002 r. np. o środki na modernizację laboratoriów naukowych (program MILAB), o środki na dofinansowanie prac przygotowujących wdrożenie nowych technologii (program TECHNE), czy też na opublikowanie monografii z zakresu nauk humanistycznych i społecznych w prestiżowej serii *Monografie FNP*. Istnieje ponadto możliwość uzyskania przez zespoły naukowe wsparcia finansowego w przypadkach wymagających doraźnej pomocy interwencyjnej (program SUBIN). Warto też zwrócić uwagę, że pragnąc jak najlepiej dostosować zasady konkursów do potrzeb i oczekiwań środowiska naukowego, Fundacja wprowadziła w niektórych programach wieloletnich modyfikacje regulaminowe. Poniżej zamieszczamy skrócony przegląd tegorocznych propozycji programowych Fundacji, zaś pełna wersja jej programu działania na rok 2002 dostępna jest w postaci broszurki w biurze FNP lub jako plik pdf na stronie internetowej FNP: www.fnp.org.pl

NAGRODY I STYPENDIA

Polskie Honorowe Stypendium Naukowe im. Aleksandra von Humboldta

Stypendium to przyznawane jest przez FNP wybitnym uczonym niemieckim i stanowi odpowiednik Humboldt-Forschungsspreise, którą uczonym zagranicznym, w tym także polskim, przyznaje niemiecka Fundacja Aleksandra von Humboldta.

Stypendium na pobyt naukowy w Polsce uzyskać mogą badacze różnych specjalności, w uznaniu ich dotychczasowych dokonań naukowych i ich wkładu w rozwój współpracy obu krajów. Nominacje uczonych niemieckich do stypendium powinni zgłaszać do Fundacji na rzecz Nauki Polskiej wyłącznie uczeni polscy lub polskie instytucje naukowe poprzez swoje rady naukowe lub rady wydziałów. Wnioskodawca zobowiązany jest zapewnić niemieckiemu laureatowi techniczne możliwości realizacji zamierzonego programu badawczego. Przyznawane na okres od 4 do 12 miesięcy stypendia można wykorzystywać w kilkumiesięcznych turach w ciągu kolejnych trzech lat. Wysokość Polskiego Honorowego Stypendium Naukowego dla uczonych niemieckich w roku 2002 wyniesie 10 tys. zł miesięcznie. Termin składania wniosków upływa 30 września.

Stypendia krajowe dla młodych naukowców

Stypendia te przeznaczone są dla młodych naukowców, którzy nie przekroczą w roku składania wniosku wieku 30 lat (lub 32 lat w przypadku kandydatów, którzy korzystali z urlopów wychowawczych) i są pracownikami lub doktorantami w krajowych szkołach wyższych, placówkach naukowych PAN lub w innych instytucjach, do których celów statutowych należy prowadzenie

badan naukowych. Kandydaci muszą być obywatelami polskimi. Podstawowym kryterium oceny kandydatów jest ich dorobek, udokumentowany publikacjami w uznanych periodykach naukowych. Corocznie przyznaje się około 100 rocznych stypendiów, a począwszy od edycji w 2001 r. mogą one być przedłużone na rok następny po dokonaniu oceny rezultatów uzyskanych przez stypendystę w pierwszym roku. Wnioski na odpowiednim formularzu, podpisane przez rektora uczelni lub dyrektora instytucji, składa placówka zatrudniająca lub kształcąca kandydata. Wysokość rocznego stypendium, wypłacanego kwartalnie, w 2001 r. wynosiła 20 tys. zł. Termin składania wniosków o stypendia FNP na rok 2003 upływa 31 października 2002 r.

Stypendia konferencyjne

Celem tego programu jest umożliwienie polskim naukowcom udziału w zagranicznych kongresach, sympozjach i konferencjach naukowych. O stypendium mogą ubiegać się osoby, które zamierzają wygłosić na konferencji referat, komunikat, lub przedstawić plakat, jednocześnie zaś mają udokumentowany dorobek naukowy w dziedzinie odpowiadającej tematyce konferencji. Muszą one być pracownikami lub doktorantami w krajowej szkole wyższej lub w instytucji, w której celach statutowych jest prowadzenie badań naukowych.

Stypendium przeznaczone jest wyłącznie dla obywateli polskich, w wieku do 40 lat, a może być wykorzystane na dofinansowanie kosztów podróży, opłat konferencyjnych, zakwaterowania bądź wyżywienia w czasie konferencji. Procedurą konkursową związaną z przyznawaniem stypendiów konferencyjnych FNP zajmuje się Towarzystwo Naukowe Warszawskie. Wnioski do programu w roku 2002 przyjmowane są jeszcze w dwóch terminach: **do 15 czerwca i do 15 października**. Należy je składać w Towarzystwie Naukowym Warszawskim z dopiskiem „Stypendia konferencyjne FNP”.

Stypendia dla naukowców z krajów Europy Środkowo-Wschodniej

Ten program stypendialny, finansowany przez Fundację na rzecz Nauki Polskiej, jest realizowany wspólnie z Fundacją Popierania Nauki – Kasą im. Józefa Mianowskiego. O stypendia Fundacji – na okres od 1 do 12 miesięcy – ubiegać się mogą naukowcy z zagranicy, głównie z krajów Europy Środkowo-Wschodniej, zainteresowani prowadzeniem badań w polskich placówkach naukowych. Wysokość stypendium odpowiada średniej pensji na analogicznym stanowisku w Polsce, powiększonej o koszty zakwaterowania. Konkurs stypendialny prowadzi Kasa im. Mianowskiego. Tam też należy składać wnioski **w terminie do 31 października**.

PROGRAMY WIELOLETNIE

Program MONOGRAFIE

Jest to stały konkurs na monografię z zakresu nauk humanistycznych i społecznych, na który nadsyłać można niepublikowane wcześniej prace polskich autorów, charakteryzujące się wysokim poziomem naukowym, odkrywczością założeń i wagą wyników, integralnością tematyki i formy, a także takim ujęciem tematu, by praca dostępna była nie tylko dla specjalistów.

Najlepsze prace publikowane są w serii *Monografie FNP*. Fundacja pokrywa koszty ich wydania oraz zapewnia autorom, laureatom konkursu, godziwe honorarium. W roku 2001 wynosiło ono 950 zł za arkusz autorski. Prace należy składać w Fundacji w dwóch egzemplarzach, w dowolnym terminie.

Program SUBIN

Poza realizowaniem wymienionych wyżej programów Fundacja wspiera też pewne inicjatywy czy inwestycje o istotnym znaczeniu dla nauki w Polsce, które wskutek szczególnych okoliczności wymagają szybkiej pomocy typu interwencyjnego. Program ten nie dotyczy jednak: ☐ dofinansowywania działalności statutowej innych instytucji; ☐ finansowania projektów badawczych; ☐ organizowania seminariów, konferencji, szkół letnich i studenckich wypraw naukowych; ☐ publikowania wyników badań i materiałów konferencyjnych; ☐ finansowania studiów wyższych, studiów doktoranckich i udziału w szkołach podyplomowych; ☐ uzupełniania zasobów bibliotecznych i muzealnych; ☐ zakupu wyposażenia o charakterze dydaktycznym i osobistego sprzętu komputerowego; ☐ działalności o charakterze popularyzatorskim i popularnonaukowym. Wnioski do programu SUBIN można składać w dowolnym terminie.

Eksploratorium Integracji Europejskiej

(nauka, postęp techniczny i innowacje)

Biorąc pod uwagę wyzwania stojące przed polskim sektorem nauki i postępu technicznego, związane ze zbliżającym się

członkostwem w Unii Europejskiej i przygotowaniem Polski do działania w „Europejskiej Przestrzeni Badawczej”, Fundacja ustanowiła w 2001 r. program Eksploratorium Integracji Europejskiej. Jest to kontynuacja zaangażowania Fundacji w tematykę europejską, które w latach 1993–2000 polegało na zarządzaniu programami Phare (najpierw SCI-TECH, a następnie SCI-TECH II), służącymi reformom polskiego sektora nauki.

Realizację programu Eksploratorium, finansowanego przez FNP, powierzono Centrum Badań Przedsiębiorczości i Zarządzania PAN w Warszawie. Kierownikiem programu jest dr hab. Tadeusz Żółtowski. Zadania Eksploratorium Integracji Europejskiej to: ☐ prowadzenie prac studialnych nad procesem integracji europejskiej, a w szczególności nad dostosowywaniem instytucjonalnym oraz wspomaganiem finansowym sektorów nauki, postępu technologicznego i innowacji, a także nad optymalnym wykorzystaniem Funduszy Strukturalnych dla wsparcia tych sektorów; ☐ opracowywanie na rzecz instytucji zewnętrznych analiz, ekspertyz i badań porównawczych w dziedzinie polityki naukowej, postępu technologicznego i innowacji z punktu widzenia procesów integracji; ☐ archiwizowanie i udostępnianie materiałów programów Phare SCI-TECH oraz prowadzenie dokumentacji i archiwizacji procesu integracji europejskiej sektora nauki, postępu technologicznego i innowacji.

Adres Fundacji na rzecz Nauki Polskiej: 02-548 WARSZAWA, ul. Grażyny 11, tel.: (22) 8459501, fax: (22) 8459505, e-mail: fnp@fnp.org.pl

Centrum Fulbrighta oferuje

Międzynarodowe Centrum Fulbrighta na Europę Środkową i Wschodnią w Uniwersytecie Jagiellońskim oferuje możliwość uczestnictwa w letnich kursach w University of California, Los Angeles, który jest jednym z najbardziej prestiżowych stanowych uniwersytetów w Stanach Zjednoczonych znany z wysokiego poziomu nauczania i doskonałej kadry naukowej.

Co roku University of California, Los Angeles organizuje letnie kursy dla studentów amerykańskich i międzynarodowych. Kursy te są uzupełnieniem całorocznej nauki i pozwalają jednocześnie na odkrywanie nowych dziedzin wiedzy. Każdego lata UCLA oferuje setki kursów z każdej dyscypliny akademickiej wchodzącej w skład normalnego programu nauki w UCLA. W letnich kursach może wziąć udział każdy student po dopełnieniu kilku formalności.

Rejestracja: Na mocy umowy podpisanej z UCLA Międzynarodowe Centrum Fulbrighta prowadzi rejestrację na „Summer Sessions 2002”.

Oplaty: Oplata rejestracyjna: 600 USD. Oplata za kurs: 100 USD za unit (w przypadku znacznej większości kursów), większość kursów składa się z 4 unitów. Aby ubiegać się o studencką wzię F-1 trzeba zapisać się na co najmniej 8 unitów.

Terminy: ☐ 24 czerwca – 2 sierpnia (6 tygodni), ☐ 24 czerwca – 16 sierpnia (8 tygodni), ☐ 24 czerwca – 30 sierpnia (10 tygodni), ☐ 5 sierpnia – 13 września (6 tygodni).

Mieszkanie: UCLA oferuje swoje domy studenckie znajdujące się na terenie kampusu, możliwe jest także zamówienie sobie obiadów w studenckiej stołówce.

Wymagania: ☐ Bardzo dobra lub dobra znajomość angielskiego potwierdzona certyfikatem, ☐ Należy również udokumentować środki finansowe na pokrycie kosztów nauki.

Więcej informacji znajdują Państwo na stronie www2.uj.edu.pl/FULBRIGHT/activ1.html

Dodatkowy konkurs na projekty wymian i staży

Krajowa Agencja Programu zaprasza do udziału w dodatkowym konkursie projektów wymian i staży programu Leonardo da Vinci na rok 2002. Zakres konkursu obejmuje projekty międzynarodowych wymian i staży dla następujących grup uczestników:

- osoby w trakcie wstępnego kształcenia zawodowego (uczniowie), od 3 tygodni do 9 miesięcy;
- studenci, od 3 do 12 miesięcy;
- młodzi pracownicy i absolwenci, od 2 do 12 miesięcy;
- nauczyciele i szkoleniowcy, doradcy zawodowi, kierownicy działów kadr i organizatorzy szkoleń, od 1 do 6 tygodni;
- nauczyciele i lektorzy języków obcych związani z kształceniem zawodowym, od 1 do 6 tygodni.

Wysokość dofinansowania projektów Leonardo da Vinci zależy od czasu trwania pobytu za granicą, kraju docelowego, liczby uczestników oraz typu projektu. Maksymalna wysokość grantu na jedną osobę wynosi 5000 euro.

Projekty mogą składać instytucje szkoleniowe, szkoły zawodowe, uczelnie, instytuty badawcze, przedsiębiorstwa, izby handlowe i przemysłowe, partnerzy społeczni, organizacje lokalne i regionalne, organizacje pozarządowe, władze publiczne itp.

Termin zgłaszania projektów upływa w dniu 15 maja 2002 roku. Decyduje data stempla pocztowego. Projekty należy składać do Krajowej Agencji Programu. Formularze zgłoszeniowe oraz przewodniki udziału w programie są dostępne w Krajowej Agencji Programu oraz na stronach internetowych.

Krajowa Agencja Programu Leonardo da Vinci, Biuro Koordynacji Kształcenia Kadr, Fundacja „Fundusz Współpracy”, tel. (0- prefiks- 22) 6253937, e-mail: bkkk@cofund.org.pl

Informacje o programach unijnych

1. Informujemy, że został uruchomiony „**Program Phare ACCESS 2000**” finansowany ze środków Unii Europejskiej. Podstawowym celem Programu ACCESS 2000 jest umacnianie społeczeństwa obywatelskiego i przygotowanie do członkostwa w Unii Europejskiej krajów kandydujących. Szczegóły na stronie: <http://www.access2000.ngo.pl/>

2. Został ogłoszony „**Dodatkowy konkurs na projekty wymian i staży**” programu Leonardo da Vinci na rok 2002. Wysokość dofinansowania projektów Leonardo da Vinci zależy od czasu trwania pobytu za granicą, kraju docelowego, liczby uczestników oraz typu projektu. Maksymalna wysokość grantu na jedną osobę wynosi 5000 euro.

Projekty mogą składać instytucje szkoleniowe, szkoły zawodowe, uczelnie, instytuty badawcze, przedsiębiorstwa, izby handlowe i przemysłowe, partnerzy społeczni, organizacje lokalne i regionalne, organizacje pozarządowe, władze publiczne itp. Szczegóły: <http://www.bkkk-cofund.org.pl/biuletyn/komunikaty/komunikat7.html>

3. Institut Charles Sadron w Strasburgu – punkt szkoleniowy Marii Curie – chętnie przyjmie doktorantów z dziedziny chemii i fizyko-chemii. Dwie osoby – począwszy od tej jesieni. Dalsze szczegóły na stronie <http://www-ics.u-strasbg.fr/mcts/>

Jaśmina Solecka, RPK Szczecin

Uzupełnienie składów zespołów KBN

13 lutego 2002 roku Prezes Rady Ministrów – na podstawie art. 8 ust. 2 ustawy z 12 stycznia 1991 r. o Komitecie Badań Naukowych – wyznaczył w skład poszczególnych zespołów Komitetu po jednej osobie reprezentującej praktykę gospodarczą lub społeczną (z wyjątkiem zespołu P-06, gdzie funkcję tę pełni dr inż. Eugeniusz Karol Chylek – p.o. zastępcy dyrektora Departamentu Rozwoju Wsi w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi):

- Zespół Nauk Humanistycznych (H-01), ks. dr hab. **Ryszard Knapiński**, dyrektor Muzeum Uniwersyteckiego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego,
- Zespół Nauk Społecznych, Ekonomicznych i Prawnych (H-02), **Robert Butzke**, prezes Zarządu ELEKTRIM MEGADEX S.A.,
- Zespół Nauk Matematycznych, Fizycznych i Astronomii (P-03), dr **Mieczysław Prószyński**, prezes Wydawnictwa Prószyński i S-ka,
- Zespół Nauk Biologicznych, Nauk o Ziemi i Ochrony Środowiska (P-04), dr inż. **Maciej Górski**, I wiceprezes Zarządu GEOFIZYKA TORUŃ Sp. z o.o.,
- Zespół Nauk Medycznych (P-05), prof. dr hab. **Sławomir Majewski**, dyrektor Instytutu Wenerologii Akademii Medycznej w Warszawie,
- Zespół Mechaniki, Budownictwa i Architektury (T-07) dr inż. **Ryszard Kardasz**, prezes Zarządu HUTA STALOWA WOLA S.A.,
- Zespół Inżynierii Materiałowej i Technologii Materiało-

wych (T-08), **Ryszard Kapluk**, prezes Zarządu Fabryki Kotłów RAFAKO S.A. w Raciborzu,

- Zespół Chemii, Technologii Chemicznej oraz Inżynierii Procesowej i Ochrony Środowiska (T-09), **Andrzej Krzysztoforski**, zastępca dyrektora ds. rozwoju Zakładów Azotowych w Tarnowie-Mościcach S.A.,
- Zespół Elektrotechniki, Energetyki i Metrologii (T-10), **Zbigniew Andrzej Bicki**, prezes Izby Gospodarczej Energetyki i Ochrony Środowiska,
- Zespół Elektroniki, Automatyki i Robotyki, Informatyki i Telekomunikacji (T-11), dr inż. **Wacław Iszkowski** prezes Polskiej Izby Informatyki i Telekomunikacji,
- Zespół Górnictwa, Geodezji i Transportu (T-12), prof. dr hab. **Stanisław Speczik**, prezes KGHM Polska Miedź.

Rzecznik prasowy KBN

Wyższa kategoria naukowa

Wydziału Budownictwa i Inżynierii Środowiska

Decyzją KBN Wydział Budownictwa i Inżynierii Środowiska otrzymał wyższy stopień finansowania badań naukowych przez przyznanie mu 2. kategorii jednostki naukowej. Jest to po Wydziale Mechanicznym druga jednostka w Politechnice Koszalińskiej z tą kategorią. Wydział Elektroniki i Środowiskowe Laboratorium Techniki Próżniowej utrzymały dotychczasową 3. kategorię.

KBN poddaje ocenie wszystkie jednostki naukowe w kraju i przyznaje im kategorie w skali od 1 do 5. Kategoria weryfikowana jest co 4 lata. Obecna ocena skutkuje poziomem finansowania na lata 2002–2005. Najwyższą 1. kategorię przyznaje się nie więcej niż 20% jednostek w kraju, a kolejną 2. kategorię – nie więcej niż 30% jednostek.

Przy ocenie jednostki naukowej brane są pod uwagę osiągnięcia naukowe z ostatnich 3 lat, przy czym efektywność naukowa oceniana jest na podstawie różnych kryteriów. Są nimi uzyskane w tym czasie stopnie i tytuły naukowe, posiadane przez wydział uprawnienia do nadawania stopni i tytułów naukowych, liczba recenzowanych publikacji krajowych i zagranicznych – w tym z listy filadelfijskiej, efektywność pozyskiwania środków finansowych na naukę, uczestnictwo w programach UE, jakość i ocena bazy lokalowej – w tym posiadanych laboratoriów i ich wyposażenia, liczba zatrudnionej kadry naukowej.

(AM)

Nasz Profesor

w Radzie Konsultacyjnej Marszałka Województwa

Marszałek województwa zachodniopomorskiego, Józef Faliński, zarządzeniem nr 27/2002 z dnia 24 kwietnia br. powołał Radę Konsultacyjną. Będzie to 12-osobowa grupa przedstawicieli różnych środowisk, stanowiących zespół doradców, w sprawach planowych kierunków działań (i ogólnie samorządu województwa), zmierzających do społeczno-gospodarczego rozwoju regionu i jego promocji. W skład Rady weszli m.in. dwaj przedstawiciele świata nauki – prof. dr hab. inż. Tadeusz Piecuch z Politechniki Koszalińskiej oraz prof. dr hab. Edward Urbańczyk – dziekan elekt Wydziału Ekonomii Uniwersytetu Szczecińskiego.

(AM)

Jubileusz 40 lat pracy zawodowej

profesora Zdzisława F. Piątka

Profesor Zdzisław F. Piątek urodził się w 1938 roku w Radomiu. Po ukończeniu w rodzinnym mieście Technikum Budowlanego, podjął studia na Wydziale Inżynierii Budowlanej Politechniki Warszawskiej. Jeszcze w trakcie studiów rozpoczął pracę dydaktyczną jako student-asystent. Po uzyskaniu dyplomu w 1963 był pracownikiem naukowo-technicznym w Katedrze Żelbetu Politechniki Warszawskiej, a następnie pracował dwa lata jako inżynier w Przedsiębiorstwie Budownictwa Uprzemysłowionego w Warszawie. Na uczelnię powrócił w 1967 roku i po dwóch latach obronił pracę doktorską. W 1970 roku rozpoczął pracę w Wyższej Szkole Inżynierskiej w Koszalinie. Habilitował się w 1981 roku na Wydziale Budownictwa Lądowego Politechniki Gdańskiej. Tytuł profesora uzyskał w 1985 roku. Profesorem zwyczajnym jest od 1991 roku.

Pracując w Wyższej Szkole Inżynierskiej, a następnie – Politechnice, pełni szereg funkcji, a mianowicie: kierownika Katedry Konstrukcji Betonowych (od 1970), prodziekana Wydziału Budownictwa (1971–1974), dziekana Wydziału Budownictwa i Inżynierii Środowiska (1996–2002), prorektora ds. nauczania i wychowania (1975–1978), prorektora ds. nauki i współpracy z przemysłem (1978–1981) oraz rektora (1987–1993).

W ciągu czterdziestu lat pracy naukowo-badawczej prof. Piątek zajmował się głównie teorią i zastosowaniem betonów



z kruszyw lekkich (glinoporyt i keramzyt) i piaskobetonów do konstrukcji żelbetowych i sprężonych oraz naprawami i wzmocnieniami konstrukcji betonowych i żelbetowych. Rezultaty tych badań zostały opublikowane w czasopiśmie krajowych i zagranicznych oraz przedstawione na szeregu konferencjach.

Prof. Piątek jest autorem lub współautorem 82 artykułów, dwóch monografii i jednego skryptu, promotorem czterech prac doktorskich (dr. inż. W. Borjańca, dr. inż. W. Bieruta, dr. inż. K. Kuncera, dr. inż. J. Katzera), recenzentem kilkunastu prac kwalifikacyjnych i wniosków profesorskich, książek i skryptów. Jest członkiem dwóch sekcji Komitetu Inżynierii Lądowej i Wodnej PAN: Konstrukcji Betonowych oraz Materiałów Budowlanych, a ponad-

to – członkiem Komitetu Nauki Zarządu Głównego oraz przewodniczącym Komisji Nauki Zarządu Oddziału Koszalińskiego Polskiego Związku Inżynierów i Techników Budownictwa.

Prof. Piątek był wielokrotnie nagradzany i odznaczany za działalność dydaktyczną, naukową i inżynierską, m.in.: Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski (2001), Medalem Komisji Edukacji Narodowej (1978), Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski (1978), Złotym Krzyżem Zasługi (1974).

11 stycznia 2002 roku odebrał w Warszawie nominację na członka Państwowej Komisji Akredytacyjnej.

Moje życie jest pracowite – z profesorem Zdzisławem F. Piątkiem rozmawiał Mariusz Meller

Panie Profesorze, proszę przyjąć gratulacje z okazji Pańskiego jubileuszu czterdziestolecia pracy.

Prof. Zdzisław F. Piątek: – Bardzo dziękuję.

W ciągu tych lat przeszedł Pan przez wszystkie szczeble kariery zawodowej: od pracownika naukowo-technicznego do profesora zwyczajnego. Porozmawiajmy więc o Pańskich dokonaniach, tych dawniejszych i tych współczesnych. Poprzednia nasza rozmowa dotyczyła wyboru Pana Profesora do Państwowej Komisji Akredytacyjnej. Czy brał już Pan udział w pracach Komisji?

Państwowa Komisja Akredytacyjna w tej chwili załatwia sprawy zaległe, przekazane nam przez Radę Główną Szkolnictwa Wyższego. Zespół, w którym pracuję (nauk technicznych) ma do rozpatrzenia około 30 wniosków, głównie dotyczących kierunków studiów związanych z informatyką. Natomiast bardzo nieliczne są wnioski szkół o uruchomienie innych kierunków lub specjalności. Z trzech wniosków związanych z budownictwem, opiniowałem dwa, a dotyczyły one uczelni prywatnych.

Od współczesności przenieśmy się do czasów Pańskiej młodości. Studiował Pan w Warszawie na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych. To chyba były ciekawe czasy? Lata popaździernikowej odwilży...

– Rzeczywiście, trafiłem na okres dość burzliwy. Będąc studentem brałem udział w strajkach i protestach oraz w "potyczkach" z milicją. Na czas "walki" akademik Politechniki War-

szawskiej przy Placu Narutowicza przekształcał się w twierdzę obronną. My – studenci – rzucaliśmy w napastników kamieniami, a oni w nas strzelali świecami dymnymi i gazami łzawiącymi. Sceny te były dość groźne, a czasami także komiczne.

W tym czasie na Wydziale Inżynierii Budowlanej Politechniki Warszawskiej wykładało wielu znakomitych profesorów. Czy mógłby Pan Profesor przypomnieć niektóre nazwiska?

– Z wielką przyjemnością. Kadra ówczesna składała się w większości z przedwojennych profesorów, w tym wielu z Politechniki Lwowskiej. Wykładali wówczas następujący profesoria: Żenczykowski, Suwalski, Muttermilch, Olszak, Michniewicz, Zarankiewicz, Bojarski, Hojarczyk, Pancewicz, Zieliński J.L.

Faktycznie, wspaniali profesorowie, a książki napisane przez nich stanowią przecież dotąd podstawową lekturę studentów budownictwa i kierunków pokrewnych. Który z wyżej wymienionych profesorów był promotorem Pana pracy doktorskiej?

– Profesor Jerzy Ludwik Zieliński.

Jaki był jej temat i kto ją recenzował?

– Praca dotyczyła właściwości mechanicznych i reologicznych betonu keramzytowego, a recenzowali ją: prof. W. Kuczyński i prof. B. Lewicki.

Zdecydował się Pan opuścić Warszawę i przeprowadzić się do Koszalina, oddalonego przecież od centrów naukowych i kulturalnych. Dlaczego to był właśnie Koszalin, a nie na przykład rodzinny Radom lub Kielce?

– Kiedy zacząłem myśleć o wyprowadzeniu się z Warszawy, a zasadniczym powodem była dość marna perspektywa dalszego rozwoju naukowego i usamodzielnienia się jako pracownika nauki, w tamtych latach w Katedrze Żelbetu Politechniki Warszawskiej pracowało pięciu profesorów i kilku docentów. W tej sytuacji mało prawdopodobne było zrobienie habilitacji i uzyskanie profesury. Ponadto, w jakimś momencie życia człowiek chce zrobić coś według własnych poglądów i spojrzenia na naukę, dydaktykę i pracę inżynierską. Po przeprowadzeniu rozmów z rektorami uczelni w Kielcach, Lublinie, Białymstoku, wybrałem właśnie Koszalin – miasto leżące niedaleko morza, niewątpliwie o dużych walorach środowiskowych Wyższa Szkoła Inżynierska funkcjonowała wówczas zaledwie od roku. Nie bez znaczenia był również urok i wyjątkowo pozytywne cechy charakteru (jak to oceniła moja żona) ówczesnego rektora – docenta J. Smoleńskiego.

Czy obecnie nie żałuje Pan tej decyzji?

– Decyzji swojej nie żałuję. Gdybym mi przyszło jeszcze raz zdecydować, to postąpiłbym tak samo, jak przed trzydziestu paru laty.

W Koszalinie zaczął już Pan pracę naukową na własny rachunek. Efektem tego była habilitacja...

– Praca habilitacyjna była wynikiem dziesięcioletnich prac badawczych, podjętych przez cały ówczesny Zakład. W rezultacie trzy osoby uzyskały stopień doktora nauk technicznych, zaś zebranie całego materiału badawczego i napisanie monografii, dotyczącej betonu glinoporytowego, stało się podstawą wszczęcia przewodu habilitacyjnego w Politechnice Gdańskiej.

Kto recenzował Pańską pracę kwalifikacyjną i dorobek naukowy?

– Recenzje wydawnicze napisali: prof. J.L. Zieliński i prof. K. Grabiec, zaś recenzentami dorobku naukowego byli: prof. B. Lewicki, prof. T. Szulczyński i prof. J.L. Zieliński.

Które ze swoich osiągnięć naukowych i inżynierskich Pan Profesor ceni sobie najbardziej?

– Moja działalność naukowa koncentrowała się wokół zastosowania lekkich kruszyw do betonów konstrukcyjnych. Rezultaty tych badań znalazły zastosowanie w przepisach normowych i wytycznych projektowania konstrukcji z tych betonów. Przez około 10 lat współpracowałem z „Miastoprojektem” oraz koszalińskim Zakładem Badań i Doświadczeń, projektując obiekty mieszkaniowe i wdrażając rezultaty prac doświadczalnych. W efekcie, większość budynków mieszkalnych w Koszalinie ma ściany osłonowe, wykonane właśnie z betonu glinoporytowego i keramzytowego.

Przez dwie kadencje sprawował Pan Profesor urząd Rektora Wyższej Szkoły Inżynierskiej. Co z perspektywy dnia dzisiejszego ocenia Pan jako swoje największe osiągnięcia rektorskie?

– Od mojej kadencji rozpoczął się rozwój WSIInż. po zapasie szkolnictwa wyższego w Polsce, w tym również w naszej koszalińskiej uczelni. Kiedy zostałem rektorem liczba studentów była zbliżona do liczby pracowników. Uruchomienie nowych kierunków studiów: Wychowania Technicznego, Elektroniki, Nauczycielskiego Kolegium Języka Angielskiego, Zarządzania i Marketingu doprowadziło do zwiększenia liczby studentów z około 600 w 1987 roku do około 3000 pod koniec urzędowania. Nie mniej ważne było wznowienie inwestycji budowlanych przy ulicy Śniadeckich. Inne, istotne zadania, które udało się rozwiązać, były związane z funkcjonowaniem uczelni: ukierunkowanie na zwiększenie samodzielności jednostek organizacyjnych, porządkowanie aktów normatywnych, dotyczących regulaminów i zarządzania. Nie był to łatwy okres, jeżeli chodzi o stronę społeczną i sprawy

międzyludzkie, chociaż jeżeli chodzi o stronę finansową – łatwiejszy niż obecnie.

Kierował Pan przez ostatnie sześć lat Wydziałem Budownictwa i Inżynierii Środowiska. Jakie istotne różnice można dostrzec pomiędzy tym Wydziałem sprzed sześciu laty a dzisiaj?

– Przede wszystkim w znaczący sposób wzrosła liczba profesorów i doktorów habilitowanych, obecnie jest ich 25, z czego 12 stanowią profesorowie tytułami. W trakcie moich dwóch kadencji pięć osób uzyskało profesurę. Utworzony został nowy kierunek studiów – Geodezja i Kartografia. Nastąpiło „skonsumowanie” praw doktoryzowania – wypromowano już czterech doktorów. Obecnie przygotowany jest wniosek o prawo doktoryzowania na kierunku Inżynieria Środowiska. Użytkaliśmy nowy obiekt i siedziba Wydziału została przeniesiona z ulicy Raclawickiej na Śniadeckich. W bieżącym roku spodziewamy się podwyższenia kategorii naukowej Wydziału w ocenie KBN z III na II. Zwiększyła się liczba studentów (obecnie jest ich około 1700) i kadra na poziomie doktorów. Została rozbudowana sieć komputerowa; mamy obecnie pracownię komputerową na 25+12 stanowisk, dostępnych dla studentów.

Dlaczego w strukturze Wydziału Budownictwa i Inżynierii Środowiska nie znalazło się Wzornictwo, które obecnie znajduje się na Wydziale Mechanicznym?

– Wzornictwo jest nietypowym kierunkiem studiów dla uczelni technicznych (jedyne takie w Polsce). Uruchomienie nowego kierunku studiów jest zawsze uzależnione od inicjatywy człowieka. W omawianym przypadku taką właśnie osobą okazał się prof. T. Karpiński, który potrafił skupić wokół siebie ludzi, realizujących program Wzornictwa. Szkoda, że na WBiIS nie było takiej osoby, jak prof. Karpiński.

Co z utworzeniem Architektury w Koszalinie?

– Architekci są środowiskiem nielicznym, a jednocześnie bardzo hermetycznym. Nie wyobrażają oni sobie również studiów architektonicznych na poziomie inżynierskim. Studia te, według nich, muszą odbywać się wyłącznie na poziomie magisterskim. Aby uruchomić ten kierunek, trzeba więc byłoby zebrać grupę ośmiu profesorów i doktorów habilitowanych, pracujących na pierwszym etapie w Koszalinie, co jest obecnie praktycznie niemożliwe. Na razie więc, aby studiować architekturę, trzeba wyjechać np. do Szczecina lub Gdańska.

Jakich rad udzieliliby Pan Profesor swojemu następcy na stanowisku Dziekana?

– Przede wszystkim zachęciłbym do utrzymania jedności i zwartości Wydziału oraz dobrego klimatu do pracy dydaktycznej i naukowej. W dalszej kolejności – do wzmocnienia kierunku Geodezja i Kartografia, aby z czasem umożliwić młodzieży studiowanie na poziomie magisterskim, zamiast jak dotychczas – inżynierskim. Niezmiennie istotne jest również doprowadzenie do tego, aby cały Wydział znalazł się w jednym miejscu, przez co rozumiem wybudowanie hali laboratoryjnej przy ulicy Śniadeckich. Życzylbym również ciekawych pomysłów, co do uruchomienia nowych specjalności studiów.

Czy Pan Profesor uważa, że nasza Uczelnia odpowiednio przygotowuje młodych ludzi do życia już nie tylko w kraju, ale i w jednoczącej się Europie?

– Bardzo trudno jest odpowiedzieć wyczerpująco i jednoznacznie na postawione pytanie, bo należałoby to odnieść do standardów i wymagań unijnych i jednocześnie tego dokonać w porównaniu do innych politechnik krajowych. Sądzę, że będzie to prostsze i możliwe do określenia, gdy ruszy proces akredytacji kierunków studiów w ramach prac Państwowej Komisji Akredytacyjnej.

Co Pan Profesor uważa za najważniejsze w pracy na uczelni – nauczanie, wychowanie, rozwój naukowy, czy może działalność organizacyjną?

– Wszystkie te rzeczy są ze sobą ściśle związane i trudno wyobrazić sobie funkcjonowanie uczelni bez jakiegokolwiek z tych elementów.

Czy Pan Profesor, będąc również członkiem Polskiego Związku Inżynierów i Techników Budownictwa, zgadza się z powszechną opinią, że w ostatnim czasie został bardzo nadszarpnięty prestiż inżyniera?

– W dużym stopniu przyznaję rację. Jest to spowodowane szalonym tempem zmian, zachodzących w naszym kraju, i nienadążaniem z przystosowaniem się do nowych wyzwań. Zmiany doprowadziły do bardzo dużego marazmu w budownictwie, spadku realizacji inwestycji, szczególnie w budownictwie mieszkaniowym, co przy ciągłej „produkcji” nowych inżynierów i rosnącym bezrobociu nie sprzyja dobremu samopoczuciu i kondycji naszych absolwentów i świata inżynierskiego. Znam jednak szereg przypadków, gdy nasi absolwenci dobrze sobie radzą.

Powszechnie jest Pan uważany za człowieka sukcesu. Czy były jednak jakieś porażki?

– O porażkach szybko zapominam, a drobne niespełnienia własnych planów nie były aż tak istotne, aby długo o nich pamiętać.

Co zechciałby Pan Profesor powiedzieć Czytelnikom o „prywatnym” Zdzisławie Piątku?

– Mam rodzinę, w której wszyscy kochają się i szanują. Mam bardzo wyrozumiałą żonę, dzięki czemu mogłem dużo czasu poświęcić na pracę naukową i organizacyjną. Moje ży-

cie było pracowite i, jak większość Polaków, nie potrafię odpoczywać. Jeżeli już odpoczywam, to najczęściej w domu lub nad morzem. Szczególnie lubię spacerować po plaży w Mielnie lub Kołobrzegu, gdy nie ma tam zbyt wielu turystów. Kiedyś namiętnie wędkowałem. Również jeziora i lasy są dla mnie interesującym miejscem na wypoczynek.

Czy należy Pan obecnie do jakiejś partii politycznej?

– Nie należę.

Jest Pan zodiakalnym Lwem trzeciej dekady. Czy zgadza się Pan ze swoją zodiakalną charakterystyką?

– W wydawnictwach różnie przedstawiana jest charakterystyka zodiakalna Lwa. Z większością tej charakterystyki się zgadzam.

Myśli Pan o przyszłości?

– Chciałbym, żeby zdrowie dopisało jak najdłużej, abym mógł zajmować się pracą dydaktyczną i naukową, abym mógł wypromować jeszcze kilku doktorów i aby atmosfera na Wydziale sprzyjała tym zamierzeniom. Myślę, że moje doświadczenie dydaktyczne i organizacyjne będzie również wykorzystane w pracach Państwowej Komisji Akredytacyjnej. Chciałbym też doczekać się zakończenia inwestycji przy Śniadeckich, aby Wydział mógł być w całości zlokalizowany w jednym miejscu. Myślę również o dalszym rozwoju Wydziału, przez co rozumiem uzyskanie prawa doktoryzowania na kierunku Inżynieria Środowiska i habilitowania na kierunku Budownictwo. Mam nadzieję, że nastąpi to jeszcze w okresie mojej działalności zawodowej.

Dziękuję Panu Profesorowi za rozmowę. Życzę dużo zdrowia i dalszych osiągnięć w pracy zawodowej.

rozmawiał dr inż. Mariusz Meller

Lech Wałęsa w Politechnice Koszalińskiej

Opinie byłego prezydenta

fotoreportaż z wizyty na okładce

Możliwość spotkania z Lechem Wałęsą – byłym prezydentem RP, wywołała w Koszalinie duże zainteresowanie.

Spotkanie odbyło się 14 marca. **Lech Wałęsa** przyjechał do Koszalina z Kołobrzegu, gdzie przebywał na kuracji sanatoryjnej, a organizatorem wizyty byli działacze jednego ze stowarzyszeń chrześcijańskich. Spotkanie odbyło się w audytorium Wydziału Budownictwa i Inżynierii Środowiska przy ul. Śniadeckich. Sala ledwie pomieściła wszystkich chętnych, bo na spotkanie przyszło ponad czterysta osób, wśród których większość stanowili studenci Politechniki Koszalińskiej.

Wchodząc na przepelnioną salę, w której część zgromadzonych siedziała na podłodze, **Lech Wałęsa** aż się złapał za głowę. Wejście byłego prezydenta zostało przyjęte owacyjnie, a oficjalnie gościa powitał prof. nadzw. dr hab. inż. **Józef Falkowski** – prorektor ds. nauczania Politechniki Koszalińskiej.

Podczas spotkania **Lech Wałęsa** odpowiedział na kilkadziesiąt pytań, związanych z historią najnowszą i najbliższą przyszłością. Skomentował też wiele wydarzeń i bieżącą politykę, stwierdzając m.in., że jego zdaniem dla Polski nie ma innej drogi niż wstąpienie do Unii Europejskiej. – *Ale nie tak jak to chcą zrobić obecne władze. Musimy się integrować w warunkach, które są dla nas korzystne* – postulował.

Zapytany o swoje plany polityczne powiedział natomiast, że będzie kandydował na stanowisko prezydenta RP w kolejnych wyborach. – *Wiem, że nie wygram, bo nie mam raczej szans. Ale chcę wykorzystać bezpłatny czas antenowy w telewizji i radiu i przekazać ludziom swoje przemyślenia i uwagi,*



dotyczące najważniejszych spraw Polski i Polaków. Chcę przekonywać, że mam rację – tłumaczył, przypominając, że ma ponad sto doktoratów honorowych i kilka profesur wyższych uczelni. Apelował jednocześnie do młodzieży, aby brała udział we wszystkich wyborach i angażowała się politycznie. – *Nie chcecie chyba, aby decyzje o Waszej przyszłości, o przyszłości Polski podejmowali inni, aby decydowały elity, które popełniły już wystarczająco dużo błędów* – mówił.

Po prawie dwugodzinnym spotkaniu do Lecha Wałęsy ustawiła się długa kolejka. Były prezydent przez kilkanaście minut rozdawał autografy.

(RD)

„Z punktu widzenia działania sztuki na ludzi: wiele jej dzieł budzi swoiste przeżycia estetyczne, których istotnym składnikiem są uczucia upodobania albo zachwyty; ale inne działają inaczej: są źródłem wzruszenia albo silnym uderzeniem, wstrząsem, a to co innego niż upodobanie i zachwyt. Z punktu widzenia stosunku sztuki do rzeczywistości: znaczna jej część odtwarza konkretną rzeczywistość, jeśli nie wiernie, to przynajmniej swobodnie; ale jeszcze inna część wytwarza abstrakcyjne kształty. Jedne dzieła sztuki utrwalają to, co jest, inne konstruują to, czego nie było”.

Władysław Tatarkiewicz

Mariusz Meller

Dobiegła końca restauracja pomnika Władysława Hasiora „Tym, którzy walczyli o polskość ziem Pomorza”, znajdującego się w sąsiedztwie nowo wznoszonych obiektów Politechniki Koszalińskiej. Prace renowacyjne były prowadzone pod kierunkiem znanego koszalińskiego rzeźbiarza, a jednocześnie pracownika naukowego PK – dr. Zygmunta Wujka, a polegały między innymi na odtworzeniu brakujących elementów, wzmocnieniu połączeń elementów żeliwnych i stalowych, które nie wytrzymały próby czasu oraz nadaniu formom nowej krasy poprzez przywrócenie ich pierwotnych barw – niebieskiej, żółtej i czerwonej. Odnowione dzieło Hasiora stanowić będzie niewątpliwie, obok katedry i amfiteatru, główną atrakcję turystyczną Koszalina, tym bardziej, że jest zlokalizowane obok drogi łączącej Szczecin z Gdańskiem. Czy pomnik Hasiora będzie stanowił w przyszłości jedność z rozbudowywującym się kompleksem budynków politechniki, skoro jest oddalony tylko o 22 m? Na to pytanie odpowiadają: prof. dr hab. inż. **Krzysztof Wawryn** – wybrany właśnie na drugą kadencję – rektor Politechniki Koszalińskiej i dr **Zygmunt Wujek**.

Ptacom podobni

Rzeźbą przebić niebo

Sztuka Władysława Hasiora jest okrutna i prawdziwa, mówi o cierpieniach, kompleksach i fascynacjach autora. Ten rzeźbiarz, malarz, scenograf, poeta, krytyk, esteta i filozof urodził się w 1928 roku w Nowym Sączu. Po ukończeniu Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych w Zakopanem, rozpoczął studia w Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, które ukończył w 1958 roku. To, czym zwrócił od początku uwagę krytyków sztuki i publiczności była jego odrębność. W 1961 roku Hasior urządził w Warszawie pierwszą wystawę swoich prac, odbiegających od wszystkiego, co można było wtedy zobaczyć w Polsce. Ta wystawa była szokiem. Autor pokazał piękny i potworny świat, łączący rzeczywistość z zaświatem. Losy pośmiertne człowieka, sąd ostateczny, piekło, niebo to tematy jego „Pejzaży eschatologicznych”, będących cyklem obrazów z obsesyjnym motywem olbrzymiego nieba, rozpostartego nad posępną, cierpiącą i tajemniczą ziemią. W „Sztandarach” autor odwołuje się do polskiej tradycji i pamięci; przypomina chorągwie wojenne i sakralne, godła herbowe i stroje magnac-



kie. Przepych i strojność tych tkanin zderza z szarą rzeczywistością dnia codziennego. W twórczości Hasiora żadna rzecz nie jest tym, czym jest, ale tym, czym może ją widzieć niekontrolowana wyobraźnia. To, co Hasiior pokazywał publiczności brzmiało jak prowokacja: gumowa laleczka przebita igłą maszyny do szycia („Wyszywanie charakteru”) lub wypełniony ziemią dziecięcy wózek („Czarny pejzaż”). Istotny fragment jego twórczości stanowią pomniki. Według Hasiora pomnik ma atakować wrażliwość estetyczną i duchową widza, zagarniać jego emocje i myśli w krąg tematu, którego pomnik jest symbolem. W 1966 roku zostaje odsłonięty pod Czorsztynem monumentalny pomnik „Tym, którzy polegli w walce o utrwalenie władzy ludowej na Podhalu” – stalowa konstrukcja najeżona spiczastymi kolcami podobnymi do organowych fletów, posadowiona na betonowej płycie, występującej poza szczyt wzgórza. W 1978 roku Hasiior rozpoczyna pracę nad pomnikiem „Tym, którzy walczyli o polskość i wolność ziem Pomorza” w Koszalinie, a w roku następnym – nad podobnym monumentem w Szczecinie – „Płomienne ptaki”. Oba te pomniki zostały odsłonięte w 1980 roku. W opracowaniu PAN z 1995 r. koszalińskie dzieło Hasiora uznano za znaczącą pracę w historii polskiej rzeźby pomnikowej. W latach 80. Hasiior, w związku z poparciem jakiego udzielił W. Jaruzelskiemu, został skazany przez środowisko plastyczne i krytyków na rodzaj śmierci cywilnej. Jego ostatnią pracą była tkanina „Adoracja ku nadziei”. Władysław Hasiior zmarł w 1999 roku w Krakowie, a urna z jego prochami została złożona na cmentarzu w Zakopanem.

Widok z góry

Mówi prof. dr hab. inż. Krzysztof Wawryn:

Bardzo chciałbym, abyśmy mogli oglądać pomnik Hasiora z góry, z okien naszej Uczelni. Świadczyłoby to o tym, że gmach budowany właśnie dla Wydziału Elektroniki i na górnych piętrach – dla rektoratu Politechniki Koszalińskiej, został oddany

do użytku. Jego przekazanie jest planowane na 35-lecie istnienia Uczelni, w czerwcu 2003 roku. Czy ten termin zostanie dotrzymany i czy rzeczywiście będziemy mogli oglądać pomnik Hasiora z okien Politechniki Koszalińskiej, zależy wyłącznie od terminowości przekazywania dotacji na ten cel. Jak dotąd ze swoich zobowiązań rzetelnie wywiązuje się KBN, natomiast MENiS – nie do końca.

Zanim zostałem rektorem, postulowałem, aby elewacja nowo wznoszonego budynku od strony ulicy Gdańskiej była wykonana ze szkła. Niestety, tak się nie stanie. Elewacja ta musi być bowiem podobna i kolorystycznie zbliżona do elewacji istniejącego już gmachu WBiIŚ. Nie musi być jednak taka sama i dwa najwyższe piętra będą się od niej znacznie różniły. Po oddaniu do użytku budynku WE i rektoratu planowana jest budowa następnych obiektów Politechniki Koszalińskiej. Będą to laboratoria WBiIŚ oraz WE. Ich rozmieszczenie w terenie sprawi, że pomiędzy nimi a istniejącymi dziś obiektami powstanie dość duży plac – forum integracyjne. Po szczególne zaś budynki wokół forum zostaną połączone oszklonym, nadziemnym przejściem. Tego typu rozwiązanie widziałem w Uniwersytecie Technologicznym w holenderskim Eindhoven. Zależy mi na tym, aby od strony naszego forum integracyjnego był swobodny dostęp do pomnika Hasiora. Tym bardziej, że Politechnika Koszalińska zobowiązała się, iż po zakończeniu budowy zadba o tereny wokół „Ptaków”. Cieszę się, że monument jest już odrestaurowany. Sądzę, że dla wielu koszalinian oraz przyjezdnych stał się on jednym z charakterystycznych dla naszego miasta elementów architektonicznych.

Też mamy gniazda

Mówi dr Zygmunt Wujek:

Władysław Hasiior bardzo często nawiązywał w swojej twórczości do historii. Koszalińskie „Ptaki” symbolizują osadników, którzy przybyli na tę ziemię i założyli tutaj swoje gniazda, aby budować nowe życie. W ptakach jest drapieżność, oka-



leczenie i spalenie pokoleń wojennych, stąd chropowatość struktur bezwzględnych maszyn. Hasiorowskie ptaki unoszą się ku niebu, starając się w jakiś sposób wybić. Mamy więc do czynienia z nowym w formie, ale jednak starym romantycznym przeżyciem. Lubię twórczość Hasiora, chociaż znane są jego polityczne ukłony w stronę elit rządzących. Sądzę jednak, że teraz ideologia ma już mniejsze znaczenie, a Hasior wybronił się jako artysta. Nastąpił niezwykle zbieg okoliczności. Na ziemi tamtych osadników, którzy budowali swe gniazda kilkadziesiąt lat temu, wyrasta coś nowego, coś co daje powód do dumy – Politechnika! Mamy więc połączenie historii i współczesności. Powstający kompleks budynków PK łącznie z pomnikiem Hasiora, osiedlem mieszkaniowym, stadionem, klubem studenckim i akademikami stanowi nową jakość w krajobrazie Koszalina. Nowy węzeł urbanistyczny wrasta w estetykę i strukturę miasta, które dotąd nie miało szczęścia do urbanistów, czego dowodem jest, moim zdaniem, zła odbudowa starego miasta. Należą przypomnieć, że przed wojną nie było w Koszalinie wyższej uczelni. Obecnie Politechnika to kilkaset miejsc pracy dla mieszkańców Koszalina, to możliwość edukacji dla kilkunastu tysięcy młodych ludzi, którzy niejednokrotnie przybyli tutaj z całej Polski, dawnym szlakiem osadników. Wierzę, że zespół budynków PK wraz z pomnikiem Hasiora będzie trwałą wartością w krajobrazie Koszalina. Dlatego też podjąłem się restauracji „Ptaków”. Moim zadaniem jest także opracowanie koncepcji zagospodarowania

przestrzeni wokół pomnika, zieleni oraz oświetlenia. Za pomocą zieleni, uporządkowania ciągów komunikacyjnych będę starał się scalić w jeden zespół urbanistyczny nowo wznoszone obiekty PK, pomnik Hasiora i klub studencki oraz akademiki; powstanie więc kampus akademicki. Sądzę, że pomimo kontrowersji wśród mieszkańców Koszalina, budynki Politechniki stanowią odpowiednie tło dla pomnika. Hasior projektując „Ptaki” wiedział już o powstaniu w sąsiedztwie budynków uczelni. Obecnie 1/3 długiego na 75 m pomnika będzie mieć w tle jasną, cytrynowożółtą elewację gmachu Wydziału Elektroniki i rektoratu. Stąd też te wyraziste kolory rzeźby – niebieskie ptaki i czerwone koła, co jest zresztą zgodne z zamysłem Hasiora. W tej chwili nierealna jest zmiana elewacji wznoszonego budynku, musi być ona w zgodzie z elewacją budynku WBiŚ. Nowym elementem będzie jednak oświetlenie, które wyeksponuje pomnik. Koncepcję oświetlenia przygotowuję we współpracy ze specjalistami z Philipsa w Pile. Myślę, że dla podróżujących trasą Gdańsk – Szczecin będzie to interesujące przeżycie estetyczne. Oprócz tego przewidywane są dość spore roboty niwelacyjne terenu. Ukończenie prac związanych z restauracją pomnika przewidziane jest na maj, kiedy to, jak wiadomo, obchodzone są Dni Koszalina. Odpowiadając na postawione na wstępie pytanie, uważam że pomnik Hasiora zespoli się w przyszłości z powstającymi obiektami Politechniki i będzie stanowił jej symbol.

*Dziękuję interlokutorom za wypowiedzi.
dr inż Mariusz Meller*



Bronisław Słowiński

0 jedność racji

Ktoregoś dnia zwrócił się do mnie jeden ze studentów z pytaniem: „czy mógłbym wyjaśnić mu: **co to znaczy racja**”? Wyjaśniłem mu, co ogólnie wie się na ten temat, że jest to „*słuszność pewnego poglądu, głoszonego najczęściej z określonego punktu widzenia.*”. A jakie są to

punkty? Co będzie, jeżeli są to niezgodne punkty? Te pytania stały dla mnie bezpośrednim powodem do pewnej refleksji nad tym zagadnieniem.

Nic bowiem nie robimy bez powodów, czyli bez dania racji. Są jednak „*różne racje*” i mogą się zderzać – jak było np.

w Kosowie, gdzie zderzyły się racje: etniczna, historyczna i prawa międzynarodowego. W takich przypadkach zwykle wygrywa racja silniejszego („*Racyja silniejszego zawsze lepszą bywa*” – wiemy to już od Krasickiego). Niezależnie jednak od tego, czy jesteśmy silniejsi czy nie,

*Mówiła żaba do żaby:
"Zabić bociana trzeba by."
Cóż z tego, że miały rację?
Bocian je zjadł na kolację.*

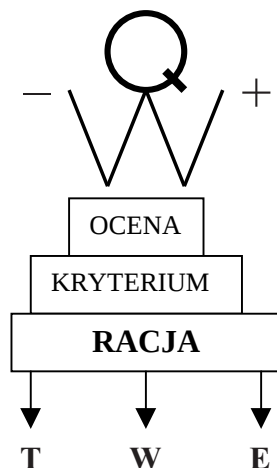
(J. Sztudynger)

na ogół dążymy do tego, aby nasza racja była na wierzchu. To jest przecież celem każdej dyskusji. Jest tak wtedy, kiedy nasza racja jest „świętą racją”, czyli gdy mamy bezwzględna, całkowitą słusność.

Zwykle jest jednak tak, że nie mamy bezwzględnej słusności i wtedy „racja może być po obu stronach”. Rację można więc wyważać i znajdować „złoty środek”. Czasami jest też tak, że ktoś wyłożył swoje argumenty i są one słuszne. Przyznajemy mu rację, ale mimo to pozostajemy przy swoim; sprawiedliwość – sprawiedliwością, ale racja musi być moja. Niektórzy za swoją rację walczą do upadłego: „czapkę sprzedam, pas zastawię, a Cześnika stąd wykurzę” – jak mówił jeden z bohaterów komedii Aleksandra Fredro.

Taka **niechęć do odstępowania od przyjętych poglądów dotyczy wszystkich ludzi**. Ludzie niechętnie zmieniają zdanie, a to z tej prostej przyczyny, że nie lubią przyznawać się do pomyłek. Ciężko jest bowiem zdobyć się na przeproszenie, nawet względem siebie. Większość z nas uważa się za uczciwych i sprawiedliwych. To przywiązanie do wiary we własne racjonalne zachowanie może prowadzić do osobliwych zachowań. Kliniczny przykład takiego postępowania mieliśmy w przypadku znanego posła z Zielnowa w naszym Sejmie. Już bowiem dawno temu Francis Bacon stwierdził, że „gdy rozum ludzki raz poweźmie jakieś przekonanie, wynajduje wszelkie dowody na jego poparcie. I choć wielka byłaby liczba faktów przeczących temu przekonaniu, rozum, albo je pomija i lekceważy, albo oddziela i odrzuca.” I jak pisze badacz tych zachowań S. Sutherland (*Rozum na manowcach*) „Zdaniem wielu ludzi, zwłaszcza polityków, lepiej wyjść na głupca i na poparcie swoich tez powynajdywać rozmaite argumenty, mniejsza o to jak idiotyczne, niż przyznać się, że się nie miało racji”.

I coś z tego można powiedzieć, że „udowodniłeś swoją rację”, kiedy straciłeś może coś ważniejszego – tak jak te żaby z fraszki J. Sztudyngera. Niektórzy, aby nie tracić tego „ważniejszego” przyjmują „rację organizacyjną”, która głosi, że: 1. przełożony ma zawsze rację, 2. w sprawach spornych – patrz p. 1. (tablica informacyjna Katedry Inżynierii Materiałowej). Mówimy jednak wtedy, że to konformizm.



Prakseologiczny model działań projakościowych

Nie spieramy się o rację, kiedy jest to: „racja stanu”, czyli uznanie potrzeb i dobra państwa za niepodważalną normę postępowania. Spieramy się natomiast, kiedy wyznaczona dla nas np.: „racja żywnościowa” jest mocno różniącą się od innych. Czasami nawet przy takim sporze dochodzi do rękoczynów i wtedy nie bez racji mówi się, że potrzebna jest racja Q – czyli kuracja. Zachodzi ona szybciej, kiedy występuje tzw. „racja brachu”, upowszechniona przez Kayah w szlagierze „Prawy do lewego”. Traci bowiem wtedy rację bytu to co nas różni i uwiadcza się zgodność poglądów, że „kto z nami nie wypije – tego we dwa kije”: Co racja – to racja!

Racja leży więc u podłoża każdej działalności ludzkiej, a inżynierskiej w szczególności (stąd też te refleksje). Bowiem każdy racjonalnie myślący człowiek robiąc coś dąży do tego, aby wytwór jego działania był dobry – czyli wysokiej jakości. Jakość zaś (patrz rysunek) opiera się na wartości. Wartość zaś wynika z oceny. Podstawą właściwej oceny są przyjęte kryteria, a podłożem kryteriów są właśnie racje. Racja jest więc elementem fundamentu „pomnika jakości”, kotwiącym tę konstrukcję z rzeczywistością. Specjalista od budowlanej powiedziałyby, że jest to „siatka zbrojeniowa” utrzymująca trwałość fundamentalną kryteriów. Składają się na nią różne „pręty” – punkty widzenia. Ponieważ punkt widzenia zależy od punktu siedzenia, mamy więc racje: celowości technicznej (T), wytwórczą (W) i ekonomiczną (E). Patrząc z każdego tego punktu można widzieć inaczej (coś jest dobre lub złe) i do-

piero złożenie tych racji w jedno daje pole widzenia, które pozwala widzieć całościowo i dokonywać właściwego sądu wartościującego – czyli oceny. W technice te trzy racje występują pod pojęciem: „racja wytworu” – i chęć poznania jej było (prawdopodobnie) potrzebą tego studenta.

Jak pisze jeden z największych znawców „prakseologii technicznej” Janusz Dietrych: „**dowolne obieranie punktów widzenia problemów technicznych najczęściej jest przyczyną partykularnych rozwiązań** i nie jest racjonalną podstawą tego, co powinno stanowić integralne projektowanie”.

Racje są więc różne i ich praktyczna interpretacja może prowadzić do ujawniania wąsko pojmowanych interesów np. дизайнера, który zaprojektował ładną (według niego formę) wyrobu, która jest jednak niewykonalna z technicznego punktu widzenia. Dlatego też, aby było to „zintegrowane projektowanie”, musi być zintegrowane działanie: specjalistów od planowania produkcji, wzornictwa przemysłowego, informatycznego nadzoru na produkcją i marketingu. Umiejętność kierowania się racjami polega bowiem na dążeniu do jedności układu kryteriów, a jedność ta wystąpi wtedy, gdy reprezentowane są wszystkie racje. Kierowanie się jedną racją może prowadzić co najwyżej do supooptymalizacji, czyli dobrego spełnienia „widzi mi się” którejs ze stron. Występuje ona wtedy, kiedy brak zintegrowania działań.

Na Wydziale Mechanicznym naszej Uczelni kształcenia projektowania technicznego uczy już jeden zintegrowany zespół: dizajnerów, technologów i inżynierów handlowych. Ta umiejętność integracji różnych racji może być spożytkowana do kształcenia w zakresie specjalności związanej z logistyką.

Logistyka bowiem to „wiedza o tym: jak dostarczać klientowi właściwy towar we właściwym czasie, we właściwe miejsce, a na dodatek w odpowiedniej cenie”. Jest to współcześnie najbardziej poszukiwana wiedza. Daje bowiem umiejętność pokonywania partykularyzmu różnych racji (różnych interesów). Warto zatem włączyć się w ten nurt działań i odstawić na bok partykularne interesy, bowiem chodzi tu o jedność racji wytworu, który nazywa się: inżynier XXI wieku.

dr inż. Bronisław Słowiński

Katedra

To duch tych wnętrz, podkreślany poczuciem majestatu i potęgi – tego co pragnęli wzbudzić w nas ich budowniczkowie, daje moc, która pozwala chórowi wznieść się ponad swoją przeciętność.

Marek Bohuszewicz

Z języka łacińskiego *cathedra* to krzesło z poręczami. Z greckiego – stół lub pulpit na podwyższeniu dla nauczyciela. Również, jak wiadomo, tradycyjna nazwa stanowiska profesora w szkole wyższej, albo jednostka organizacyjno-naukowa i dydaktyczna w szkole wyższej, obejmująca pracowników naukowych określonej dyscypliny. Pozostaje jeszcze jedna definicja: w Kościele katolickim główny kościół diecezji, przy którym mieści się siedziba – rezydencja biskupa ordynariusza. Katedrę administruje kapituła złożona z kanoników, na której czele stoi prałat z tytułem dziekana. W wiekach ciemnych (takim terminem określa się niekiedy okres od upadku cesarstwa rzymskiego w 476 roku do około 1000 roku), gdy chrześcijaństwo w wielu krajach dopiero się rozwijało, kościół mógł szczycić się mianem katedry tylko dopóty, dopóki znajdował się w nim tron biskupi. Dlatego rozmiary budowli nie decydują o statusie świątyni. Na przykład bazylika Świętego Piotra w Rzymie jest jedną z największych chrześcijańskich budowli na świecie, ale katedrą nie jest. Chociaż rozmiary nie mają znaczenia przy określaniu statusu katedry, to jednak większość z nich jest ogromnymi budowlami.

W numerze 5. z grudnia 2001 roku pisma Politechniki Koszalińskiej „Na temat”, w artykule pt.: „Moc i potęga chórów”, pisałem o uskrzydlającej sile, jaką daje wystrój, akustyka, światło przenikające przez witraże – atmosfera panująca wewnątrz katedr – dla koncertujących w nich chórów. To duch tych wnętrz, podkreślany poczuciem majestatu i potęgi – tego co pragnęli wzbudzić w nas ich budowniczkowie, daje moc, która pozwala chórowi wznieść się ponad swoją przeciętność. Chór staje się najczulszym instrumentem muzycznym, który w rękach

dyrygenta potrafi wydobyć takie niuanse wykonywanego utworu,

jakich nie udaje się uzyskać w zwykłych salach koncertowych lub podczas najbardziej efektywnych prób. Chór skupiony jest wówczas i skoncentrowany maksymalnie, reaguje na najmniejsze gesty dyrygenta, które mogą wynikać spontanicznie w toku wykonywania utworu, w trakcie aktualnych przeżyć. Między chórem a dyrygentem oraz dyrygentem a chórem następuje sprzężenie zwrotne – jak w serwomechanizmie, dzięki któremu powstaje czystość intonacji i idealna harmonia brzmienia. Barwa poszczególnych głosów i całego zespołu ujednolica się, dając efekt współbrzmienia organów. Pojawia się pełna paleta alikwotów – tonów mających wpływ na barwę brzmienia każdego instrumentu, orkiestry, chóru także. Chór i dyrygent stają się czuli nie tylko na swoje wykonanie, ale także na to, w jaki sposób słuchacze odbierają wykonanie, jak reagują na dzieło. Słuchacze ulegając wpływowi muzyki również podlegają duchowi wnętrza katedry. Ten duch pomaga w odbiorze i słuchaczom. Między chórem a słuchaczami oraz słuchaczami a chórem także zachodzi sprzężenie zwrotne. Stąd biorą się doskonałe wykonania. A tylko takie wyzwalały w słuchaczach *katharsis* – wyładowanie emocjonalne, swobodne ujawnienie tłumionych emocji, pozwalające zredukować napięcie wywołane frustracjami. Zjawisko to, powstające w procesie psychoanalizy, polega na ujawnieniu i odreagowaniu wypartych ze świadomości przeżyć, wywołujących objawy nerwicowe. Dlatego z koncertów nie tylko symfonicznych, chóralnych, nie tylko muzyki poważnej, ale także rozrywkowej – dżezowej, młodzieżowej (np. hard rock), wychodzimy z uczuciem nie tyle odprężenia, co oczyszczenia. Na tym polega tera-



W Katedrze w Cuzco

apeutyczne oddziaływanie muzyki. Zresztą nie tylko muzyki – także malarstwa, rzeźby, poezji, architektury, filmu – sztuki w ogóle. Pojęcie katharsis, utrwalone już w teorii sztuki przez Arystotelesa, oznaczało w estetyce antycznej celowe działanie sztuki na widzów czy słuchaczy. Określało estetyczno-emocjonalną funkcję sztuki, która miała wzbudzić intensywne doznania, pozwalające wyzwolić się od nich i osiągnąć wewnętrzny spokój. W tym tajemnica terapeutycznego oddziaływania sztuki, tajemnica muzykoterapii. Istnieje słynne powiedzenie: „muzyka łagodzi obyczaje”. Oto cała terapia.

Spróbujmy odgadnąć, skąd bierze się ów duch wnętrza katedr – ten niepowtarzalny, niespotykany nigdzie indziej klimat, który nawarstwia się wiekami i wnika w ich potężne mury wraz z zapachem kadzideł.

Katedry przywołują na myśl rozmaite obrazy. Jednym kojarzą się z przestronnymi, niebotycznymi wnętrzami budowli gotyckich; innym z potężnymi kościołami romańskimi, górującymi fizycznie i du-

chowu nad domostwami okolicznej ludności i w czasach niepokoju pełniącymi rolę fortecy i warowni; jeszcze innym – ze zwiewnymi wręcz kształtami współczesnych konstrukcji ze szkła i betonu, które zdają się przeczyć prawu ciężenia.

Tradycyjnie katedry budowano albo na planie bazyliki, albo na planie krzyża. Forma bazyliki jest starsza, a jej idea wywodzi się od rzymskich hal sądowych. Nierzadko zdobyły je centralne kopuły. Początkowo były one skromne, ale wraz z rozwojem techniki budowlanej stawały się coraz bardziej okazałe, a najwspanialsze czasami wzniesiono nad bazyliką Świętego Piotra w Rzymie, katedrą Świętego Marka w Wenecji i świątynią Aja (Hagia) Sofia – Mądrości Bożej w Stambule. Cesarz Justynian I Wielki, zasiadający na tronie imperium bizantyńskiego w latach 527–565 zatrudnił przy budowie tej katedry około 10 000 robotników i rzemieślników, którzy wzniesli świątynię w ciągu 5 lat – od 532 do 537 roku. Gdy w Boże Narodzenie 537 roku Justynian przybył, by obejrzeć swój kościół,

wykrzyknął: „Salomonie zwyciężyłem cię”. Miała to być aluzja do wspaniałej ponoć świątyni Salomona w Jerozolimie. Kopuła świątyni Aja Sofia ma średnicę 37 m i wznosi się na wysokość 54 m wieńcząc całą budowlę, której nawa główna ma wymiary 68×32 m. Katedra Aja Sofia nosiła zaszczytny tytuł największego kościoła chrześcijańskiego przez 1000 lat od czasu zbudowania aż do zdobycia Konstantynopola w 1453 roku przez muzułmańskich Turków, kiedy przekształcono ją w meczet, dobudowując w narożach 4 minarety.

Bazyliki ustąpiły miejsca kościołom budowanym na planie krzyża, na którym wybudowano prawie wszystkie katedry gotyckie. Większość kościołów i katedr ma fasady zwrócone na zachód, gdyż ołtarz główny umieszczano na wschód słońca – symbolu Zmartwychwstania Chrystusa z ciemności nocy.

Pierwsze katedry były niezbyt wielkimi, skromnymi budowlami. Wiele z nich wznoszono na pozostałościach dawniejszych budowli, by obniżyć koszty. W Europie Zachodniej zaczął się rozwijać styl zwany romańskim. Wzorował się on na stylu budowli antycznego Rzymu: strop wspierały okrągłe łuki i potężne kolumny. Na starym kontynencie styl ten spotykamy od około 600 do 1200 roku. W Wielkiej Brytanii nazywano go stylem normańskim, gdyż po podboju wyspy w 1066 roku wprowadzili go właśnie Normanowie. Średniowieczni budowniczowie odkryli, że mogą osiągnąć interesujące efekty modernizując romańskie sklepienia. Stwierdzili, że zamiast stosowania pełnych łuków można do ich wspierania wykorzystać arkady, w których łuk spoczywa na kolumnach. Umożliwiło to budowę sklepień krzyżowo-żebrowych. Pojawienie się ostrołuków i łuków przyporowych oznaczało nastanie stylu gotyckiego. Jego kolebką była Francja, gdzie narodził się około 1100 roku i przetrwał aż do XVI wieku. Od XII wieku katedry stawały się coraz większe, lżejsze i bardziej fantazyjne. Najwyższy poziom rozwoju osiągnęły w fazie tzw. gotyku dojrzałego – klasycznego. Można go podziwiać w bajecznych wręcz francuskich katedrach w Paryżu, Chartres, Reims, Amiens, a jego szczytowym dziełem jest nieukończona katedra w Beauvais.

Gotyck był stylem budowlanym i filozofią zarazem. Rozwijał się wraz ze śmiałymi eksperymentami ze światłem i konstrukcją, które zapoczątkował opat Suger z klasztoru Świętego Dionizego (Saint Denis) w Paryżu. Duchowny ten wierzył



W Katedrze pw. Najświętszego Imienia w Chicago

w moc symbolizmu i w to, że Chrystus był nie tylko twórcą chrześcijaństwa, lecz również kwintesencją Swego Kościoła na ziemi – katedr. Uważał, iż przenikające do ich wnętrza światło uosabia Chrystusa, filary zaś proroków ze Starego Testamentu, którzy – niczym wspierające świątynię kolumny – stanowili opokę, na której powstał cały gmach chrześcijaństwa.

Cele budowniczych gotyckich katedr były wielorakie. Nie tylko musieli dla chwały Bożej osiągnąć nieba, ale również stworzyć budowle, które w swej najgłębszej istocie zbliżały się do Chrystusa. Grube mury świątyń romańskich ustępowały więc miejsca coraz bardziej finezyjnym łukom, nierzadko kunsztownie rzeźbionym. Coraz większe powierzchnie ścian zajmowały okna, wnętrza katedr były wręcz zalane światłem. Kiedy w oknach umieszczono przepiękne witraże, w całej świątyni pełgały majestatyczne – błękitne, zielone, złote, czerwone ogniki. Smukłe filary wznosiły się na niewiarygodną wysokość, wspierając delikatne, ostrołukowe sklepienia.

W XVI wieku gotyk zaczął ustępować miejsca renesansowi, który, pojmowany początkowo jako odrodzenie kultury starożytnego Rzymu (wł. rinascita – odrodzenie, obudzenie się, rozkwit), ponownie zwrócił się ku klasycznym formom architektonicznym. Nowy styl narodził się pod koniec XIV wieku w Italii. Klasycyzm stał się jeszcze wyraźniejszy w baroku – a zwłaszcza w jego najbardziej pretensjonalnej formie zwanej rokoko – który nastał w XVII i XVIII wieku, po zakończeniu epoki renesansu. Do najwspanialszych barokowych katedr należą świątynie w Europie Środkowej, na przykład przebogato zdobiony kościół w Salzburgu, czy wspaniałe rokokowe klasztor w Sankt Gallen w Szwajcarii. Wiele katedr romańskich i gotyckich przebudowano w stylu barokowym, zwłaszcza we wnętrzach. Bodaj najznamienitsza jest katedra w Toledo,

w Hiszpanii, która chlubi się szlachetnym wystrojem zewnętrznym, łączącym pierwiastki romańskie, gotyckie i renesansowe, oraz wytwornym, barokowym wnętrzem.

Świątynie powstałe w okresie niezwykłego odrodzenia gotyku w Ameryce Północnej, choć wiernie wzorowane na gotyckich budowlach Francji, wyróżniają się swoistym charakterem i cechami. Największą na świecie katedrą jest kościół pod wezwaniem Świętego Jana Bożego w Nowym Jorku. Rozmiary tego potężnego gmachu są imponujące: długość 180 m, powierzchnia podłogi 11 253 m², objętość 605 000 m³. Do największych pod względem powierzchni należy także katedra w Sewilli, której wymiary wynoszą 124×81 m. Najwyższą w świecie chrześcijańską budowlą jest pochodząca z XIX wieku potężna wieża katedry w Ulm, wznosząca się na wysokość 158 metrów. We Francji największa jest katedra w Amiens. Może ona pomieścić około 10 000 ludzi; tyle liczyła w XII wieku ludność tego miasta.

Zawsze można toczyć spory o to, która katedra jest najdosłowniejsza, najpiękniejsza czy najbardziej imponująca. Nie ulega jednak wątpliwości, że wszystkie one stanowią niezwykle ważną część naszego dziedzictwa i naszej kultury, a wśród cudów świata zajmują poczesne miejsce.

Pisząc o katedrach świata nie sposób nie wspomnieć o polskich katedrach: na Wawelu, czy w Gnieźnie, Poznaniu, Warszawie, które nie przetrwały drugiej wojny światowej a, jak wiadomo, zostały odbudowane. Ale polskie katedry powinny stać się tematem oddzielnego artykułu.

dr inż. Marek Bohuszewicz

dyrygent i kierownik artystyczny Chóru Akademickiego PK

Zdjęcia z albumu "Najpiękniejsze Katedry Świata"

Wydawnictwo PENTA, Warszawa 1997.

Nie bój się, wypłyn na głębie

Rozmowa z księdzem Henrykiem Romanikiem – bibliistą, wykładowcą w Wyższym Seminarium Duchownym w Koszalinie i poetą.

Rozpocznijmy naszą rozmowę od fragmentu pięknego wiersza ks. Jana Twardowskiego, zatytułowanego „Trudno”:

*No widzisz – mówiła matka
wyrzekłeś się domu rodzinnego
kobiety
dziecka co stale biega bo chciałoby fruwać
wzruszenia kiedy miłość podchodzi pod gardło
a teraz martwi ciebie
kubek z niebieską obwódką
puste miejsce przy stole (...)*

Proszę Księdza, czy obecnie trudno być kapłanem?

Ksiądz Henryk Romanik: – Epoka kardynała Wyszyńskiego i ks. Popiełuszki przygotowała dla obecnych kapłanów przychylny grunt, to były autorytety w skali moralnej i społecznej. Z drugiej strony, lata 90., lata przemian w Polsce, to rosnąca krytyka i prowokacje wobec kapłanów, co wcale nie musi oznaczać prześladowania. Dla mnie jest to mobilizacja, zwiększona samodyscyplina i impuls do większej twórczości. Wszystko to jest pomocne podczas moich spotkań duszpasterskich i sakramentalnych z wiernymi. Jestem kapłanem już siedemnaście lat, z których siedem przepracowałem jako kapłan w sanktuarium na Górze Chełmskiej. Spotkać tam można prze-

różnych koszalinian i ludzi z daleka, wśród których jest sporo „chrześcijan z odzysku” – ochrzczonych i powracających po dłuższej przerwie do praktyk religijnych. Często są to ludzie o przeszłości partyjnej, którzy próbują odnaleźć swoje miejsce w Kościele. Drugą płaszczyzną mojej aktywności jest wykładanie nauk biblijnych. Jako teolog-bibliista pracuję w Wyższym Seminarium Duchownym w Koszalinie. Prowadzę również wykłady na Wydziale Teologicznym UAM w Poznaniu. Obok dydaktyki interesuje mnie również duszpasterstwo biblijne – różne formy pracy ze świeckimi, np. krąg biblijny w Klubie Inteligencji Katolickiej w Koszalinie. Regularnie, co roku, prowadzę grupy pielgrzymkowe w krajach biblijnych (Izrael, Egipt i Grecja). Jeszcze inną płaszczyzną mojej działalności jest twórczość pisarska. W roku Wielkiego Jubileuszu i latach poprzedzających ukazały się trzy moje książki: „Apokalipsa koszalińska”, „Do Domu Pana. Konkatedra Kołobrzaska” i „Wypłyn na głębie. Apokryf kołobrzeski”. Fakt, że wszystkie te książki powstały około 2000 roku wynika z intensywnego przeżywania miejsca i czasu, co wywodzi się z Biblii, oraz z głębokiej potrzeby włączenia się w świętowanie jubileuszu chrześcijaństwa na Pomorzu. Potrzeba ta była tym większa, im bardziej organizatorzy kościelni i świeccy przekształcali program obchodów w wydarzenia akademijno-procesyjne. Zarówno album o kołobrzeskiej bazylice, jak i wcześniejsza „Apokalipsa koszalińska” miały prowokować do zatrzymania się i zamyślenia nad naszymi, pomorskimi dziejami. Natomiast „Apokryf

kołobrzski”, jak to sformułowałem w posłowniu, miał być zaproszeniem do rozmowy o pomorskich kompleksach i zaskamienieniach, o wspólnych problemach z tożsamością. Jestem ciekawy, na ile czytelnicy tak odebrali moje poetyckie zaproszenie?

Dlaczego przyjął Książ Psalm 27 („Pan moją światłością”) jako swoją modlitwę kapłańską, a werset 4. i 6. umieścił jako motto na obrazku prymitywnym?

– Psalm ten stał się stał się moją modlitwą zimą 1981/82, kiedy byłem jeszcze w seminarium. Trzeba było się modlić, aby nie stracić wiary. Coraz to odkrywam w nim ciekawe wątki, które są obecne w moim życiu. Odważam się również propagować ten tekst jako modlitwę dla innych.

Na podstawie opowieści poetyckiej „Wypłyn na głębie. Apokryf kołobrzski” Sylwester Woroniecki z Polskiego Radia Szczecin wyreżyserował słuchowisko, które zostało nadane 30 XII 2001 roku w I Programie Polskiego Radia. To ciekawe, aczkolwiek dość trudne dla przeciętnego odbiorcy, słuchowisko stało się moją inspiracją do spotkania z Księdzem. Jak odebrał Książ „Apokryf kołobrzski”, zrealizowany jako słuchowisko radiowe?

– Nie była to pierwsza emisja tego słuchowiska, za realizację którego reżyser otrzymał w 2000 roku Grand Prix na festiwalu filmowym i medialnym w Niepokalanowie. Możliwości aktorskie i techniczne pozwoliły „Apokryfowi” nadać nieoczekiwany kształt – pełen dynamiki i kolorytu teatralnego. Nie jestem pewien, czy słuchacz nieznający wcześniej tekstu książki jest w stanie wyłowić przeróżne aluzje i niuanse obecne w scenariuszu. Ale pewno tak już jest zawsze z losami utworów literackich. Wystarczy pomyśleć chociażby o „Panu Tadeuszu” w wersjach mistrzów – Adama i Andrzeja, albo niepokój o możliwość pełnego odczytania np. Norwida przez czytelnika japońskiego.

Jak podaje „Słownik wyrazów obcych”, apokryf to: 1. nazwa utworów tematycznie związanych z Pismem Świętym, które nie weszły do kanonu ustanowionego przez Kościół, 2. utwór puszczony w obieg pod nazwiskiem dawno nieżyjącego pisarza lub ogłoszony jako rzekomy dokument dawnej twórczości. Dlaczego Książ wybrał właśnie ten gatunek literacki?

– Wybór gatunku literackiego jest konsekwencją przemysłu nad tradycją biblijną, gdy sama Biblia mówi niejednokrotnie o jakiejś postaci niewiele (np. prorok Elias, czy apostoł Tomasz), a teksty pozabiblijne rozwijają te motywy w nowe, samodzielne tradycje i dzieła. Stąd „Apokryf kołobrzski” jest próbą odpowiedzi na fatalny brak pisarskiej spuścizny z epoki Milenium (roku 1000). Przywołanie autorytetu nieistniejących kronikarzy, dziś ułożonych pieśni i modłów, kazań dla mówców sprzed tysięcy lat stało się dla niektórych czytelników powodem wielkiego zamieszania, co przejawiało się w telefonach z pytaniami o archiwalia.

W „Apokryfie kołobrzskim”, zadedykowanym: „Janowi Pawłowi II – Piotrowi naszych czasów”, a wydanym w 2000 roku, w poetycki sposób upamiętnił Książ tysiąclecie utworzenia biskupstwa w Kołobrzegu. W tekstach pojawiają się postacie z „pierwszych stron ówczesnych gazet”: Bolesław Chrobry, księżna Dobrawa, cesarz Otto III, pa-

pieź Sylwester II, Święty Wojciech, jednak bohaterem utworu jest biskup Reinbern. Dlaczego właśnie on?

– Biskup Reinbern jest pierwszym znanym z imienia kołobrzeżaninem. A ile mu zawdzięczamy, nigdy się nie dowiemy. Jako biskup kołobrzski, mimo że z pochodzenia Saksończyk, był przedstawicielem państwa gnieźnieńskiego (trudno jeszcze mówić o Polsce w sensie współczesnym). Ciekawe są losy Reinberna. Po opuszczeniu, w niejasnych okolicznościach, Kołobrzegu znalazł się on jako poseł Bolesława Chrobrego w Kijowie, razem z nieznaną z imienia córką Chrobrego, która miała zostać żoną Światopelka – księcia kijowskiego. Światopelk utracił jednak władzę, pokonany przez swojego brata Jarosława, a Reinbern został wtrącony do więzienia. Zakończył życie około 1018 roku. Szkoda, że nie pamiętamy, albo na myśl nam nie przychodzi, by wspominać imiona biskupa Reinberna z Kołobrzegu, czy biskupa Hermanna z Kamienia Pomorskiego – założycieli Kołobrzegu, Koszalina, czy innych miast.

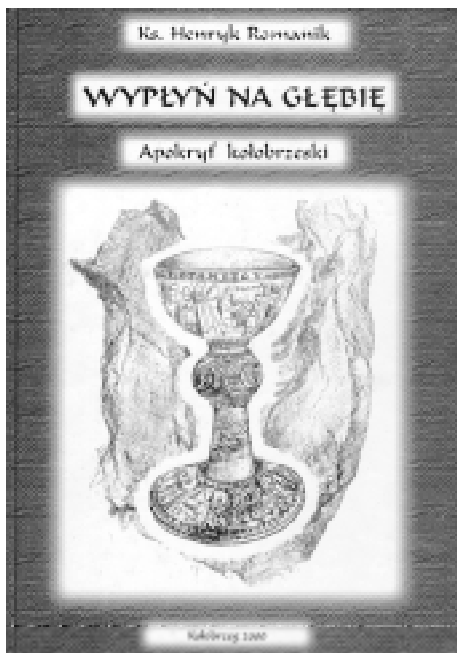
To, że Książ jest blisko związany z miejscem, w którym mieszka, potwierdza się w „Apokryfie”, gdzie dwukrotnie pojawia się motyw Góry Chełmskiej. Jest więc przepiękna pieśń Gorana, zatytułowana „Wstępowanie albo przymierze z Górą”, a w „Epilogu” przedstawiona jest „Medytacja nad Psalmem 50, którą papież Jan Paweł II wyszeptał przy brewiarzu, zanim poświęcił sanktuarium Matki Trzykróć Przedziwnej i Królowej Przymierza na Górze Chełmskiej”.

– Góra Chełmska była i jest szczególnym miejscem i drogowskazem, wyznaczającym nasze pomorskie, zarówno te przedchrześcijańskie, jak i obecne – chrześcijańskie drogi, związane z ludzkimi poszukiwaniami nieba. Mam nadzieję, że z biegiem czasu na Górze urośnie nowoczesne centrum pielgrzymkowe, z ciekawymi propozycjami duszpasterskimi, a wokół góry jako środowiska naturalnego różne kręgi lokalnej społeczności będą potrafiły twórczo współpracować (komunikacja, turystyka, ochrona przyrody – ekologia, sport).

Platon twierdził, że jest poezja zrodzona z poetyckiego szału (mania) i poezja wyrastająca z umiejętności pisarskich (techné). Poezja maniczna należy do najwyższych funkcji człowieka, techniczna natomiast jest na poziomie funkcji rzemieślniczych. W której grupie poetyckiej – maniaków czy techników – umieściłby się Książ?

– Nie zaliczylibym się do żadnej z nich. Tak sformułowana teoria Platona nie odpowiada mi. Moje myślenie i próby poezji wynikają z innych inspiracji. Poezja to również lektura – czytanie najwybitniejszych dzieł literatury światowej: od biblijnych psalmów, poprzez klasykę średniowieczną, aż po Miłosza i Herberta. To, co Platon mówi o natchnieniu, rozumieniem jako potrzebie wypowiedzi, w której pomysł i warsztat (technika) koniecznie muszą łączyć się ze szczerością osobistej wypowiedzi. Używam nieraz wyrażenia „dopowiedzenie”, czym nazywam mój osobisty komentarz do lektur, rozmów, przeżyć i obserwacji. W ten sposób dopowiadam tylko to, co chciałbym związać z innymi ważnymi „wypowiedziami”, jako włączenie się wielkiego dialogu ludzkiego.

Wspomniał Książ, że jest przewodnikiem grup pielgrzymkowych do Izraela. Niejednokrotnie słyszałem, że za-



den inny kraj nie dostarczy pielgrzymowi, czy też turyście tak bogatych wrażeń, jak właśnie Izrael ze swoją liczącą ponad 3000 lat, pełną cierpienia, szczególnie obecnie, historią. Czym może być dla nas pielgrzymka do Ziemi Świętej?

– Wartość pielgrzymowania do Izraela jest tego rodzaju, że nie potrafiłbym porównać przeżyć i obserwacji zebranych w jakimkolwiek innym miejscu na świecie. Mówię to jako chrześcijanin, kapłan i biblista. Każdy kamień, drzewo i samo niebo są świadkami spotkania człowieka z Bogiem. Ten niewielki kraj, naznaczony dzisiaj wielkim cierpieniem, nie jest tak bogaty w skarby przeszłości i zabytki, jak Grecja lub Italia. W Izraelu jest tylko kilka cennych zabytków starożytności, natomiast ślady przeszłości skromne i zaledwie w domyśle, są na każdym kroku. Przyroda i ludzie dziś należący do różnych nacji, stworzyli niepowtarzalną atmosferę, w której dominuje oczekiwanie na pokój.

Jak wygląda działalność dydaktyczna Księdza?

– Od kilkunastu lat wykładam w seminarium nauki biblijnej: geografii i historię krajów biblijnych z elementami archeologii, metodologię i teorię interpretacji, egzegezę, czyli wyjaśnianie i komentowanie Nowego Testamentu, a w szczególności pism Św. Jana, teologię biblijną oraz języki biblijne. Prowadzę również ćwiczenia z duszpasterstwa biblijnego, czyli uczę, jak można pracować z tekstem.

Od znajomego dowiedziałem się, że Ksiądz uczy również języka hebrajskiego. Czym różni się język hebrajski od żydowskiego (jidisz)?

– Język hebrajski jest językiem semickim i po kilkunastu wiekach nieużywania go poza liturgią synagogałą, jego unowocześniona wersja stała się językiem państwa izraelskiego. Jidisz jest językiem powstałym na bazie dialektów południowoniemieckich z domieszkami lokalnymi, np. w Polsce, na Litwie lub Rusi. Może on być zapisany alfabetem hebrajskim lub łacińskim.

Jakie Ksiądz zna języki nowożytne?

– Posługuję się językiem niemieckim, angielskim i włoskim, oprócz tego czytam w hiszpańskim i francuskim. Żałuję, że nie mam okazji odświeżyć ulubionego języka rosyjskiego.

Znajomość włoskiego to efekt studiów w Wiecznym Mieście?

– Tak. Poznałem tam również język niemiecki, gdyż jako student mieszkalem przez pięć lat w Kolegium Niemieckim w Rzymie.

Łacina, greka, hebrajski plus sześć języków współczesnych – wspaniały wynik, którego można tylko pogratulować i pozazdrościć, chociaż akurat ja nie należę do tych, co posługują się wyłącznie językiem polskim. Przygotowuje Ksiądz pracę doktorską. Jaki jest jej temat?

– Tematem dysertacji, przygotowywanej pod kierunkiem księdza profesora Jana Kantego Pytla jest symbolika kobiety w Apokalipsie Św. Jana. Studium polega na porównaniu różnych aspektów tego samego symbolu, wyrażającego kolektywną tożsamość wspólnoty jako: oblubienicy wiernej Bogu, nierządnicy, która zrywa przymierze i matki, która wydaje na świat Mesjasza. W tej pracy trzeba sięgnąć do licznych tekstów starotestamentowych, a nowoczesna filozofia języka (semiotyka) pozwala wydobyć w odnośnych tekstach niezwykle bogate treści.

Życzę Księdzu szybkiego uzyskania stopnia doktorskiego i dziękuję za rozmowę.

Z księdzem Henrykiem Romanikiem rozmawiał Mariusz Meller

Ks. Henryk Romanik

Wyplłyn na głębie

Apokryf kołobrzeski

(fragment)

„Wstępowanie albo przymierze z Górą”. Pieśń pogańska Gorana pielgrzyma, który zamieszkał u stóp Gologóry za Koszalicą, skrytego ucznia celtyckich misjonarzy (z opowiadań misyjnych Reinberna w kołobrzeskim skryptorium).

Każda góra ma swojego proroka
Każda góra ma swoje śpiewanie
Każda góra zaprasza na swój szczyt

Mam górę na moją miarę
Nie zbyt daleko nie za wysoko
Na powszednią pielgrzymkę przez las

Moja góra rośnie we mnie
Jak dąb i kamień i lot dzikich gęsi
Co otwierają kluczem powrotnym niebo

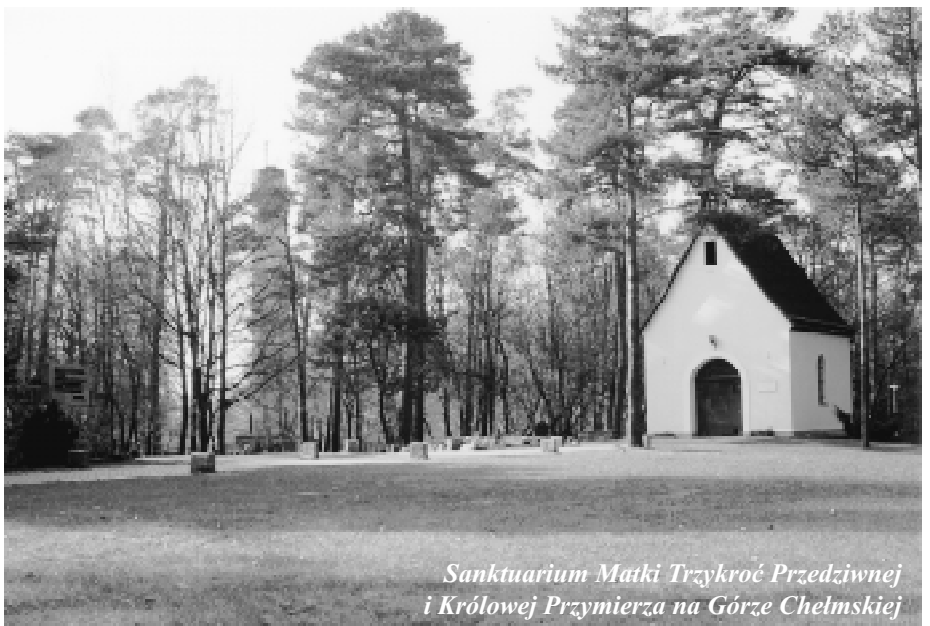
Ta góra ma sto imion i tajemnic
Jest wszechobecna zielonym cieniem
Igieł liści mchów przez cały rok

Wiele wie o mnie prawie wszystko
Patrzy mi w oczy miłosiernie
Wychowuje po ojcowsku do drogi

Niesie wiatrem niepokoi pni ciężarem
Przyjaznym uśmiechem dotyka
Kiedy patrzę pod słońce na Zachód

Moja góra jest wielka jak wszechświat
Niepodzielna liczbą ziaren piasku
Jaśniejąca gwiazdozbiorem obietnicy

Góra milczącego słowa i oddechu
Góra testament góra wniebowzięcie
Góra moje życie moje miejsce i los



Sanktuarium Matki Trzykroć Przedźwonej i Królowej Przymierza na Górze Chełmskiej

Spis treści



Pismo Politechniki Koszalińskiej
Nr 2/29, kwiecień 2002
ISSN 1509-2771

Redakcja, skład i łamanie:

Andrzej Markiewicz,
Alina Leszczyńska
Tel. (094) 3478 256
(094) 3478 310
Fax. (094) 3460374

Współpraca:

Henryk Charun, Roman Dębski,
Mirosław Maliński, Mariusz Meller,
Monika Pieniak, Bronisław Słowiński,
Tomasz Królikowski (strony WWW)

Zdjęcia:

Adam Paczkowski, Leon Rympo,
autorzy artykułów

Rysunki:

Grzegorz Soja

Opracowanie okładki:

Andrzej Markiewicz

Adres redakcji:

Politechnika Koszalińska
Pismo uczelniane „Na temat”
ul. Raławicka 15-17, 75-620 Koszalin

Adres internetowy:

<http://www.tu.koszalin.pl>
e-mail: amarkiew@tu.koszalin.pl

Druk:

INTRO-DRUK, Koszalin

Zastrzega się prawo do skracania
i opracowywania artykułów
oraz zmiany tytułów



Z ŻYCIA UCZELNI

Wybory władz Politechniki Koszalińskiej na kadencję 2002–2005	
Rektor po raz drugi	3
Prorektorzy na kadencję 2002–2005	5
Dziekani na kadencję 2002–2005	6
„Bieg po indeks”, <i>Bronisław Słowiński</i>	7
Nowe specjalności na Wydziale Mechanicznym, <i>Bronisław Słowiński</i>	9
Pierwszy absolwent na specjalności Energetyka Ciepła, <i>Henryk Charun</i>	10
Nauczanie wsparte praktyką, <i>Dariusz Magierek</i>	11

KADRA

„Ostro malowane”, <i>Bronisław Słowiński</i>	13
„Symetryczny doktor”, <i>Bronisław Słowiński</i>	16
Cyfrowe obrazy i jakość wyrobu, <i>Anna Zawada-Tomkiewicz</i>	17

KONFERENCJE

Udział w konferencji DAGA 2002, <i>Mirosław Maliński</i>	19
Współczesne koncepcje pracy i płacy, <i>Tadeusz Sznajderski</i>	20

NAUKA

Nowe strony o stypendiach. List zachęcający	21
6 PR – więcej możliwości stypendialnych	22
Fundacja na rzecz Nauki Polskiej Program pomocy nauce w 2002 r.	23
Centrum Fulbrighta oferuje	24
Dodatkowy konkurs na projekty wymian i staży	24
Informacje o programach unijnych	25
Uzupełnienie składów zespołów KBN	25
Wyższa kategoria naukowa Wydziału Budownictwa i Inżynierii Środowiska	25
Nasz Profesor w Radzie Konsultacyjnej Marszałka Województwa	25

ROZMOWA NA TEMAT

Jubileusz 40 lat pracy zawodowej profesora Zdzisława F. Piątka Moje życie jest pracowite – z prof. Zdzisławem F. Piątkiem rozmawiał Mariusz Meller	26
Lech Wałęsa w Politechnice Koszalińskiej Opinie byłego prezydenta, <i>Roman Dębski</i>	28

Z ŻYCIA UCZELNI

Ptakom podobni, <i>Mariusz Meller</i>	29
---	----

REFLEKSJE

O jedność racji, <i>Bronisław Słowiński</i>	31
---	----

KULTURA I SZTUKA

Katedra, <i>Marek Bohuszewicz</i>	33
Nie bój się, wypłyn na głębię – rozmowa z ks. Henrykiem Romanikiem, <i>Mariusz Meller</i>	35
Wypłyn na głębię – Apokryf kołobrzeski (fragment), <i>ks. Henryk Romanik</i>	37

Spis treści



Pismo Politechniki Koszalińskiej
Nr 2/29, kwiecień 2002
ISSN 1509-2771

Redakcja, skład i łamanie:

Andrzej Markiewicz,
Alina Leszczyńska
Tel. (094) 3478 256
(094) 3478 310
Fax. (094) 3460374

Współpraca:

Henryk Charun, Roman Dębski,
Mirosław Maliński, Mariusz Meller,
Monika Pieniak, Bronisław Słowiński,
Tomasz Królikowski (strony WWW)

Zdjęcia:

Adam Paczkowski, Leon Rympo,
autorzy artykułów

Rysunki:

Grzegorz Soja

Opracowanie okładki:

Andrzej Markiewicz

Adres redakcji:

Politechnika Koszalińska
Pismo uczelniane „Na temat”
ul. Raławicka 15-17, 75-620 Koszalin

Adres internetowy:

<http://www.tu.koszalin.pl>
e-mail: amarkiew@tu.koszalin.pl

Druk:

POLIMER, Koszalin

Zastrzega się prawo do skracania
i opracowywania artykułów
oraz zmiany tytułów



Z ŻYCIA UCZELNI

Wybory władz Politechniki Koszalińskiej na kadencję 2002–2005	
Rektor po raz drugi	3
Prorektorzy na kadencję 2002–2005	5
Dziekani na kadencję 2002–2005	6
„Bieg po indeks”, <i>Bronisław Słowiński</i>	7
Nowe specjalności na Wydziale Mechanicznym, <i>Bronisław Słowiński</i>	9
Pierwszy absolwent na specjalności Energetyka Ciepła, <i>Henryk Charun</i>	10
Nauczanie wsparte praktyką, <i>Dariusz Magierek</i>	11

KADRA

„Ostro malowane”, <i>Bronisław Słowiński</i>	13
„Symetryczny doktor”, <i>Bronisław Słowiński</i>	16
Cyfrowe obrazy i jakość wyrobu, <i>Anna Zawada-Tomkiewicz</i>	17

KONFERENCJE

Udział w konferencji DAGA 2002, <i>Mirosław Maliński</i>	19
Współczesne koncepcje pracy i płacy, <i>Tadeusz Sznajderski</i>	20

NAUKA

Nowe strony o stypendiach. List zachęcający	21
6 PR – więcej możliwości stypendialnych	22
Fundacja na rzecz Nauki Polskiej Program pomocy nauce w 2002 r.	23
Centrum Fulbrighta oferuje	24
Dodatkowy konkurs na projekty wymian i staży	24
Informacje o programach unijnych	25
Uzupełnienie składów zespołów KBN	25
Wyższa kategoria naukowa Wydziału Budownictwa i Inżynierii Środowiska	25
Nasz Profesor w Radzie Konsultacyjnej Marszałka Województwa	25

ROZMOWA NA TEMAT

Jubileusz 40 lat pracy zawodowej profesora Zdzisława F. Piątka Moje życie jest pracowite – z prof. Zdzisławem F. Piątkiem rozmawiał Mariusz Meller	26
Lech Wałęsa w Politechnice Koszalińskiej Opinie byłego prezydenta, <i>Roman Dębski</i>	28

Z ŻYCIA UCZELNI

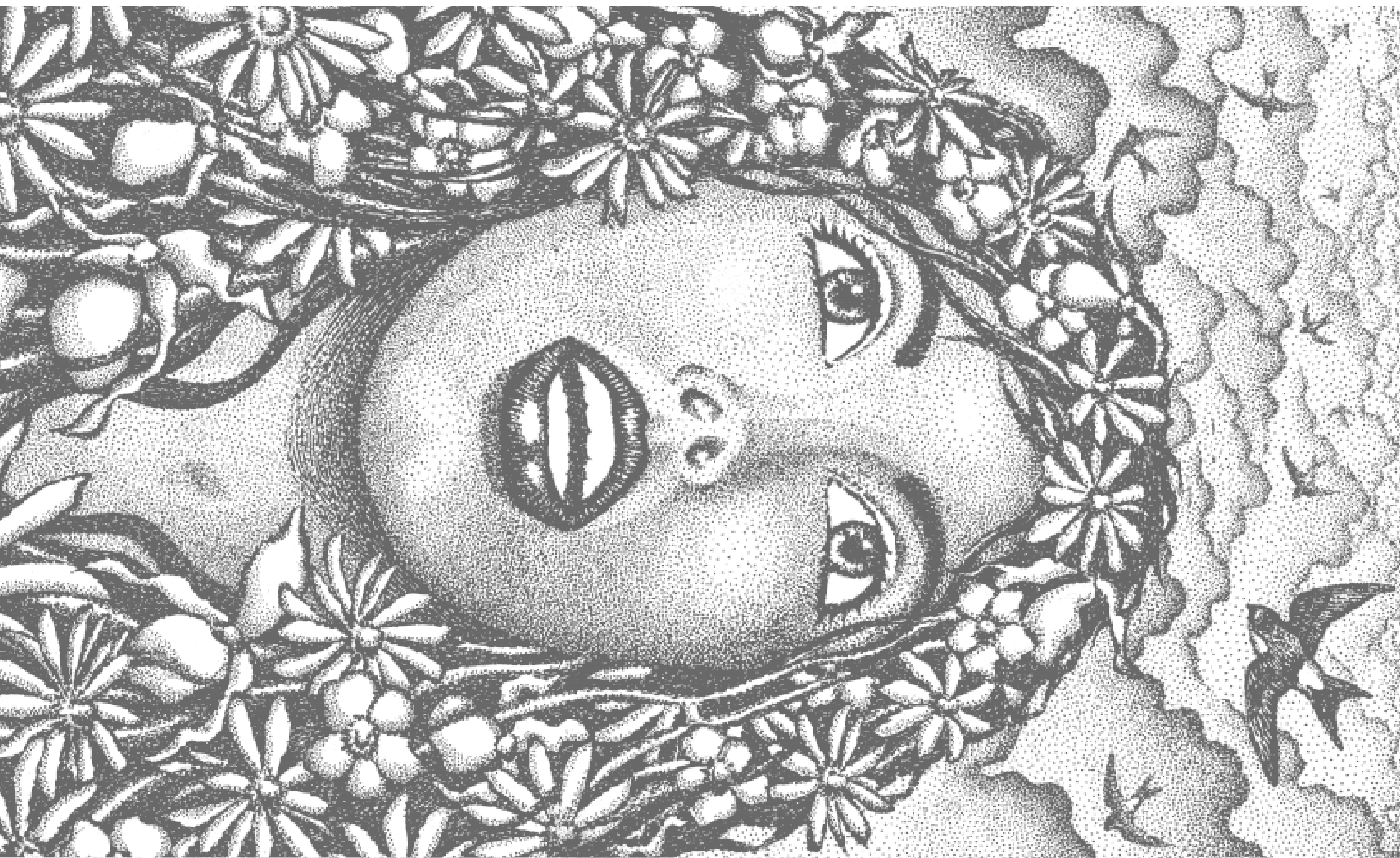
Ptakom podobni, <i>Mariusz Meller</i>	29
---	----

REFLEKSJE

O jedność racji, <i>Bronisław Słowiński</i>	31
---	----

KULTURA I SZTUKA

Katedra, <i>Marek Bohuszewicz</i>	33
Nie bój się, wypłyn na głębię – rozmowa z ks. Henrykiem Romanikiem, <i>Mariusz Meller</i>	35
Wypłyn na głębię – Apokryf kołobrzeski (fragment), <i>ks. Henryk Romanik</i>	37





Lech Wałęsa w Politechnice

